8120

Bibl. Jac

III

8120
III

Materiały Michała Bobrzyńskiego do dziejów I wojny światowej

~~Polskie stronnictwa polityczne 1915-1916~~
~~Działalność polska w Szwajcarii 1916.~~

Królestwo Polskie 1915-1916

8120

4

Oddział Agitacyjno-werbunkowy Departamentu Wojskowego.

Biuro Prasowe
Departamentu Wojskowego
N. K. N,

SPRAWOZDANIE Z ŁODZI.

Łódź, 25, września 15.

Nastrój wśród robotników łódzkich.

Uwagi ógólne.

Trwożny nastrój i niezadowolenie rosnące z dnia na dzień wśród robotników ma swe źródło z jednej strony we wzmagającej się ustawicznie nędzy łódzkiej, a z drugiej w agitacyi żywiołów skrajnych usiłujących wypłynąć na powierzchnię życia robotniczego i objąć ster w swoje ręce. Wobec tego jednak, że masy robotnicze upatrują w zarządzeniach władz niemieckich główny czynnik swojej dzisiejszej doli i niechęć do Niemców rośnie w całem społeczeństwie w tempie nadzwyczajnem, rozgoryczenie robotników, mające w zasadzie podkład socyalno-ekonomiczny, przybiera ton narodowy, antiniemiecki wbrew woli i chęci kierowników agitacyi z pod znaku skrajnej lewicy.

Na ustawiczny wzrost nędzy wpływa z jednej strony brak pracy, z drugiej szalona drożyzna najbardziej niezbędnych artykułów codziennej potrzeby.

Zastój w przemyśle zatacza coraz szersze koła. W branży bawełnianej, stanowiącej rdzeń i 3/4 przemysłu łódzkiego, czynną jest obecnie zaledwie 1/3 ogólnej liczby zakładów fabrycznych. Fabryki te pracują 2-3 dni w tygodniu i wkrótce /za 3-6 tygodni/ z braku materyałów-surowych, rekwirowanych w swoim czasie w kolosalnych ilościach przez Niemców, praca w nich ustanie całkowicie. W branży wełnianej stosunki są nieco lepsze ale i w niej ruch za 2-3 miesiące zupełnie zamrze. Przemysł mechaniczny nieczynny od wybuchu wojny.

Emigracya do Niemiec popierana przez władze, nie cieszy się popularnością wśród robotników łódzkich. Przeważający typ robotnika w Łodzi to tkacz niezdolny do ciężkiej fizycznej pr

Biuro Prasowe
Departamentu Wojskowego
N. K. N.

cy górnika lub robotnika ziemnego, osłabiony zresztą przez nędzę i choroby okresu wojennego. Biura emigracyjne poszukują głównie rzemieślników fabrycznych, techników i zwykłych robotników do ciężkich prac fizycznych w górnictwie lub przy robotach ziemnych. Robotnika łódzkiego odstrasza od emigracyi do Prus złe traktowanie przez Niemców naszych wychodźców: władze niemieckie uważają ich za jeńców cywilnych, nie pozwalają im na powrót przed końcem wojny - do ojczyzny, rozciągają nad nimi nadzór policyjny, nie pozwalają im należeć do żadnych związków lub stowarzyszeń. Emigrant zdany jest na łaskę i niełaskę żandarma i pracodawcy względnie ajenta-pośrednika. W dodatku odżywiany jest źle, a z płacy odtrącają mu nieproporcyonalnie dużą część na strawne oraz na mieszkanie w lichych barakach. W niechęci do emigracyi odgrywa też dużą rolę przykra konieczność rozłąki z rodziną na czas zgoła nieokreślony oraz silnie rozwinięte u naszego robotnika uczucie niechęci do Niemców.

W rezultacie wyemigrowało dotąd z Łodzi do Niemiec zaledwie kilka tysięcy robotników, wśród których była spora liczba Niemców.

Emigracya na wieś. Znacznie większa liczba wyemigrowała na wieś, gdyż robotnik łódzki posiada jeszcze ze wsią stosunki liczne i żywe.

Powołani do wojska. Do wojska rosyjskiego wzięto około 12 tysięcy robotników.

Zatrudnienie znajduje obecnie w Łodzi około 20 - 30.000. robotników. Praca ich z powodu częściowego lub całkowitego braku artykułów pomocniczych /smarów, farb, metali etc./ jest bardzo ciężka a mało wydajną; stąd zarobki ich są liche /2-4 rb. tygodniowo/ i nie wystarczają na utrzymanie rodzin.

Bezrobotni. Drugie 20-30.000. robotników jest bez pracy; w fabrykach większych otrzymują oni nędzne zapomogi /1-2 rb. tyg. w mniejszych i tych niema.

W konsekwencyi tej smutnej sytuacyi spada na barki instytucyi dobroczynnych i na miasto olbrzymi ciężar utrzymania prz

życiu dziesiątków tysięcy głodnych.

<u>Drożyzna</u>. Równocześnie z coraz zmniejszającymi się dochodami rodzin robotniczych /oszczędności zjedzone już dawno/ rośnie w zastraszający sposób drożyzna.

Obok przyczyn ogólnych, wywołanych przez wojnę /zastój w przemyśle7 zniszczenie w rolnictwie, rekwizycye, zła komunikacya, utrudniony dowóz i wywóz/ działają tu zarządzenia niemieckie, mające na celu całkowite ograbienie kraju z plonów rolnictwa, fabrykatów i pieniędzy oraz spekulacya kupców, na którą władza niemieckie patrzą jak dotąd - przez palce.

<u>Z zarządzeń niemieckich</u> szczególniej daje się szerokim masom miejskim we znaki zarządzenie dotyczące artykułów spożywczych.

1. <u>Monopol zbożowy</u>. Tow."Wareneinfuhr" ciągnie z monopolu kolosalne zyski,płacąc naszym rolnikom niską cenę M.7.50. za cetn. dobrego żyta i odsprzedając później Królestwu nędzną mąkę"wojenną" po cenach 32.50 za 100 kg. <u>żytniej mąki</u>. /Dla otrzmania 100.kg. mąki potrzeba 125.kg. zboża/ Znawcy stosunków obliczają, iż Łódź płaci tygodniowo Tow.Wareneinfuhr haraczu 48 tysięcy M. /czysty zysk Tow.Wareneinfuhr./

<u>Podatek</u>. Również ogromne zyski ciągnie z monopolu zbożowego rząd. W myśl §5. rozp. o zabezpieczeniu zboża na obszarze "Polski po lewej stronie Wisły" z dn.1.VII.b.r./ Dziennik rozp. Nr.12./ za każdy zakupiony przez Tow.Wareneinfuhr cetn. zboża płaci ono podatku 2 marki. Nadto zarządy miast, którym się porucza zaopatrzenie ludności w chleb płacą od takiegoż quantum podatku 2 marki. Łódź płaci tygodniowo za dostarczoną mąkę podatku 50.000.M.

<u>Zyski na kursie przymusowym</u>. Na tem się jednak zyski pieniężne nie kończą. Tow.Wareneinfuhr żąda ~~xxxxxx~~ zapłaty za mąkę w walucie niemieckiej, zaś konsumenci płacą zarządom miejskim za mąkę w walucie rosyjskiej, ponieważ marek nie posiadają w tak znacznej ilości. Zarząd cywilny dla okupowanej Polski określił kurs przymusowy 1.M.60.kop. /Dawniej marka = 50.kop. a przed wojną 44-46./ Przy kupnie marek Zrządy miejskie trac

duże sumy. Przy kursie 1.M.= 50.kop. płacono za milion marek 500.000.rb., obecnie przy kursie 1.M.= 60.kop. płaci się za milion marek 600.000.rb., czyli na każdym milionie marek płaconym Tow. Wareneinfuhr traci się rb.100.000. Ponieważ Łódź konsumuje tygodniowo 12.ctn. mąki za blisko 400.000.Mk. więc tygodniowo za zmianę waluty rosyjskiej na niemiecką płaci Łódź 40.000.rb. Skutek jest taki, iż od dwóch tygodni mieszkańcy Łodzi płacą po 2 grosze więcej od funta chleba. O ile jeszcze w sierpniu płacono w Łodzi za funt najlepszego chleba pytlowego 9-10 gr., o tyle teraz za funt skandalicznego "Kriegsbrotu" płaci się 20 gr. Zwyżka cen o 100% z górą! Dziewięć dziesiątych w tem zasługi monopolu zbożowego.

Na podstawie monopolu zbożowego administracya przystąpiła do wywiezienia do Niemiec wszelkich kasz, grochów, fasoli, co już dziś daje się dotkliwie odczuć ludności miejskiej - ceny tych produktów wzrosły w Łodzi w dwójnasób i czwórnasób. Obecnie zapowiada administracya wywiezienie 12-15 milionów ctn. kartofli z Polski i Litwy.

2. <u>Monopol mięsny</u>. Mimo ogromnych rekwizycyi bydła dokonanych przez armię niemiecką i rosyjską Niemcy wywożą w dużej ilości mięso z Królestwa. W rezultacie ceny mięsa w Łodzi wzrosły od 400-500% a Warszawa wogóle nie posiada mięsa. Ze stołu robotnika łódzkiego zniknęło mięso od szeregu miesięcy. Nawet kartofle, jedyny dziś jego pokarm jada on przeważnie bez okrasy.

3. <u>Zakaz wywozu produktów zbożowych z granic powiatu</u>. Ustawa Hindenburga regulująca sprawę zbożową zabroniła wywozu produktów spożywczych i zboża z granic danego powiatu. Ponieważ łódzki powiat jest powiatem nawskroś przemysłowym i jego produkcya rolna pokrywa zaledwie drobną cząstkę jego zapotrzebowania, więc łatwo wyobrazić sobie jak fatalnie odbija się ta ustawa na cenach artykułów spożywczych w Łodzi.

4. <u>Opłaty od wywozu, przywozu i transito</u>. Na produkty spożywcze przywożone do Łodzi, tutejsze władze administracyjne nałożyły specyalne opłaty. Takie same opłaty w formie opłat

"[illegible]" [illegible] i miasteczka za [illegible] przypomina [illegible] - [illegible] - Łodzi - [illegible] "przepust[illegible]" [illegible] - gierzu - za transito - zapłacić Mk.3.60, no [illegible] w Łodzi kilkoma markami przy powrocie [illegible] że stosunki takie [illegible]

[illegible] punkt 3 i [illegible] /Nr. [illegible]/

[illegible] w [illegible] 3 i 4.

5. [illegible] [illegible] szczególnie [illegible] że [illegible] drobne [illegible] rozgoryczenie [illegible] nie może zrozumieć, [illegible] produktów [illegible].

6. [illegible]. [illegible] turowany.

7. [illegible] kurs. Prokyan: [illegible] kursu 1.M.60.kop. który to kurs [illegible]

[illegible] rubla. Załamanie tego kursu ilustruje [illegible] /patrz [illegible] na kursie przymusowym/.

[illegible] wśród całej ludności. Zarządzenia niemieckie [illegible] i sprzyjające wzrostowi drożyzny, wywołują nietylko wśród robotników, ale wśród całej ludności bez względu na narodowość niechęć lub wzrost nienawiści do władz niemieckich.

[illegible]. Drożyznę [illegible] skandaliczna wprost spekulacya kupców, którą władza [illegible], czy nie umieją ukrócić.

Niezadowolenie i niechęć do Niemców. Coraz większy brak zarobku przy rosnącej wciąż drożyźnie wzmaga z dnia na dzień nędzę szerokich mas. Zbliżająca się zima napawa [illegible] niepokojem umysły robotników, przed którymi [illegible] i śmierci głodowej. Stąd zrozumiałem się staje niepokój i niezadowolenie wśród robotników. Niezadowolenie to zwraca się w pierwszym rzędzie przeciwko władzom niemieckim; robotnik widział, jak Niemcy wywozili surowce z fabryk i jest [illegible] przekonany, /zresztą słusznie/, że Niemcy [illegible]; drożyznę w oczach robotnika spowodził nie kto inny jak Niemiec; o tym Niemcu słyszy tylko okropności; ten Niemiec w urzędzie traktuje go brutalnie, poniewiera jego językiem, nic dziw więc, że w duszy jego rodzi się nienawiść do pikielhauby.

W ten sposób robotnik stał się podatnym materyałem dla wszelkiej agitacyi "rozruchowej" i antiniemieckiej.

Sprawa rozruchów. Dotychczasowy spokój w Łodzi nie został zakłócony. Nie brak jednak prób i okoliczności sprzyjających akcyi "rozruchowej". To, co się o Łodzi opowiada poza Łodzią, o rzekomych manifestacyach i t.p. wystąpieniach robotniczych jest - jak dotąd - wytworem bujnej fantazyi.

[illegible] "rozruchów" w Łodzi sprowadza się do następujących faktów:

1. [illegible]. Jest to odezwa w zwykłym stylu lewicowym utrzymana. Wymyśla na zaborcze rządy i burżu-

jem, ogromna doktrynerskie hasło: "precz z wojną" i w zakończeniu zawiera sakramentalne wezwanie "niech żyje rewolucja". [illegible] ... -Zandra jest [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] kooperatywy [illegible] "[illegible]" i "[illegible]", [illegible] kuchen robotniczych i [illegible] [illegible] – [illegible] jej działalność w [illegible] – dawniej urządzała [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] organizować [illegible] i dalsze wystąpienie.

[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] że w mieście ustawicznie rozdawane są odezwy, wzywające do rewolucji, że [illegible] [illegible] – zagroził podżegaczom, że wystąpi przeciw nim z bezwzględną surowością i użyje wszelkich sił ku stłumieniu ewent. [illegible].

[illegible] tego był taki, że [illegible] [illegible] [illegible] i zakazanych druków. [illegible] lewicy i za niepokoił te [illegible] o ewent. rozruchach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] ukazały się na ulicach [illegible] [illegible] [illegible] szersze masy.

[illegible] za pochodami etc. [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible]-

[illegible] bogatego w[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wy-
[illegible] zapomogi. Energiczne niewiasty postanowiły zmusić ma-
gistrat do dalszego [illegible] [illegible]. [illegible] gromadzi-
ły się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] magistra-
tem i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się [illegible] zapo-
móg, [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] były tak
[illegible] i [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się na dalsze wypłaty zapomóg.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

2. [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] na po-
[illegible] [illegible] [illegible] ruchu kolejowego dla osób prywatnych
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiadomości
o [illegible] w [illegible], o [illegible] starciach z wojskiem i
t.d. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] była utrudniona, więc
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] zdenerwowa-
nie i [illegible].

[illegible]. Robotnicze or-
ganizacje [illegible] [illegible] od początku stanowisko
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Nastroje na wsi. [illegible] [illegible] ze wsi nie dzia-
łają [illegible]. [illegible] szerszych mas robotniczych opowiada-
ją [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], o oporze chłopów
w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] chłopom kos i topo-
rów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i t.d. Okazuje się, że są one
[illegible] [illegible] [illegible] fantazji. [illegible] tylko 2 wypadki
[illegible] we wsi [illegible]ilczkowice, gminy Tkaczew, powiatu Rzeszowskie-
go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
gminnych i państwowych. Landrat ukarał ich [illegible]

[illegible] brutalnie za[illegible] [illegible] zebraniu chło[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] ewentualności zaburzeń [illegible] uwagę "roztropnym" [illegible] młodzież polską, [illegible] przez kierunek niepodległościowy [illegible] i antiniemieckich, [illegible] młodzież chodzącą "ostentacyj[illegible] [illegible] stroju narodowym, jako na ewentual[illegible] [illegible] tutaj o nielicznych [illegible] przeważnie [illegible]

[illegible].

[illegible] p. Braunschweig i "Deutsche [illegible]" [illegible] z [illegible] zaburzeniami? W omawianym artykule [illegible] jest [illegible] Braunschweiga [illegible] jest jedno: Deutsche jest łączy agitację rozruchową z ruchem [illegible]ściowym, zaś p. Braunschweig wskazując [illegible] agitacji [illegible] "[illegible]" polskiej partji radykalnej. [illegible] i [illegible] sprawy [illegible] pod nazwą polskiej partji radykalnej ruch legionowy.

[illegible] p. Braunschweig [illegible] polskiej partji radykalnej? [illegible]: albo Deutsche Post i władze łódzkie są źle poinformowane [illegible], albo [illegible] ruchu niepodległościowego z [illegible] i [illegible] legionowej.

Rozstrzygnąć tej sprawy nie [illegible] danych, pozory przemawiają [illegible].

[illegible]. [illegible] z sferach robotniczych.

[illegible] b.m. [illegible] prezydenta policji w Łodzi [illegible]. [illegible] fabryki łódzkie wkrótce ruch wstrzymają całkowicie [illegible]

mało.

Ogłoszenie Scheiblera. W dzień późniejszy ukazało się o-głoszenie administracji Tow. Akc. [illegible] Karola Scheib-lera, ogłaszające, że od 1.X.b.r. tylko ci majstrowie i ro-botnicy mogą liczyć na dalsze zapomogi od Tow., którzy nie mniej jak 15 lat przesłużyli w Tow. Nie ulega kwestji, że śla-dem [illegible] pójdą inne wielkie firmy łódz-kie.

[illegible]. [illegible], że fabrykanci łódzcy [illegible] inte-resa [illegible] od [illegible].

Cel [illegible] jest [illegible] przez władze i fabrykantów; ci ostatni pozbyć się [illegible] większej i-lości płacenia robotnikom zapomóg.

[illegible] tu zapo-mogi [illegible] zapewnienie za-pomogi [illegible] jest mały.

Germanizacja. Germanizacyjna robota władz niemieckich nie ustaje. W [illegible] o regulaminach [illegible] niemieckim; [illegible] najmniejszej [illegible] magistrat [illegible] lipca b.r. [illegible].

W biurach magistratu liczba polskich napisów maleje. [illegible] wydaje na formularzach niemieckich [illegible] w języku niemieckim

"[illegible]". W końcu sierpnia utworzono przy ces. niemieckiem prezydyum policji "Wydział szkolny" /Schulabteilung/ i powierzono jego kierownictwo radcy szkolnemu z [illegible], [illegible] /[illegible] z polskiem nazwisku/. Do "Wydziału szkolnego" należy "nadzór państwowy" nad wszystkiemi [illegible] i prywatnemi szkołami w okręgu łódzkiego prezydyum policji, wygotowanie nowych planów szkolnych /Lehrpläne/ i organizacya szkolnictwa /p. "D. L. Ztg." Nr. 1?8 z dn. 26. VIII./. "Potrzeba" takiej instytucyi jest jasną: chodzi o [illegible] silnej woli na tak ważnej dziedzinie jak szkolnictwo. [illegible] cya szkolna przy magistracie jest instytucyą [illegible] [illegible] "[illegible]" jest [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] wedzenia w życie § 13. zarządzenia szkolnego z dn. 2?. VIII. 1916. r. [illegible] [illegible] tyczności i nacyonaliści, nie mówiąc już o Żydach-Polakach - są z tego paragrafu zadowoleni. Na zebraniu około 3?? Żydów /głównie "Bund"/ dn. 1?. b. m. w Schronisku robotniczem [illegible], [illegible] [illegible] ki albo przez żargon. Nawet filo-żydowska "Deutsche Lodzer Ztg" [illegible] próbkami żargonu i niezmy- [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]. [illegible], że zaangażuje do szkół żydowskich Niemców lub [illegible].

"Strażnica". W sprawie omawianego zarządzenia szkolnego

[illegible] § 11. tego rozporządzenia [illegible] [illegible] od daty 20.II.b.r.

Szkoły fabryczne. Obecnie p. Jakobielski i "Deutsche Post" [illegible] się do t.zw. szkół fabrycznych /1-2 klasowych/, które [illegible] polsko-niemieckie, [illegible] [illegible] [illegible] dla ludności niemieckiej. Jak ta podstawa będzie wyglądała zobaczymy zapewne [illegible].

[illegible] "szkół [illegible]". [illegible] To samo uczyniła II. szkoła handlowa 7-klasowa. [illegible]

[illegible]. Bardzo charakterystyczną jest kwestja [illegible] wpadł na następujący pomysł. [illegible] rozporządzenie policyjne z datą 8.b.m. wprowadzające [illegible]

niż rozporządzenie o meldunkach, bo dnia 7.II.b.r. /patrz nr.213. "D.L.Ztg." z dn.10.II./. W ten sposób tow. [illegible] [illegible] [illegible], że Litwini, [illegible] [illegible] monopol prywatny.

[illegible] monopol żydowski. W kilka dni p[illegible] ogłoszenia tego [illegible] Towarzystwo właścicieli domów, w skład którego wchodzą Niemcy, Polacy i Żydzi, wysłało do [illegible] [illegible] deputacja i jej postulaty otrzymały p.Oppena; przyrzekł kamienicznikom, że monopol litwakom odbierze i często [illegible] zwróciwszy uwagi na treść ogłoszenia.

[illegible] że p.Oppen obietnicy dotrzyma, na razie jednak monopol [illegible].

[illegible] zarządzenia, jak [illegible] dobrą stronę, że przerzucają [illegible] ludność niemiecką.

[illegible] niniejszą otrzymałem od [illegible] ze strony p.Oppena.

[illegible]. [illegible]rowiantowania miasta /Verpflegedepu-

[illegible] p. Dzieniakowski załatwiał z kasyerem kasy głównej m. [illegible] sprawy [illegible]. [illegible] służbowej p. Gotschke zażądał od [illegible] kolegi-urzędnika /równego mu notabene stanowiskiem/, aby [illegible] feldwebel-leut. na ... [illegible]. P. [illegible] miasta posady cywil-ny. [illegible] p. Dzieniakowski nie [illegible] żądaniu Prusaka, ten ostatni zwymyślał go przy pomocy [illegible] kulturalnego [illegible] niemieckiego [illegible] najordynarniejszy sposób. Skutek był ten, że p. Dzieniakowski, [illegible] już starszy i powszechnie szanowany [illegible].

Ten sam p. Gotschke otrzymany papier urzędowy w dwóch językach niemieckim i polskim manifestacyjnie [illegible] pol-[illegible] [illegible] przez kilka tygodni zupeł-nie [illegible]. [illegible] bezsilni wobec p. urzędnika. [illegible] p. [illegible] zaniechał [illegible].

Podatki od nieruchomości i mieszkań. Pod datą 10. wrześ-nia [illegible] ces. niemiecki prezydent [illegible] zarządzenie, na [illegible] podatki: [illegible] przypadającego na nich czynszu mieszkaniowego, [illegible] o tem, żeby właściciele nieruchomości mogli [illegible]. [illegible] przy ograbieniu [illegible] z [illegible] przez uchodzących Rosyan kamienicznicy nawet za-[illegible].

[illegible] ściągnie podatków za r.1915, o tyle [illegible], na jakiej podstawie żądają władze niemieckie [illegible] podatków za r.1914. [illegible] w r.z. wojska i władze niemieckie gościły w Łodzi zaledwie 45 dni /od [illegible] do [illegible] i od 6.XII. do 31.XII./, zaś rząd rosyjski, uwzględniając [illegible] położenie miasta, darował mu wszystkie podatki państwowe a więc i omawiane.

[illegible]. [illegible] podatków za r.1914. i 15. i o wymiar tych podatków w r.1915. [illegible]

Po czem delegacya Tow.wł.d., która omawiała u p.Oppena sprawy [illegible], przedstawiła mu powyższy memoryał. P.Oppen [illegible] się na razie od udzielenia delegatom pozytywnej odpowiedzi i odesłał ich do ces.niemieckiego prokuratora p.Ma-[illegible]. P.M[illegible]ciaszek oświadczył delegatom, że władze tutejsze [illegible] do ściągania podatków na wyraźny rozkaz odnośnego [illegible] w Berlinie i [illegible]. [illegible] Berliński uzasadnia potrzebę ściągnięcia podatków [illegible] w Polsce koniecznością pociągnięcia do ponoszenia ciężarów wojny ludności krajów okupowanych, gdyż byłoby [illegible]

[illegible] iż w [illegible] wypadkach [illegible] – [illegible] "łagodnie" interpretował i zastosowywał tę klauzulę.

[illegible]. Tow. [illegible] zadowolone z osiągniętych wyników wysyła delegacyę do [illegible], do generała-gub. [illegible]. [illegible] "[illegible]niowo" zaciągli się i bez względu na narodowość maj[illegible] dopóty remonstrować, dopóki, albo nie osiągną pozytywnych rezultatów, albo też [illegible] która nolens volens musiała akcyę kamieniczników poprzeć, [illegible].

Obok niezadowolonych z konfiskat fabrykantów Niemców [illegible] podatków kamienicznicy – Niemcy, wzdychający na równi z tamtymi za powrotem dawnych rosyjskich rządów.

[illegible]. [illegible] stawicielami społeczeństwa polskiego nie pytany zupełnie wy[illegible], że zbyt biernie poddaje się zarządzeniom [illegible] rozmawiający z p. Maciaszkiem odnoszą wrażenie, że pan ten pragnie [illegible]

że pan ten ma i inne cele. Kiedy wypłynęła sprawa [illegible] od nieruchomości i [illegible] – nie napiętnowany przez nikogo – dał więc [illegible] "radę" [illegible] Żydom, żeby się nie pozwolili [illegible] na skórę". /Z wiadomości tej proszę nie robić na razie użytku w prasie – wiadomość jest zupełnie pewna i ściśle poufna./

<u>Wybór delegatów do Rady Narodowej.</u> W piątek dn.24.b.m. odbyło się w Łodzi zebranie reprezentantów stronnictw niepodległościowych /Unia, Konfederacya, Liga Państw. Polsk./, na którem wybrano delegatów do [illegible] Rady Narodowej w Warszawie. Wybrano Dr. [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] polskiej. [illegible] wyjechali do Warszawy.

[illegible] m.p.

[illegible]

<u>Deutsche Lodzer Zeitung Nr. [illegible] vom [illegible].</u>

<u>A m t l i c h e s.</u>

Bekanntmachung.

In der Arbeiterbevölkerung von Lodz und Umgegend ist noch vielfach die Meinung verbreitet, dass A r b e i t s g e l e g e n h e i t a m O r t e f ü r l ä n g e r e Z e i t vorhanden sei. D i e s e A n s i c h t i s t i r r i g. Es sind zwar noch einzelne Fabrikbetriebe im Gange, aber auch diese werden in kürzester Zeit d i e A r b e i t e i n s t e l l e n m ü s s e n, weil die Rohstoffe fehlen und die Zufuhr neuen Materials infolge des Krieges nicht möglich ist. Es ist deshalb in nächster Zeit und auch im kommenden Winter nicht damit zu rechnen, dass die hiesigen Fabriken ~~xxxxxxxxxxxxxx~~ Arbeitsgelegenheit gewähren können. Auch kann weder die Deutsche Verwaltung noch die Stadt Lodz die infolge der Arbeitslosigkeit notleidende Bevölkerung den Winter hindurch unterhalten. G e g e n w ä r t i g ist es aber noch möglich in Deutschland und bei Truppenteilen in Polen eine grössere Anzahl von Arbeitern unterzubringen, doch w i r d d i e s e M ö g l i c h k e i t i m m e r g e r i n g e r, weil der Arbeiterbedarf beim Herannahen der kälteren Jahreszeit sich überall und zwar auch in Deutschland vermindert. Es ist deshalb d r i n g e n d n o t w e n d i g, dass alle diejenigen, welche nicht einen Winter voll Not und Entbehrungen entgegengehen wollen, sich **s c h l e u n i g s t u m A r b e i t b e m ü h e n** und sich für die im Arbeitsamt Lodz, Petrikauer Strasse [illegible], bekanntgegebenen offenen Arbeitsstellen melden. Wer dies unterlässt, hat sich allein die Folgen zuzuschreiben. Hilfe von anderer Seite kann er nicht beanspruchen.

Lodz, den 22. September 1915.

Der Kaiserlich-Deutsche Polizei-Präsident

v. O p p e n.

"D.L.Z." Nr.215 vom 12/14.

Amtliches.

Bekanntmachung.

Festgestellt wurden in der Stadt zur Revolution auffordernde polnische Flugblätter verteilt; auch der Kaiserlich Deutschen Ortskommandantur [illegible] Mitteilungen dahin zu, dass die national-polnische Partei Umzüge und sonstige auch [illegible] einwirkende revolutionäre Schritte beabsichtige.

Trotz der gänzlichen Aussichtslosigkeit solcher Pläne gegenüber den Machtmitteln der Kaiserlich Deutschen Regierung mag es tatsächlich Verführer und Verführte geben, welche an die Möglichkeit eines Erfolges ihrer Bestrebungen glauben. Diesen sei warnend mitgeteilt, dass die Kaiserlich Deutsche Regierung im gegebenen Falle gegen alle Störer der Ruhe und Ordnung in der Stadt mit allen ihr zu Gebote stehenden Machtmitteln und mit unnachsichtlicher Strenge einschreiten wird.

Kaiserlich Deutsche Ortskommandantur
von Braunschweig,
Oberstleutnant und Ortskommandant.

"D.L.Z." Nr.215 vom 12/14.

Verordnung.

Alle Personen und Institute, die nach russischen Gesetzen zur Zahlung

1. der Immobiliensteuer,
2. der Wohnungsteuer,

verpflichtet waren, haben die für das Jahr [illegible] und [illegible] rückständigen Steuern an der Steuerkasse des Kaiserlich Deutschen Polizeipräsidiums in Lodz, Promenade, [illegible], zu zahlen.

Bei der Zahlung der Steuern sind die von den russischen Behörden s.Zt. ausgestellten Quittungen für die letzte bezahlte Steuer mitzubringen.

Die Eröffnung der Steuerkasse für die erwähnten Steuern

[illegible] [illegible] September 1915.

[D]ie Annahme der Steuern erfolgt in der Weise, [illegible] die-jenigen Personen, deren Immobilien und Wohnungen in der Petri-kauerstrasse belegen sind, die Steuern in der Zeit [illegible] September zu entrichten [illegible].

[W]ann die Steuern für die in den anderen Strassen gele-[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] spä-ter bekannt gegeben werden.

[illegible] [illegible] Quittung [illegible] die mit dem Stempel des [illegible] und mit der [illegible]-schrift zweier Beamten [illegible] [illegible].

[illegible], [illegible] [illegible]. September 1915.
[illegible] [illegible] Deutsche Polizeipräsident
[illegible]

Ad [illegible]. [illegible]

[illegible]

§ [illegible].

[illegible] obradach na posiedzeniach [illegible] [illegible] w języku niemieckim w książce protokołowej, który [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible], obecnych na posiedzeniu i tych, któ-rzy byli nieobecni, [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]-nie o tem.

[illegible]. Treść uchwał, zapadłych na posiedzeniu.

[illegible] [illegible] [illegible] na żądanie przewodniczącego lub [illegible] [illegible] [illegible], zapisane zostają także nazwiska głosujących.

[M]agistrat, dn. [illegible] [illegible] r.

Ad [illegible]. [illegible]

[illegible]

[illegible], den [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [Pol]izeipräsidium.

[illegible] [illegible] [illegible] ist zur Bearbeitung

der Schulangelegenheiten eine neue Abteilung mit der Bezeichnung "Schulabteilung" eingerichtet worden, welcher Herr Schulrat Skobielski aus Kopenick als schultechnischer Referent zugeteilt ist.

Die Abteilung wird die staatlichen Aufsichtsrechte über sämtliche öffentlichen und privaten Schulen, auch die Gymnasium und Fachschulen, im ganzen Bezirke des Polizeipräsidiums einschliesslich des unter deutscher Verwaltung stehenden Teiles des Kreises Lask ausüben und insbesondere die Organisation des Schulwesens, die Personalien der Lehrer und die Ausgestaltung der Lehrpläne bearbeiten.

Zu 6. [illegible]

Bekanntmachung.

Die Preise der Formulare der alphabetischen Verzeichnisse, der Meldezettel und der Hausstempel, deren Lieferung nach der heute erfolgten Bekanntmachung dem Verein der Hausverwalter in Lodz, Promenade 8, übertragen worden ist, setze ich hiermit bis auf weiteres fest wie folgt:

Für ein Bestand zu [illegible] Blatt einschliesslich alphabetischen Verzeichnis. [illegible]

Für einen Meldezettel [illegible]

" einen Hausstempel [illegible]

Lodz, den [illegible] September 1915.

Der Kaiserlich Deutsche Polizeipräsident

v. Oppen.

Zu 7. [illegible]

Bekanntmachung.

Sämtliche V o r r ä t e a n [illegible], auch in den kleinsten Mengen, sind schriftlich dem Kreis-Wirtschafts-Ausschuss, Lodz, Benedykta 2, bis 1. September 1915 anzuzeigen.

Die Vorräte gelten als beschlagnahmt. Unvollständige Angaben und Unterlassung der Meldung zieht die Bestrafung des [illegible] Verpflichteten

mit einer Geldstrafe bis [illegible] bestraft.

Lodz, den 27. August 1915.

Der Kaiserlich Deutsche Polizeipräsident

v. O p p e n.

Nr. 7. [illegible] Nr. XIO – 7/II.

<u>B e k a n n t m a c h u n g.</u>

Bei Zahlungen, deren Höhe in Markwährung bestimmt ist, werden ferner seitens der Kaiserlichen Militärkasse die von dem [illegible] und dem Bürgerkomitee herausgegebenen Bons zu dem in der Verordnung des Herrn Oberbefehlshabers Ost vom [illegible] – 12 Juli 1915 – V. II. Seite 227 – festgesetzten Kurse

100 Mark = [illegible] Rubel

in Zahlung genommen und gegeben.

Bei Zahlungen, deren Höhe in Rubeln bestimmt ist, werden die Bons ebenso wie russisches Staatspapiergeld zum Nennwerte in Zahlung genommen und gegeben.

Lodz, den 2. September 1915

Der Kaiserlich Deutsche Polizei-Präsident

v. O p p e n.

Nr. 8. [illegible]

<u>Z u c k e r b e s c h l a g n a h m e.</u>

In der Stadt und dem Landkreise L o d z, in dem Kreise L a s k, soweit unter deutscher Verwaltung steht, sowie in dem Kreise B r z e z i n y werden sämtliche g r ö s s e r e n B e s t ä n d e v o n Z u c k e r i n F a b r i k e n u n d b e i H ä n d l e r n b e s c h l a g n a h m t.

Der V e r k a u f von Zucker ist nur für den augenblicklichen Bedarf i n k l e i n e n M e n g e n gestattet.

Zuwiderhandelnde werden bestraft. Ausserdem wird der Zucker, der dem Verbote zuwider verkauft worden ist, o h n e E n t s c h ä d i g u n g e i n g e z o g e n.

L o d z, den 11. September 1915.

Der Kaiserlich Deutsche Polizei-Präsident

v. O.

Biuro Prasowe
Departamentu Wojsk...
N. K. N.

W dniu 16 października 1915 r. , w lokalu cenzury niemieckiej w Warszawie przy ul. Miodowej , oświadczono niektórym redaktorom pism codziennych warszawskich, iż niebawem wyjdą nowe rozporządzenia , wprowadzające znaczne rygory cenzuralne , między innymi: wykluczy się :

1/ wszelkie artykuły treści politycznej , bez względu na temat,

2/ wszystko , co dotyczy, jakiejkolwiek krytyki w sprawach społecznych i gospodarczych /m. i. w stosunku do zarządu i organizacji N. O. /

Z wyjaśnień tych wypadałoby , że poza oficjalnymi komunikatami pisma /np/ mogłyby drukować jedynie materjał literacki.

Tegoż dnia 16 b. m. wieczorem otrzymano w redakcjach pism codziennych następujące zawiadomienie: " Okólnik N: 14 Wydziału Prasy Szefa Zarządu Cywilnego przy Generał=Gubernatorstwie warszawskim. Okólnik nr 12 z dnia 6=ego października r. b. zostaje niniejszym zmieniony o tyle , że po otrzymaniu niniejszego okólnika cały do opublikowania przeznaczony materjał , winien być przedstawiony do cenzury prewencyjnej. To powinno być załatwiane wyłącznie w dnie powszednie od godz. 9=ej do 11=ej rano i od godz. 3½ do 5½ po południu, Do artykułów wyjętych z innych pism mają być również przedstawione dowody.

von Weyna
kapitan.

Warszawa 16. X. 1915.

Nazajutrz dnia 17. X. 1915. redaktorzy pism codziennych warszawskich /wszyscy byli obecni z wyjątkiem B. Filipowicza , redaktora "Kurjera Narodowego"/ postanowili solidarnie zawiesić pisma w poniedziałek dnia 18 b. m. i złożyć odpowiedni memorjał Generał=Gubernatorowi. O tym swoim postanowieniu zawiadomiono prezydenta miasta , ks. Z. Lubomirskiego , który przyobiecał redaktorom wyrobienie widzenia się z p. v Kriesem, pomocnikiem Gen. Gubernatora.

"Do Jego Ekselencji

Szefa Zarządu Cywilnego przy Cesarsko= Niemieckim Generał=Gubernatorstwie Warszawskim ;

Wasza Ekscelencjo! Polska prasa codzienna otrzymała onegdaj zawiadomienie od Wydziału Prasy przy Szefie Zarządu Cywilnego Cesarsko-Niemieckiego Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego, który to okólnik wprowadza rygory cenzury prewencyjnej, równające się w zastosowaniu praktycznem unicestwieniu tej prasy. Żądanie nam przedstawienia do cenzury prewencyjnej całego materjału włącznie z ogłoszeniami: przeznaczonego do numerów wieczornych w ciągu 3-ch godzin od 8-ej do 11-ej rano, a przeznaczonego do wydań porannych również w ciągu 3-ch godzin od 2 i pół do 5 i pół po południu.

Jeśli dodamy żądanie dołączenia do oryginałów zacenzurowanych z innej cenzury odbitek ustalonych na i zamiast aparat cenzuralny do wydań popołudniowych porannych, staną te wychodzących.

To wszystko razem paraliżuje całą technikę dziennikarską. W szczególności ustalone godziny cenzury, odległe od godzin wydawania dzienników o długi przeciąg czasu, opóźniałyby obrót wydań o całe 12 godzin i zmuszałyby do bezustannej pracy w ciągu całej doby zarówno osobisty skład redakcji, jak i drukarnie przy zupełnie jałowym ze względu na aktualność pism rezultacie takiej wytężonej pracy.

Warunki, postawione dziennikom w tym okólniku, nie dadzą się pogodzić, ani z bytem materjalnym, ani z ich najelementarniejszemi zadaniami. Podobne przepisy nie były ani nie są nigdzie stosowane, nawet przy najsurowszych wymaganiach cenzury wojennej.

Prasa nasza i tak ugina się pod ciężarem różnych trudności, jak to: brak i drożyzna papieru wobec bezczynności tutejszych fabryk i rekwizycji papieru w składach fabrycznych oraz nieuregulowania dotychczas sprawy, wynikającego w Warszawie deficytu pieniężnego jeszcze wzmożonej już w tej ciężkiej próbie.

Do tych dolegliwości i do poprzednich ograniczeń cenzuralnych przybył okólnik, który nas zaskoczył w sobotę dnia 15-go b.m. wieczorem i który miał znaleźć zastosowanie już dnia dzisiejszego.

Rezultat był ten, że dziś czuliśmy się zniewoleni zawiesić

wydanie zarówno porannych jak i wieczornych dzienników, nie widzimy bowiem żadnej fizycznej możliwości wykonania przepisów nam narzuconych. Nie można było w czasie wskazanych nam godzin cenzuralnych przygotować w redakcyach i złożyć w drukarniach materyału dziennikarskiego. Gdy w jakikolwiek sposób zastosować się do nowych przepisów, musielibyśmy potrzeba zupełnego przewrotu w organizacyi dziennikarskiej pracy bardzo wątpliwego skutku, choćby największej sprawności.

Sądzimy, że okólnik ten nie miał w zamiarze zamknięcia te-ciniejszych dzienników; sprowadza on raczej do elementarnych zadań prasy, a zastępuje jej, które w ten czy inny sposób odbiją się na warunkach bytu, wobec niedostosowania do nastroju opinii publicznej.

Utrzymanie w mocy tego okólnika i podobnych ograniczeń cenzuralnych musiałoby albo rozbić albo conajmniej osłabić podważyć nasze warsztaty pracy, co pociągnęłoby za sobą pozbawienie środków do życia licznej rzeszy pracowników redakcyjnych, administracyjnych i drukarskich.

Niniejszem prosimy się prosić Pana Ekscelencyę o Pańską interwencyę w tej sprawie, a mianowicie o wstrzymanie powstrzymania mocy tego okólnika i wprowadzenie takich przepisów prasowych, któreby zabezpieczały nasze prawidłowe warunki pracy, umożliwiając wszystkie udoskonalenia techniki dziennikarskiej.

/podpisy/ Polak-Katolik, ks. Ignacy Kłopotowski.
"Gazeta Poranna" dr. T. Rzymowski.
"Goniec Poranny i Wieczorny" Z. Wakowiecki
"Przegląd Poranny i Wieczorny" S.P. Hagman
"Życie" Czesław Leopold Jankowski.
"Dziennik Polski" i "Świat" St. Krzywoszewski
"Nowa Gazeta" Stanisław A. Kempner.
"Kurjer Warszawski" Konrad Olchowicz.

W dniu 18-go października 1915 r. o godz. 9-ej rano udali się trzej redaktorzy /w imieniu wszystkich/ wraz z prezydentem ks. Z. Lubomirskim do hr. Zwileckiego, urzędnika przy niemieckim Zarządzie Cywilnym, aby go prosić o wyznaczenie widzenia z p.

v.Driesen.

Odpowiedź w sprawie tego wniosku ma Dr.Kalinowski udzielić redaktorowi o godz.3-ej po poł.dn.19.b.m.1911.r.

Wobec niejasności sytuacji i nie rozstrzygnięcia jej do chwili obecnej /godz.2 i pół po poł.dn.19.X.1911.r./ redaktorzy pism codziennych obawiają się, by się nie przedłużył już postępowania nadal, t.j. na dzień jutrzejszy, wobec czego odpowiedzialność ponosi odpowiedzialność p.v.Driesen.

Tak przedstawia się stan rzeczy od dnia 18.b.m.godz.6. po poł. do dnia 19.X. godz. 2 i pół po poł.

W dniu 18.października 1911.r. wyszło jedno tylko pismo... "Kurjer Narodowy". Tegoż dnia przed godz.12-ą redaktorom pism warszawskich nadesłał współpracownik Kurjera Narodowego następującą prośbę:

Do Szanownych Panów Redaktorów Pism Codziennych Warszawskich

Szanowni Panowie!

Dziękuję za niezwykle uprzejmą ... Sprawa ma się następująco: Wczoraj dnia 17.b.m. o godz.7-ej wiecz. zgłosił się do Redakcji Kurjera Narodowego p.Czesław Szczęsny Jankowski i zaproponował zobaczyć się z redaktorem wspomnianego pisma p.Benedyktem Filipowiczem, nie zastawszy zaś go, zostawił wiadomość na piśmie, iż prosi się z nim porozumieć w sprawie bardzo ważnej. P.Filipowicz przyszedłszy do redakcji przeczytał pozostawione pismo, domyślając się widocznie o co chodzi, oświadczył otoczeniu że na wyznaczone spotkanie nie pójdzie. W kilka godzin później zgłosił się p.Czesław Szczęsny Jankowski, ale już do lokalu przy drukarni, gdzie zastał sekretarza redakcji Kurjera Narodowego, p.Jerzego Lewickiego, któremu opowiedział o uchwale gremium redaktorów co do wstrzymania numerów poniedziałkowych dzienników warszawskich. W ślad za tym nadeszli p.Lewickiego kilku swych kolegów, z których jeden udał się na poszukiwanie p.Filipowicza i znalazł go rozmawiającego w jednym z barów. Tam p.Filipowicz wyrażając się gładko w sposób obrażający o prasie warszawskiej, oświadczył owemu koledze, że numer wyjdzie. Wobec tego zakom-

konze redakcyi, naradziwszy się między sobą, postanowili użyć wszelkich wpływów, by skłonić p.S.Filipowicza do zmiany decyzyi, gdyby zaś to pożądanego skutku nie wywarło, zagrozić zbiorowem opuszczeniem redakcyi. Około godz. 1-ej po północy przybył wreszcie p.S.Filipowicz ale w stanie bardziej jeszcze podrażnionym trunkami, niż zazwyczaj; wskutek czego nasze próby załatwienia kwestyi drogą argumentacyi nie dały pożądanego skutku. Zmuszeni więc byliśmy użyć ostatecznego środka, w formie zagrożenia usunięcia się od współpracownictwa w Kurjerze Narodowym. W odpowiedzi usłyszeliśmy tak ordynarne wymyślanie ze strony p.Filipowicza, że nie pozostawało nic innego, jak opuścić lokal redakcyi.

Zaznaczając to nasze stanowisko w sprawie solidarności zawodowej i etyki dziennikarskiej pozostajemy

z poważaniem

/podpisy/ Jerzy [illegible],
Antoni Turowski,
Czesław Rudziński,
Stanisław Cieszkowski.

Warszawa, dnia 10.1. 1915.r.

Poufne.

C E N Z U R A   N I E M I E C K A   W   W A R S Z A W I E

przekład memorjału do NKN.

Nieproporcjonalnie wielką rolę w ukształtowaniu się opinji publicznej w okupowanej przez Niemców części Królestwa Polskiego odgrywa Niemiecki Zarząd Prasowy w Warszawie/Deutsche Presseverwaltung/ . Wbrew wszelkim pogłoskom o mającym nastąpić usunięciu, szefem jest p. Jerzy Cleinow, tajny radca rządu, który od stycznia , aż do wzięcia Warszawy stał na czele analogicznego biura w Łodzi . Kierunek działalności Zarządu Prasowego zawisły jest przedewszystkim od indywidualności p. Cleinowa. Z sympatji swoich jest on zwolennikiem konserwatywnego stronnictwa pruskiego, którego organem jest znana Kreuzzeitung , to też w Królestwie Polskim usiłuje prowadzić politykę specjalną, odpowiadającą interesom i zamiarom tego własnie stronnictwa, które jak wiadomo w ostatnich miesiącach wchodzi w ostre sprzeczki ze stronnictwem kanclerza Bethmana Hollwaga, m. i. w sprawie polityki aneksyjnej/ z tej racji n. p. Cleinow osobnym okólnikiem zakazał prasie warszawskiej zamieszczania wiadomości o memorjale antyaneksyjnym wręczonym rządowi niemieckiemu przez wybitnych uczonych i polityków/ Według osobistych wynurzeń Cleinow , jak i stronnictwo "Kreuzzeitung" jest zwolennikiem włączenia jaknajwiększej części ziem odebranych Rosji w formie luźnej do Rzeszy niemieckiej a ściślej do Prus. Licząc się z tym , że tego rodzaju idea niema ~~w~~ warunków ~~~~ zyskania popularności wśród polaków, stara się Cleinow z jednej strony przekonać opinję polską , że aneksja przez Niemców będzie dla Polaków korzystną , z drugiej wykazać im , że jest ona konieczną i nieunikniona. Ponieważ zaś powszechnie wiadomo, że w społeczeństwie polskim istnieje naturalna skłonność do ciążenia ku Austrji i że ogół polski przywykł z tej właśnie strony spodziewać się lepszej przyszłości, rozwija p. Cleinow nader misterną politykę , aby przez napomknienie o olbrzymiej potędze Niemiec a słabości Austrji zmniejszyć w oczach Polaków prestige Austrji i wyperswadować im nadzieję ich, aby nie dopuścić do świadomości powszechnej Polaków informacji, któreby wyrabiać mogły sympatję dla Austrji, aby wreszcie w oczach samego społeczeństwa polskiego skompromitować i osłabić te grupy i kierunki polityczne, które prowadzą działalnoś publiczną na podstawie programu oparcia się Polaków o Austrję i których akcja w bliższych , czy dalszych choćby konkretnych zamierza do złączenia zaboru rosyjskiego z Austrją , a sieje niechęć do zbliżania się ku Niemcom . Z tej racji p. Cleinow prowadzi systematyczną kampanję

przeciwko Legjonom Polskim i N. K. N. = owi.

Aby skutecznie opanować opinję publiczną, rozwija p. Cleinow wielostronną działalność.

1/ Teroryzując niemiłe sobie kierunki w prasie. Prasę rusofilską zostawia on w spokoju, ponieważ idee przez nią rozsiewane nie mają dziś dla jego polityki praktycznego znaczenia. Owszem, zupełnie słusznie jest on przekonany, że pesymizm i dezorganizację jaką w myśl polską prasa ta wprowadza wychodzi na korzyść jego polityki, gdyż uniemożliwi społeczeństwu zorganizowanie się w myśl programu antyrosyjskiego, coby w konsekwencjych swoich doprowadziło całe Królestwo do solidaryzwania się z Legjonami Polskimi. P. Cleinow wcale nie życzy sobie, by rósł nastrój antyrosyjski, zwłaszcza, gdy on pozytywnie może się dziś w Polsce tylko w poparciu Legjonów, a więc w sympatjach austrofilskich. To też, gdy pisma niektóre, jak dziennik Dmowskiego / Grosze, lub Niemojewskiego "Myśl Niepodległa" piszą artykuły rusofilskie, nie spotykają ich za[...] ne przykrości, ani nie internuje się żadnego dziennikarza rusofilskieg[o]. Jednym z pierwszym czynów Cleinowa było spowodowanie aresztowania i wy[wie]zienia do obozu jeńców cywilnych w Niemczech najwybitniejszego z publicystów antyrosyjskich w Warszawie, Wincentego Rzymowskiego. Rzymowsk[i] przez cały czas pobytu Rosjan wydawał opozycyjny tygodnik "Widnokrąg" a gdy tylko Rosjanie z Warszawy ustąpili wystąpił z szeregiem gorących artykułów wzywających młodzież do szeregów Legjonów Polskich. Pod pretekstem, że jeden z numerów "Widnokręgu" nie został przedłożony cenzu[rze] cenzura ta wówczas nie została jeszcze ogłoszona= p. Cleinow osobście= jak to urzędnicy cenzury stwierdzili wobec rodzin aresztowanych= spowodo[wał] wał władze wojskowe do zamknięcia Widnokręgu i aresztowania redaktora Rzymowskiego i sekretarza redakcji Hołówki. Gdy sąd wojenny nie znalazł przedmiotu winy, wyjednał p.Cleinow internowanie owych publicystów w Niemczech, aby się w ten sposób pozbyć z Warszawy najgroźniejszych przeciwni[ków] ków swojej polityki. Widząc, że Niemcy internują przywódców antyrosyjsk[ie]go ilegjonowego kierunku, inni zwolennicy tejże idei nie mają odwagi prz[ez] równie śmiałe wystąpy narażać się na tego rodzaju następstwa / wydobycie na wolność redaktora "Widnokręgu" byłoby poważnym pokrzyżowaniem taktyki Cleinowa i osłabieniem jego autorytetu w Warszawie/. Po zamknięciu "Widnokręgu" zwrócił swą uwagę p. Cleinow na inne pismo popierające N. K. N. i Legjony, na Tygodnik "Polski", organ wypływowego stronnictwa t. zw. warszawskiegozjednoczenia narodowego. W piśmie tym konfiskuje się w każdym numerzewszystkie wzmianki o Legjonach, konfiskacie uległa nawet skro

na odezwa pań warszawskich o Liebesgaben" dla Legjonistów.

2/ P. Cleinow usiłuje wywierać wpływ przez wydawanie i rozszerzanie własnej prasy. Korzystając z nader obfitego poparcia władz niemieckich pod względem rozsyłki kolejowej, pocztowej, a nawet automobilowej zasypuje on południowe okolice Królestwa/także Kieleckie i Piotrkowskie/ swym "Dziennikiem Polskim" z Częstochowy, zachodnie "Gazetą Łódzką", "Deutsche Lodzer Zeitung" i żargonowym "Lodzer Volksblatt" w Warszawie zaś i reszcie Królestwa rozszerza swą "Deutsche Warschauer Zeitung", żargonowy "Warschauer Tageblatt" i polski Kurjer Narodowy" / geneza tego ostatniego świadczy o zapobiegliwości p. Cleinowa. przy rozpoczęciu ofensywy na Warszawę wysłał on przekupionego przez siebie dziennikarza z Łodzi Benedykta Filipowicza przez Sztokholm do Warszawy z poleceniem zakupienia jakiejś koncesji i założenia giermanofilskiego dziennika - jak też w dniu opuszczenia Warszawy przez Rosjan ukazał się pierwszy numer "Kurjera Narodowego /. Ponieważ już dziś publiczność zorjentowała się skąd wymienione pisma czerpią natchnienie, przygotowuje p. Cleinow założenie nowego dziennika, tygodnika i publikacji szeregu broszur, któreby popularyzowały wśród polaków giermanofilskie idee. Pomocnik jego Goździewicz poszukujący do tego dziennikarzy polskich, daje do zrozumienia, że Zarząd Prasowy przeznacza na ten cel kilkaset tysięcy marc.

3/ Zarząd Prasowy nie cofa się przed korupcją prasy i poszczególnych osób. Jednym zpotężnych środków korupcji jest uzależnienie dostawy papieru dladzienników od ich kierunku. P. Cleinow nie dopuszcza do Warszawy papieru, wolno jedynie redakcjom sprowadzać za jego pośrednictwem/ dodać należy przy tym, że p. Cleinow pobiera bardzo wysokie ceny za ów papier, prawie dwa razy wyższe od poprzednich/ przyczym nie wiadomo, czy to jest interes rządowy, czy też jego prywatny./ W zależności też trzyma p. Cleinow prasę przez dostarczanie jej depeszy/ i tu zapobiegliwy przedsiębiorca nie zapomina także o własnych interesach, nie pozwalając przy ważnych wiadomościach wydawać dziennikom dodatków nadzwyczajnych, aby nie robić konkurencji dodatkom wydawanym przez jego gazetę/.

4/ Aby nie dopuścić niemiłych dla siebie informacji, po części także aby sobie nie utrudniać konkurencji materjalnej, p. Cleinow wyjednał u władz wojskowych zakaz wpuszczania pism wychodzących pod cenzurą austryjacką/ z wyjątkiem krakowskiej " Nowej Reformy", która i tak z przyczyn komunikacyjnych na okupacje niemieckie nie dochodzi/. Tak więc zupełnie nieznana jest tam prasa wiedeńska, ani krakowska, a zwłaszcza bezwzględnie

ścigana jest prasa polska z terenu okupowanego przez Austrję , w pierwszym rzędzie "Dziennik Narodowy" i "Wiadomości Polskie" - p.Cleinow bowiem wie, że te pisma wywarłyby zbyt silny wpływ przeciwny jego/ zamiarom. ~~//~~

Przed kilku dniami ogłosił on w gazetach warszawskich, że bezwzględny ~~////~~ zakaz obcych gazet zostanie złagodzony - przekonany jestem , że p. Cleinow poczyni wszystkie wysiłki , aeby tych właśnie organów , najmniej dla jego polityki sympatycznych nie dopuścić do Warszawy. W ubiegłym miesiącu rozesłał on okólnik do prasy /por. załącznik/ , zakazujący nawet cytowania pism obcych prócz " N. Reformy " - chodziło tu właśnie o przedruki czynione w prasie warszawskiej z "Wiad. Polskich" i "Dziennika Narodowego". Tożsamonie wolno sprowadzać ~~//~~ do Warszawy książek i druków z Krakowa, Piotrkowa i. t. d.

W księgarniach warszawskich ajenci Cleinowa skonfiskowali wszystko ~~[illegible]~~/. dotyczą co Legjonów / książki, pocztówki, nawet album Kossaka/.

Prasie warszawskiej zakazał Cleinow wspominać o Legjonach , wobec zaś władz niemieckich usiłuje tego rodzaju zakazy~~//~~ motywować tym. że Legjony przedstawia jako kierunek antyniemiecki i rewolucyjny /, stara się gdziekolwiek są objawy niepokojów socjalnych z powodu głodu, lubrekwizycji podsuwać myśl , że niepokoje te są w jakimś związku z Legjonami/Łódź/. Równocześnie jednak forytuje p. Cleinow w prasie bardzo radykalne enuncjacje niepodległościowe o ile opierają się one o Niemcy , a krytykują austrofilstwo.

W ostatnich czasach p. Cleinow pozwala na publikowanie artykułów nader zjadliwie odnoszących się do Austrji/ "Myśl Niepodległa" , Przegląd Poranny" / , co wywołuje powszechne zgorszenie , każdy atak w prasie na polityków z N.K. N. , za ich opieranie się o Austrję jest przez niego forytowany. To samo dzieje się na prowincji , gdzie działają ~~//~~ podległe p.Cleinowi biura cenzury/Łódź , Płock, Częstochowa, Sosnowiec/, ustępy mogące korzystne dla Austrji wywołać wrażenie konfiskowane były np. w "Nowym Kurjerze Łódzkim" i w "Dzienniku Powszechnym" we Włocławku/ redaktor ostatniego, poważany ks. Bąk, gdy nie dał się osobistym namowom Cleinowa przekonać do zwalczania Legjonów i popierania pozytywnego polityki gier aktywistycznej, został pod błahym pretekstem aresztowany i osadzony w Toruniu , a dziennik zamknięty/. W osobistych rozmowach , na które p. Cleinow usilnie ściąga redaktorów , stara się im perswadować , że rolą Polaków powinno być wpływanie na Austrję , by wstąpiła w unję państwową z Niemcami , a wówczas Polacy znajdą się wszyscy razem.

[illegible]

[illegible] ,

[illegible] ”[illegible]” [illegible] i z tego po-

[illegible]

[illegible]/.

[illegible], że ich ”[illegible]-

[illegible]” do wojska austryackiego.

[illegible]

[illegible]

[illegible] chłopom, że będą chłopów bra[illegible] austryacy do wojska,

[illegible] i księża prosili, rząd austryacki o to, [illegible]

[illegible] do wego wojska.

[illegible]

[illegible]

[illegible], zebranych [illegible], iż [illegible]-

[illegible]

[illegible].

pofne

Sekretarz
Naczelnego Komitetu Narodowego.

L O S   W Y D Z I A Ł U   O Ś W I E C E N I A

Z Warszawy komunikują nam., 27.I. 1916.

Wydział Oświecenia, który tyle zasług położył dla stworzenia polskiego szkolnictwa elementarnego w Warszawie, wywołał ogromną ofiarność na nauczanie powszechne, zorganizował szkoły, opracował zasady reformy szkolnictwa, skupił wybitnych działaczy. Wydział Oświecenia, który stanowił chlubę najpiękniejszą Warszawy postanowił się rozwiązać.

Na posiedzeniu plenarnem Komitetu Obywatelskiego w dn. 27.I. Wydział przedłożył wniosek następujący:

Wobec zahamowania przez Władze okupacyjne działalności Wydziału Oświecenia w zakresie wytkniętym przez Komitet Obywatelski i po wyczerpaniu wszelkich sposobów uzyskania możliwych warunków dalszej działalności nawet w uszczuplonym zakresie, Wydział Oświecenia, ulegając konieczności występuje do Komitetu Obywatelskiego stoł. m. Warszawy z wnioskiem o rozwiązanie Wydziału i o przekazanie tych funkcji Wydziału, które nadal wykonane być mogą, organom przez Komitet Obywatelski do tego powołanym.

Komitet Obywatelski wniosku Wydziału Oświecenia nie przyjął.

Zarządzenia, które ostatecznie skłoniły Wydział do postawienia wniosku o rozwiazanie miały przebieg następujący.

Dn. 14.I. Wydział otrzymał z Niemieckiego ces. prezydyum policji w Warszawie pismo oznajmiające:

1) Zakazuje się dokonywania z ramienia Wydziału wizytacyi szkół.

2) Wydział ma natychmiast rozwiązać komisyę organizacyjną, urzędującą pod przewodnictwem p. W. Górskiego. Z polecenia lub przy udziale Wydziału egzaminów urządzać nie wolno.

Prez. policyi v. Glasenapp prosił o zdanie mu sprawy z wykonania tych zarządzeń do 30.I.

o interwencyi Prezydenta m. Warszawy ks. Zdz. Lubomirskiego u Kriesa, władze zaproponowały wspólną konferencyę z Wydziałem Oświecenia, Tymczasem Wydział wstrzymał egzamina i ograniczył działalność dozoru do konferencyi wizytatorów z poszczególnymi nauczycielami lub przedstawicielami grup szkolnych.

Nauczycielstwo przyjęło te zmiany z dużym niezadowoleniem. Na konferencyi, zwołanej nagle, widocznie w tym celu by nie dać możności uprzedniego porozumienia się uczestników.

Kries zawiadomił o zamiarze zniesienia Wydziału Oświecenia i utworzenia natomiast: 1) Rady Szkolnej Krajowej przy niemieckim Zarządzie Cywilnym. Radę składałoby: 7 członków z Warszawy i po jednym z ważniejszych punktów prowincyonalnych. Ta Rada rozciągałaby swą działalność na cały teren okupacyi niemieckiej.

2) Rady Szkolnej m. Warszawy o składzie osobistym prawie tym samym co dzisiejszy Wydział Oświecenia.

Wszyscy członkowie Rad byliby mianowani przez Zarząd Cywilny.

Kries akcentował przytem, że władzom zależy na zadowoleniu społeczeństwa polskiego.

Wobec opinii kół nauczycielskich Wydział Oświecenia uchwalił przystąpić do pertraktacyi na podstawie propozycyi wzmiankowanych przez Kriesa.

Dn. 1. zebrała się druga konferencya z przedstawicielami władzy okupacyjnej.

Kries zażądał uznania wszystkich przepisów wydanych dotychczas w sprawie szkolnictwa.

Równało się to rozwiązaniu Wydziału Oświecenia. Pod wpływem tych żądań władz okupacyjnych i opinii społeczeństwa Wydział Oświecenia powziął [illegible] na wstępie [illegible]. [illegible] ona większości głosów. [illegible] ość była zdania, by rozwiązanie pozostawić władzom okupacyjnym.

Ustosunkowanie opinii polskiej charakteryzuje fakt bojkotu kursów z wielkim nakładem urządzanych przez władze dla nauczycieli. [illegible] uczestników jest kilkaset Żydów, którzy zasiadają

w salach wykładowych w chałatach i czapkach, i 15 chrześcian.

k/ Wedle prywatnych wiadomosci władze niemieckie chciałyby zrzec się prowadzenia kursow pozostawiając "dla honoru" 2 godziny pedagogiki.

1/ Na uroczystem otwarciu kursów w lokalu Muzeum Przemysłowego wygłoszono mowy w języku niemieckim, polskim i żydowskim.

3/ Zarząd miasta na żądanie wypłacenia na cele kursów 40.000 m. odpowiedział propozycyą zaniechania kursów, gdyz istnieją kursy Wydziału Oświecenia.

Była to jedyna [illegible] deklaracja, [illegible] zebra-nie [illegible]. Przedstawiciele innych grup, [illegible] wyrazili się za [illegible] tej deklaracji, przy-czem [illegible] przedstawiciele [illegible] organiza-cji dla tego elementu asymilatorskiego [illegible] (Bundow-cy i poal-syjoniści). [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ze deklaracja asymilatorów w [illegible].-

[illegible] [illegible] o [illegible] asymilatorów.-

[illegible] berlińscy [illegible] [illegible] z przedstawicielami [illegible] polskiego. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] żydów w Polsce.

[illegible] przedstawi-cielem . . . [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].-

[illegible] do parlamentu niemieckiego (nie żydzi) [illegible] delegacji [illegible].-

---ooooOOO---

[illegible], [illegible], [illegible], analizując na jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się na [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], że [illegible] "[illegible]", [illegible] się jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] "[illegible]" [illegible] [illegible] "[illegible]" [illegible]. -

-.-.-.-.-

Ściśle poufne! i. 2(97)

Wiadomości z Warszawy.

Warszawa, dn.29/IV.1916.

1/ Dyskusya nad listem, czy poniżeniem prezesa Bilińskiego, w tym sensie, że społeczeństwo w Królestwie nie jest w stanie stanowić o sobie jako politycznie niedorosłe – wywołują tu wiele złej krwi. Jako odpowiedź na to trzeba uważać list wysłany przez stronnictwa: a/ narodowe, b/ enkecyi, i c/ realistów do księcia Czartoryskiego. W liście tym zaznaczono, że stronnictwa te powierzają mu mandat czynienia kroków porozumiewawczych z [illegible] tylko dlatego, że stanął poza N.K.N. Z jednej strony deklaracya taka jest przykrą, lecz z drugiej jest pierwszym krokiem politycznym o kierunku wyraźnie antyrosyjskim. Z tego powodu liczą tu na duże wrażenie, jakie ten list wywrze.

2/

Z wywiadów w uniwersytecie wyniosłem wrażenie, że praca tamtejsza organizacyjna rozwija się bardzo pomyślnie. Ofiarność studentów i asystentów ogromna, pozwala na uzupełnienie modeli, zbiorów, biblioteki i t.d. Trudności przy mianowaniu dalszych profesorów na wyższe kursa polegają na tem, że rząd niemiecki popiera żydów polskich, wykładających na uniwersytetach niemieckich /dr.Fajans i w.i./. Dotacye na rok przyszły wzrosną znacznie.

3/ Z wywiadów w Centralnem Towarzystwie Rolniczem mam do zanotowania poraz wtóry różnice w traktowaniu Warszawy i prowincyi. Ta ostatnia cierpi narodowo znacznie gorzej, szczególniej tam, gdzie landraci są wrogo usposobieni. Z tego też powodu sympatye niemieckie trudniej się tam rozwijają, a z drugiej strony Warszawa liczy się bardzo silnie z opinią prowincyi.

Pod względem gospodarczym obraz obecny przedstawia się jako kapitalizacya gospodarstw. Inwentarz zamieniany bywa po niskich cenach na marki. Rekwizycye płacą Niemcy [illegible] akcyami kolei bagdadzkiej, lub rosyjskiemi mikołajewskiej kolei, które dla posiadaczy nie przedstawiają żadnej wartości.

Pomyślnym za to objawem jest lepszy stosunek dworów i ludu niż w okupacyi austryackiej. Przyczyniły się do tego Rady Opiekuńcze i Towarzystwa Rolnicze, które o ile możności zacierają różnice nakazanych rekwizycyi między obszarami dworskimi a gminnymi. Tak n.p. sprzeciwiło się obywatelstwo, by rekwizycya krów ograniczyła się tylko do chłopskich gospodarstw.

Chłopi finansowo stoją nieźle, ale skarżą się na koszta przepustek, zmiany kursów rubla i rekwizycye. Obsiano pola prawie wszędzie. W Łomżyńskiem p.Wyganowski szczególnie zasłużył się opieką nad opuszczonymi przez właścicieli i służbę folwarkami. Pługów motorowych sprowadzono 30, było czynnych tylko 20, a to z braku mechaników. Władze nie pozwoliły miejscowym siłom pełnić służbę mechaników – tylko Niemcom. Pomagano sobie, organizując spółkowe oranie gruntów, przeprowadzeniem koni z jednej okolicy do drugiej i t.d.

4/ Cenzura nie pozwala wymienić słowa "głodna ludność". Okólniki wydane w Warszawie bywają skonfiskowane na prowincyi. Porozumiewanie się utrudniają przepustki i legitymacye. Z drugiej strony znane sposoby potrafią ułatwić niejedno przedsięwzięcie wobec władz.

5/ U arcybiskupa Kakowskiego dowiedziałem się o powstającem stowarzyszeniu pod tytułem "Czytaj" – które ma wydawać książki dla ludu. Toczą się rokowania co do zmiany kierunku w bardziej religijnym tonie; gdyż zdaniem ks.arcybiskupa skład Komitetu /pani Sempołowska, [illegible] itd./ nie dają gwarancyi, że książki te nie będą antyreligijne.

Z rozmowy osobistej przekonałem się, że arcybiskup nie ma wogóle żadnej znajomości sprawy legionowej. Dziwił się, gdy słyszał, że wielu legionistów musiałoby i tak iść do wojska austryackiego; martwił się tem, że Polacy z dwóch stron tworzyli legiony. Otwarcie wyraźnie lekceważył sobie nasze znaczenie. Uświadomienie więc jegomości jest w dalszym ciągu ważnym postulatem.

Najściślej poufne

ADMINISTRACJA AUSTRJACKA

w okupowanej części

KRÓLESTWA POLSKIEGO

wraz

ze SPISEM OSÓB zajmujących

WYŻSZE STANOWISKA w c. i k. Administracyi

w dniu 30 kwietnia 1916 r.

zestawił

SPECTATOR

A D M I N I S T R A C Y A   A U S T R Y A C K A

w okupowanej części Królestwa Polskiego

Administracya austryacka wprowadzona została na okupacyę z początkiem roku 1915, poczem rozszerzała się ku wschodowi w miarę postępu armii sprzymierzonych. Dzisiaj trwa stan ustalony we wrześniu 1915 r.: Administracyą okupacyjną kieruje C.i.k. Gen. Gubernia w Lublinie, której podlega 24 obwody Królestwa; 3 zaś obwody wschodnie (Chełm, Hrubieszów, Tomaszów) jako należące do ściślejszego terenu wojennego administrowane są przez c.i.k. Komendę Etapową 4 armii wraz z trzema obwodami Wołynia (Łuck, Włodzimierz Woł., Kowel).

C.i.K. Administracya ma charakter od początku wyłącznie wojskowy(Militär- Verwaltung); dział cywilny nie posiada pod żadnym względem samodzielności, urzędnicy cywilni są jedynie referentami władzy wojskowej. Ustrój ten różni się zasadniczo od ustroju administracyi w części Królestwa okupowanej przez Niemców, gdzie w ramach zwierzchniczej komendy wojskowej (gen. gubernator warszawski) zorganizowana jest administracya cywilna (Zivilverwaltung), w której [illegible]. Różnica wychodzi wyłącznie na niekorzyść ustroju austryackiego. Komendanci wojskowi nie obznajomieni zupełnie z wymaganiami administracyi nie posiadają przeważnie kwalifikacyi do spełniania swych wysoce odpowiedzialnych obowiązków. Władza komendanta obwodowego jest olbrzymia, stosunki w Królestwie Polskiem tak gospodarcze jak polityczne i wyznaniowe nader skomplikowane wymagają zarówno delikatnej ręki jak wielkiego przygotowania administracyjnego i zdolności oryentacyjnych; tymczasem wykształcenie komendantów obw. jest zazwyczaj bardzo skąpe (szkoła kadecka), ambicye zaś w wykonywaniu władzy niezmiernie wygórowane. Niezdolni

./.

do zrozumienia potrzeb ludności i wymagań administracyi nie mogą przeważnie wyrobić sobie własnego sądu o stosunkach ani zdobyć się na decyzyę w momentach bardziej zawiłych, pozwalają się kierować radą czynników do których mają zaufanie ; w niewielu tylko wypadkach da się stwierdzić, że doradcami komendantów są istotnie powołani do tego referenci cywilni : Znana nieufność i pogardliwość oficerów wyższych względem elementu cywilnego jest przyczyną szukania porady u czynników nieodpowiedzialnych, drugorzędnych osób wojskowych. Zwłaszcza o ile referent cywilny jest Polakiem, propozycye jego z zasady są podejrzane i poddawane kontroli niepowołanych do tego oficerów narodowości niepolskiej ; znane są wypadki, gdzie referaty naczelnego komisarza cywilnego krajowego kreślone były bezceremonialnie przez kapitanów i poruczników. Najdrażliwsze sprawy polityczne odbijające się dotkliwie na stosunku ludności do władz okupacyjnych bywają przeważnie rozstrzygane przez komendantów w tajemnicy przed starostami. Większość komend obwodowych jest dzisiaj terenem rządów nieodpowiedzialnych klik : Jakiś adjutant lub oficer żandarmeryi bywa istotnym rządcą komendy obwodowej (najdotkliwiej odczuwa to Janów, Piotrków, Biłgoraj).Ludność miejscowa wie o tych stosunkach, co wywiera najgorsze wrażenie, podrywając zupełnie autorytet władz i państwa, które reprezentują. Całkiem odmiennie pod tym względem dzieje się w administracyi niemieckiej, gdzie stanowiska rządców powiatowych (Kreischef) powierzane są osobistościom fachowym, administratorom, b.landratom, profesorom ekonomii (Kutno,Częstochowa), oficerowie w małej liczbie przydzieleni zajmują jedynie stanowiska czysto wojskowe. Zatrudnianie masowej ilości oficerów w administracyi cywilnej austryackiej tłumaczone jest chęcią przechowania ich

./.

bezpiecznego na tyłach .

Poważniejsza sanacya stosunków administracyjnych jest absolutnie niemożliwa , dopóki wyłącznie wojskowy charakter administracyi nie zostanie ograniczony , a czynniki cywilne , w odpowiednim stopniu wyodrębnione , nie otrzymają samodzielnego zakresu działania , z własną odpowiedzialnością , przynajmniej na wzór administracyi niemieckiej.

Jaknajdalej idącej reformy wymagają również stosunki narodowościowe w administracyi austryackiej. Powszechnie jest wiadomo, że przy obsadzaniu odpowiedzialnych stanowisk pominięto żywioł polski . Ani jednego poważniejszego stanowiska wojskowego w c.i.k.Gubernii nie zajmuje Polak (por. załączony „Personalübersicht") , na 24 komend obw. zaledwie 4 powierzone zostały Polakom (Lubartów,Olkusz,Opoczno,Pinczów) - nawiasem mówiąc obwody te należą (obok Miechowa) do najlepiej administrowanych, a zarządy ich mogą się pochlubić wyjątkowem zaufaniem społeczeństwa. Wśród zastępców komendantów obw. spotykamy zaledwie 5 ciu Polaków (nazwiska ich jak i komendantów w dołączonym spisie kwietniowym są podkreślone). Nawet na skromnem stanowisku adjutanta komendy obw. rzadko znajdujemy oficera Polaka. Zato oprócz przeważającej ilości Niemców zajmują powyższe stanowiska Czesi, Węgrzy,itd., spotkamy nawet Turka(adjutant w Pinczowie) . Komendantami Żandarmeryi są przedstawiciele wszystkich narodowości , byle nie Polacy (jeden wyjątek : Jędrzejów); w personalu żandarmskim przeważają wszędzie Czesi, dużo też jest Rumunów ,Węgrów,Rusinów i Żydów wszelkich narodowości; są posterunki , w których ani jeden żandarm nie rozumie słowa po polsku .(zaznaczyć trzeba , że nie chodzi tu o żandarmeryę polową , ale zwyczajną , do której aż nazbyt wielu Polaków możnaby znaleść).

./.

Jeżeli w stosunku do stanowisk wojskowych wysuwany jest argument - mocno zresztą niedokładny - o braku dostatecznej ilości kandydatów Polaków , to w taki sposób absolutnie nie można uzasadniać obsadzania znacznej ilości referatów cywilnych osobami niepolskiej narodowości. Wywołuje powszechne niezadowolenie fakt, że najdonioślejsze działy życia gospodarczego (referat rolniczy , handlowo- aprowizacyjny, leśny) oddane zostały prawie wyłącznie w ręce obce. Referat rolniczy w c.i.k.Gubernii jak w poszczególnych komendach zajmują przeważnie oficerowie (zazwyczaj nie fachowcy) Niemcy ; tak ziemiaństwo jak zwłaszcza chłopi nie posiadają słów oburzenia z powodu niemożliwości porozumienia się z referentami rolniczymi . Najwięcej jednak zgorszenia i oburzenia wywołuje w całym kraju kwestya aprowizacyi i handlu: Zaledwie 4 referentów na 24 komendy jest Polaków, zato 16stu Żydów niemieckich. Rezultatem tego jest , że wszelkie koncesye oddawane są przedewszystkiem Żydom , którzy uprawiają najbardziej wyrafinowane spekulacye w handlu środkami żywności i towarami pierwszej potrzeby; to zaś zwiększa rozdrażnienie ludności polskiej uważającej Żydów za przeciwnika narodowego . Wogóle przepełnienie komend obwodowych oficerami i urzędnikami Żydami o wybitnych dążnościach germanizatorskich jest źródłem niechęci i obaw społeczeństwa. Należy też podkreślić , że przeładowanie zwłaszcza kancelaryjnych i żandarmskich posterunków Czechami wywołuje również ujemne skutki : Notorycznie wiadoma niechęć ich do Austryi , nawet gdy się nie wyraża otwartą agitacyą rusofilską , sprawia , że specyficznem zachowaniem się swojem wobec ludności starają się społeczeństwu obrzydzić widok austryackiego munduru.

./.

Rzecz naturalna , że ludność Królestwa z większem zaufaniem odnosi się do oficerów i urzędników Polaków , niż do Niemców i na odwrót , że Polacy ze służby administracyjnej rozumiejąc potrzeby ludności i współczując z nią,starają się być opiekunami i rzecznikami miejscowego społeczeństwa . Te obustronny stosunek wywołuje zawiść i podejrzenia ze strony osobistości wojskowych Niemców , którzy skłonni są ludność Królestwa uważać za nałogowo rusofilską , a swoich kolegów Polaków za nielojalnych względem Austryi .- W następstwie tego żywioł niemiecki , wyraźnie forytowany przez czynniki wyższe (Lublin,Cieszyn) skupił się w zwarty obóz , który dzisiaj nabrał charakteru dobrze zorganizowanej kliki , nastrojonej jak najbardziej podejrzliwie względem polskości i węszącej ze wszystkich stron niebezpieczne dla Austryi zakusy, którym należy przeciwdziałać przy pomocy represyi i silnych rządów wojskowo- policyjnych . Urzędnikom Polakom manifestuje się wyraźne dowody nieufności , śledzi się ich przy pomocy niższych organów i usiłuje ważniejsze stanowiska oczyścić z Polaków niekryjących się z uczuciami patryotycznemi(Np.Nadpor.Szofer w Biłgoraju otrzymał 14 dni aresztu „za daleko idące stosunki z ludnością na niekorzyść powagi komendy"} starosta Dunikowski w Piotrkowie ma być usunięty za zbyt żywe okazywanie polskości i dobre stosunki z ludnością- zdaniem Piotrkowskiej komendy(ppułk.Schneider i Major Wit) władze austryackie znajdują się tam na beczce prochu i lada dzień wylecą w powietrze z powodu gotującej się rewolucyi) . Oficerowie niemieccy nie posiadając najmniejszego kontaktu z ludnością drażnioną częstokroć w swoich uczuciach narodowych dają wyraz w swoich raportach jaknajfałszywszym poglądom na Kró-

./.

lestwo i przez to uspasabiają naczelne władze nieżyczliwie dla kraju : Tak np.zupełny brak kontaktu z ludnością usiłują usprawiedliwić już to rzekomem rusofistwem Królestwa , już jakimś separatyzmem (Polnisch- Nationaler Separatismus), straszą widmem rewolucyi , zatajają przed naczelnemi komendami ujemne skutki różnych dotkliwych dla kraju rozporządzeń .

Niechęć do kraju i ludności cechuje zwłaszcza sprawozdania żandarmeryi , której każdy krok jakby obliczony był na rozdrażnianie ludności wiejskiej i budzenie wśród niej ich nienawiści do Austryi . Ta niechęć ogólna u władz wojskowych jest przyczyną demonstracyjnego okazywania społeczeństwu miejscowemu , że się lekceważy jego choćby skromne aspiracye narodowe , z drugiej zaś strony wpływa na bezwzględność różnych dokuczliwych zarządzeń (rekwizycya koni, metali - w niektórych powiatach nie przepuszczono żadnej klamce ani samowarowi itd.).

Wogóle do najprzykrzejszych objawów w życiu publicznem królestwa w roku 1916. należy gwałtowna zmiana stosunku ci.k.władz okupacyjnych do ruchu narodowego polskiego. Straszny ciężar wojny przygniatatający kraj z wiosną r.1915. łagodzony był w znacznej części życzliwym stosunkiem władz do budzącego się ruchu narodowego: Więcej aniżeli jakieś koncesye materyalne zjednywały umysły dla Austryi objawy takie jak polszczenie szkół i zewnętrznego wyglądu kraju , pozwolenie na publiczne obchody rocznic narodowych , udział przedstawicieli władz w obchodach narodowych . Te swobody na okupacyi asutryackiej odbijały się zwłaszcza szeroko agitacyjnem echem na okupacyi niemieckiej pogrążonej w depresyi : tak np. publiczny obchód 3 Maja , święcony ubiegłego roku uroczystym pochodem i koncertem (z udziałem gen.Kövessa i Feldmar.Hefellego) w Piotrkowie w odległości 7 miu

wiorst od linii bojowej wywołał wobec równoczesnych represyi w Łodzi żywy odruch austrofilstwa na okupacyi niemieckiej. W roku bieżącym zachowanie się C.i.k. władz w tej dziedzinie odmieniło się radykalnie: Rozkazem AOK z początku marca zakazano przedstawicielom władz udziału w polskich uroczystościach narodowych i polecono ograniczać publiczny charakter obchodów (pochody ,godła, orkiestra itd.) . W związku z tem w wielu miejscowościach zakazano publicznych obchodów rocznicy Konstytucyi 3 Maja , do których ludność przygotowywała się z zapałem i solidarnością wszystkich partyi. Miejscami zakaz ten w ostatniej chwili złagodzono, gdzi indziej jednak upór miejscowych komendantów Niemców doprowadził do objawów skandalicznych , które decydujący wywrą wpływ na ułożenie się stosunku społeczeństwa polskiego do Austryi, wywołując wprost ~~p~~ żywiołową nienawiść (w Piotrkowie Komitet obchodowy złożony ze wszystkich warstw i kierunków ludności rozwiązał się demonstracyjnie z powodu zakazu pochodu publicznego i wmurowania tablicy pamiątkowej). Rozchodzące się błyskawicznie po kraju wiadomości o życzliwym stosunku Niemców do rocznicy Konstytucyi w Warszawie, o pozwoleniu na pochód publiczny w Łodzi , Sosnowcu itd.przyczyniły się tembardziej do wzrostu rozdrażnienia i wywołały powszechne komentarze jaknajszkodliwsze .

Nie chybiają też ujemnego efektu takie objawy, jak używanie w/~~terminologii~~ urzędowej nomenklaturze takich nazw jak Nowa Aleksandrya(Puławy),Chołm , Grubieszów, Iwangrod (zam.Dęblin,gdy nawet Niemcy odpolszczyli Nowogeorgewsk na Modlin) , jak również wycofanie polskich napisów (z początku wprowadzonych) na budynkach komend, wprowadzenie niemieckich nazw ulic i placów przez nie -

./.

których gorliwszych komendantów (np. w Włoszczowie widnieje Franz-Josef-Platz, KaiserWilhelmstrasse, Woyrsch strasse itd.), jak obowiązkowe nauczanie w niektórych szkołach austryackiego hymnu ludowego i genealogii Habsburgów. W porównaniu z tą polityką dziwnie odbija niechęć wyższych komendantów częstokroć nieukrywana do zewnętrznego manifestowania polskości (gen. Lustig , inspektor komend Lubelszczyzny przy wizytacyi w Zamościu wytknął publicznie inspektorowi obecność w salach szkolnych polskich obrazów historycznych , portretów Kościuszki , Sobieskiego itd.).

Wyjątkowe rozdrażnienie budzi w całem Królestwie , a zwłaszcza w Lublinie i w Warszawie dążność C.i.k. władz do ograniczania polskiego charakteru Chełmszczyzny, wyrażająca się m.i.zakazem odbycia tam rekolekcyi przez Jezuitów , forsowaniem zakonu Bazylianów , usuwaniem języka polskiego z obwieszczeń urzędowych (np. w Chełmie , w którym pozostało zaledwie niecałych 6% prawosławnych ogłasza się rozporządzenia tylko w języku niemieckim i ruskim ; nawiasem mówiąc ów znikomy procent Rusinów składa się prawie wyłącznie z analfabetów).

Zaniepokojenie powszechne budzą i jaknajszkodliwsze wyobrażenia o stosunku Austryi do Polaków wywołują zaostrzenia cenzury, wydane przez AOK z początkiem marca, zakazujące najsurowiej poruszać kwestyę polską a nawet wspominać o rozwiązaniu jej w związku z Austryą i dynastyą Habsburgów . Pewna doza swobody , jakiej w tym kierunku udzielano prasie w ubiegłych miesiącach, wpływała dodatnio na budzenie się sympatyi dla Austryi i dodawała ludności otuchy w ciężkiem położeniu ekonomicznem . Zwrot tak radykalny , a ujemny pod tym względem interpretowany jest powszechnie jako dowód zmiany

./.

życzliwych dotychczas zamiarów Austryi względem Polaków na niekorzyść . Zaostrzenia te cenzuralne rażą tembardziej , że równocześnie cenzura niemiecka w Warszawie w przeciwieństwie do taktyki dotychczasowej pozwala na szerokie poruszanie kwestyi polskiej , wysuwanie hasła niepodległości w oparciu się o Niemcy a organy inspirowane przez władze niemieckie (np.Godzina Polski z Łodzi , masowo rozrzucana po okupacyi austryackiej) otwarcie szerzą germanofilstwo zwalczając program NKN.

Niechętny stosunek władz wojskowych i elementu niemieckiego do społeczeństwa polskiego jest przyczyną , że uparcie odmawia się ludności jakiegokolwiek wpływu na bieg jej życia gospodarczego i kulturalnego , uniemożliwiając tworzenie się jakiejkolwiek instytucyi samorządu . Gdy Niemcy jeszcze w lipcu 1915. zaprowadzili samorząd miejski , który mimo wszelkich wad (nominacye radnych,narzucenie burmistrza , forsowanie Żydów i Niemców) zyskał dziś wiele uznania przez urządzenie racyonalnej gospodarki miejskiej , na okupacyi austryackiej wszystkie prawie rady miejskie zostały przez c.i.k.władze rozwiązane . Narzuceni komisarze , czy oficerowie nie mają danych do sanacyi stosunków miejskich ; brak ciał reprezentacyjnych nie pozwala miastom na korzystanie z własnych majątków ,a społeczeństwu niema możliwości zużytkowania nagromadzonej energii dla pracy nad własnem dobrem . Każdy krok w tym kierunku czyniony przez ludność, każda prośba o wprowadzenie samorządu traktowana jest przez c.i.k.władze niechętnie i podejrzliwie. Nie bez wpływu na usposobienie ludności pozostanie także wiadomość o zgodzie władz niemieckich na zaprowadzenie samorządu z wyborów w Warszawie. Dodać należy że obecna gospodarka C.i.k.władz , prowadzona przy udziale olbrzymiego aparatu administracyjnego, pochłania

./.

ogromne sumy pieniężne , które obciążą przyszły budżet kraju ; przeciętnie koszta administracyi jednego obwodu w ciągu roku wynoszą do 10 milionów koron !

Ustrój gminny zachowany w dawnym stanie niema możności należytego rozwoju wobec braku samorządu powiatowego; pod tym także względem pozwolono dać się wyprzedzić Niemcom , którzy forsownie wprowadzają organizacyę sejmików, kładąc zwłaszcza nacisk na udział w niej chłopów.

Dotkliwie też odczuło społeczeństwo Królestwa , rozwijające oddawna szczególniejszą energię na polu szkolnictwa, odsunięcie go od wpływu na bieg spraw szkolnych. Tak obsadzanie stanowisk nauczycielskich i kierowniczych jak układ planów nauki i podręczników odbywa się zupełnie bez wiedzy społeczeństwa i bez uwzględnienia jego życzeń. Mechaniczne stosowanie planów galicyjskich , nie liczących się z tradycyą i potrzebami szkolnictwa Królestwa , wywołuje niezadowolenie (np.usunięcie ze szkoły ludowej nauki o rzeczach , historyi , geografii, przyrody, przeniesienie punktu ciężkości nauczania na czytankę układaną w specyficznych warunkach galicyjskich; narzucenie w szkole ludowej 4 klasowej już od 3 ciej klasy języka niemieckiego ze szkodą dla nauki języka ojczystego - przypomina to zresztą znienawidzony dawniej język obcy w szkole ludowej - ; oznaczenie 6 roku życia (zamiast 8) na rozpoczęcie nauki szkolnej itd.). Rady szkolne miejscowe pytane są o zdanie tylko w kwestyach gospodarczych, zapowiedziane świeżo Rady Szkolne powiatowe , gubernialne i centralna .jak się okazuje będą również pozbawione decydującego wpływu na plany nauki i obsadzenie posad. Tępi się inicyatywę społeczeństwa w dziedzinie wychowawczej, i to równocześnie , gdy Niemcy wskrzeszają Macierz Szkolną w Warszawie !

./.

W życiu gospodarczem kraju najwięcej niepokoju wywołuje postępowanie referentów handlowych c.i k.władz. Cały ruch handlowy i aprowizacya kraju leży w ręku oficerów Niemców i Żydów, nie liczących się z potrzebami ludności, nawet kierownictwo centrali towarowej znajduje się poza Królestwem (w Krakowie) a na 4 biura wywiadowcze dla ~~do~~ zakupu towarów zaledwie jedno jest w kraju(Piotrków, w Galicyi : Kraków, Rzeszów, Lwów) . Skutkiem tego owe biura niezmiernego znaczenia dla Królestwa wymykają się z pod wpływu dbałego o dobro kraju i utrudniającego spekulacyę referenta oddziału komercyalnego w gubernii(Dr. T.Smoluchowski) . Według powszechnej opinii tak kierownicy wspomnianych biur handlowych jak referenci w poszczególnych komendach - na pozór trzeciorzędni oficerowie - są sprężynami i expozyturami kilku karteli austryackich; dobór osób dyktują Ministerstwu handlu kartele i banki wiedeńskie . Skandaliczną wprost drożyznę cukru (240 K za 100 kl- Dąbrowa) przypisuje się powszechnie faktowi, że kierownikiem centrali towarowej w Krakowie jest nadpor.Goebel , członek kartelu cukrowego. Referenci handlowi przeważnie Żydzi notorycznie popierają kupców i spekulantów żydowskich , którzy zarabiają obecnie niebywałe sumy , raz po raz zresztą nadużyciami kompromitując swoich protektorów.Większość bowiem sprowadzanych przez nich towarów przeznaczają na spekulacye i wywóz dalszy, zwłaszcza na okupacyę niemiecką; komitety ratunkowe w stosunku do Żydów są upośledzone (mimo niedopuszczania mąki pszennej 3200 Żydów w Dąbrowie - na 40 tys. ludności - otrzymało 3 wagony tejże mąki na mace - oczywiście mąka poszła dalej).

Odcięcie linią okupacyjną od Warszawy utrudnia bardzo ludności uregulowanie stosunków gospodarczo- finansowych (kontakt z centralami banków, tow.ubezp.itd.); c.i.k.władze nie umieją dostatecznie wpłynąć na władze niemieckie

./.

by wyjednać ułatwienie przejazdu koniecznego dla zapewnienia ludności normalniejszych warunków gospodarczych jak i dla niezbędnych stosunków familijnych. Ujemnie też oddziaływają utrudnienia , czynione przez c.i.k. władze osobom pragnącym z okupacyi niemieckiej dodtać się na austryacką.

W dziedzinie gospodarki rolnej najdotkliwiej dała się we znaki wiosenna rekwizycya koni, formalnie nazywana zakupnem , w wielu wypadkach będąca wprost rabunkiem : z najuboższych powiatów wyciśnięto jeszcze po kilkaset sztuk.

Z niepokojem też patrzy ludność na gospodarkę lasową ; na trwający zwłaszcza w dalszym ciągu masowy wyrąb lasów państwowych . Wiele oburzenia wywołał też nakazany przez EOK gruntowny wyrąb drzew owocowych (dla karabinów, przyczem wkrótce się okazało, że potrzebny był tylko jeden rodzaj drzew(grusze).

K.u.k. Militär-General-Gouvernement.

Personalübersicht.
(April 1916)

Militär-General-Gouvernement Lublin.

(Militär-Generalgouverneur : [illegible] Frh.v.Diller)
Stellvertreter [illegible] : [illegible]
[illegible]
(Generalstabschef : [illegible] : [illegible] Hausner)
Stellvertreter : [illegible]
(Chef der [illegible] : [illegible])
[illegible] : [illegible]
[illegible] : [illegible]
[illegible] in Lublin : [illegible] Kieslitz
[illegible] : [illegible] v.
[illegible]

Gouvernement-Inspizierende :

Lublin : GM.Karl Lustig von Preanfeld, zugeteilt : Hptm. Heinrich Frh. v. [illegible]
Kielce : GM. Adolf Freih.v.Stillfried u. Rathenitz , zugeteilt : Mjr.Arnold Herfort
[illegible] : GM.Anton Paoziera, zugeteilt : Mjr.[illegible] v. [illegible]

[illegible] :
[illegible] : [illegible] tle
[illegible] : [illegible]
[illegible] v. [illegible]
[illegible]grenverkehrszentrale in Krakau : Chef : Oblt.[illegible]
Auskunftstellen für [illegible] :
Krakau : Leiter : [illegible]
Kielce : " " [illegible]
[illegible] : " Lst.Lt. [illegible]

[illegible]

[illegible]

Kreis Bilgorej : Kmdt.: Obst.d.R. Roller Karl
Stellv.: Mjr.Bocker Ferdinand

Busk : Kmdt. : Obstl.Broudre Karl
Stellv.: Mjr.Christoph Rudolf

Dąbrowa : Kmdt.: Obst. Balzar Johann
Stellv.: Obstl.Tschapek Franz

Janów : Kmdt. : Obst.d.R. Thalkammer v.Felseichen Heinrich
Stellv.: Mjr.Wenderling Theodor

Jedrzejów :Kmdt.: Obst. Hofsass Emil
Stellv.: Mjr.d.R.Schneider Friedrich

Kielce : Kmdt.:Obst. Kostelletzky Ferdinand
Stellv.: Obstl. Plachy Josef
Zuget. : Obstlt. Schreinzer Edmund

Końsk : Kmdt. : Obst.d.R.Engel Franz
Stellv.:Mjr. d.R. Unger Franz

Kozienice :Kmdt. : Obstl.Tintz Emil,Gend.
Stellv.: Obstl.Jahn Theodor

Krasnostaw:Kmdt.: Obstl.Schuberth Johann
Stellv.: Mjr.Jasiński Aleksander

Lubartów : Kmdt.: Obst.d.R. Zawadzky Grassl
Stellv.: Obstl.Meissner Friedrich

Lublin : Kmdt.: Obstl.Gstb.i.d.R.Turnau v.Dobszyce Aug. Ritter v.
Stellv.: Mjr.Schmidt Johann
Zuget.: Obstl.Kilian Julius

Miechów : Obstl.Préveaux Franz
Mjr.d.R.Weber Rudolf

N.Aleksandrya : Kmdt. Obstl.Liguls Ernst,Gend.
Stellv.:Mjr.Strestik Julius Gend.

Noworadomsk: Kmdt.:Obst.d.R.Russak Franz
Stellv.: Mjr.Weber Kajetan

Kielce : Olkusz : Kmdt.:Obst.Kwiatkowski Josef v.
Stellv.: Mjr.Scharschala Alexander
Zuget.: Obst.Divok Wilhelm

" Opatów : Kmdt.: Obst.d.R.Fehmel Valerian
Stellv.: Mjr.Hoborkiewicz Ladislaus

" Łoczno : Kmdt.: Obst.d.R.Viktor v.Biatrowiec
Taddäus Ritter von.

" Miechów : Kmdt.: Obst.d.R.Loblecki-Grzymała Sigismund R.v.
Stellv.: Mjr.d.R.Böhm Franz

" Piotrków : Kmdt.:Obstl.Schneider Julius
Stellv.: Mjr.Rit Josef

" Radom : Kmdt.: Obst.d.R.Netuschka Karl
Stellv.:Mjr.d.Armeest.Koźmiski Johann Dr.
Zuget.: Obstl.Giller Josef

" Sandomierz: Kmdt.:Obstl.d.R.Schaller
Stellv.:Mjr.Krack Karl

" Wierżbnik :Kmdt.:d.R.Paliczka Elias Obst.
Stellv.: Obstl.:d.R.Mayer Emil

" Włoszczowa :Kmdt.:Obst.Eltz Emil
Stellv.:Mjr.Kalinowski Stefan

" Zamość : Kmdt.: Obst.d.R.Fischer Julian
Stellv.: Obstl.Freileibg.Obertyński
auf Obertyn Fedard,R.v.

[illegible]

Personalübersicht.

Gendarmerie Kommando.

[illegible] Lublin	:	Oberst Rudolf Krebs.	
[illegible] Biłgoraj	:	Gend.Kmdt.:	Rtm. [illegible]tka Theodor
[illegible]	:		[illegible]
[illegible]	:	" "	Rtm. Mayer Ernst
[illegible]	:		[illegible]
Jędrzejów	:	" "	Rtm. [illegible]lewski [illegible]
Kielce	:	" "	Rtm. Hladek Rudolf
[illegible]	:	" "	Rtm.Vogelhuber Johan[illegible]
Kozienice	:	" "	Rtm. [illegible]ets Viktor v.
[illegible]	:		[illegible]
Lubartów	:	" "	Oblt.id.R. Kubisz[illegible]
[illegible]lin	:	" "	Rtm. Offenberg [illegible]
[illegible]	:		[illegible]
[illegible]	:	"	Rtm. [illegible] Josef
Noworadomsk	:	"	Oblt.i.d.R. [illegible]
Olkusz	:	" "	Oblt.Reschmann Vic.
Opatów	:	" "	Oblt. Vendorfer [illegible]
Opoczno	:	" "	Rtm.Kaiser Josef
[illegible]	:	" "	Oblt.i.d.R.Schrötter [illegible]
Piotrków	:	" "	Rtm.Heinrichter [illegible] v.
[illegible]	:		[illegible]
[illegible]	:		[illegible]
[illegible]	:		[illegible]
[illegible]	:		[illegible]

5186

[illegible] r.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

Warszawa, dnia 16.V. 191[illegible] r.

Ze spraw szkolnych

Wydział Oświecenia zakończył okres swej likwidacyi. 10-go maja odbyło się ostatnie zebranie likwidacyjne Wydziału. Pozostała jedynie Komisya likwidacyjna, złożona z 2 osób. /pp.Paweł [illegible] i Antoni Ponikowski/, upełnomocniona do zlikwidowania pozostałych drobnych spraw w zakresie przekazywania ich Sekcyi Szkolnej. Wydział, jako taki, nie egzystuje. Kasa została wręczona Sekcyi Szkolnej; korespondencyi Wydział już nie przyjmuje.

W okresie likwidacyjnym Wydziału Oświecenia utworzyła się Sekcya Szkolna Zarządu Miasta. Przezydyum stanowią:

Adw.Czesław [illegible] - przewodniczący /delegawany z Zarządu Miasta/.
Zygmunt [illegible] - zastępca [illegible] /były wizytator szkół/.
[illegible] /były wizytator szkół/.
Władysław [illegible] /kierownik kursów dla dorosłych W.O./
[illegible]rowski /dyrektor Seminaryum Ursynowskiego/.

W zakres kompetencyi Sekcyi Szkolnej wchodzi zarządzanie szkolnictwem miejskiem i udzielanie subwencyi dla szkół prywatnych. Sekcya Szkolna posiada więc pewien wpływ pośredni i na szkolnictwie prywatne.

Statutowo Sekcya Szkolna nie ma prawa nadawania pedagogicznego kierunku. Naprz. mianowania, zmiana nauczycieli, wewnętrzne życie szkoły należą do kompetencyi prezydyum policyi i jego funkcyonaryuszy.

Faktyczny jednak stan jest inny. Sekcya Szkolna jedynie nie dokonywa wizytacyi szkół. Wszystkie zaś inne sprawy szkół miejskich wzięła pod względem faktycznym w swoje ręce; władze okupacyjne trzymają się w rezerwie i patrzą na to przez palce.

Wogóle widocznym jest, że stosunek władz okupacyjnych do szkolnictwa zmienił się na lepsze. Wymownym przykładem jest wytworzenie delegacyi egzaminacyjnej dla egzaminów maturalnych. Delegacya ta jest wyłącznie w rękach polskich i oparta jest na zasadach wypraco-

wanych przez przedstawicieli świata pedagogicznego polskiego. Delegacya składa się z 7-miu osób oraz komisarza rządowego Müllera który występuje tylko w charakterze nadzorcy nad biegiem spraw.

Zarząd delegacyi stanowią:

prof.Al.Ant.Kraśnicki - przewodniczący, Wojciech Górski - wiceprzewodniczący, prof.Władysław Wójcicki - sekretarz.

Członkowie delegacyi:

pp.: Arlitewicz, K.Kujawski, Mi[illegible]laszewski i Kaz.Wójcicki,

Delegacya egzaminacyjna będzie powoływała specyalne komisye egzaminacyjne na terenie całej okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem.

Najwybitniejszym jednak faktem w sprawach szkolnych i godnym specyalnej uwagi okupacyi jest fakt następujący.

Miarodajne osoby z władz okupacyjnych zwróciły się prywatnie do p.Pomorskiego z propozycyą przygotowania projektu Komisyi Oświecenia, rozwiniętej na większą skalę.

Projekt ten już się opracowuje za wiedzą władz okupacyjnych przez pp.: [illegible] Sosnowskiego, Władysława [illegible] i Władysława Wójcickiego. Komisya Oświecenia ma być rodzajem Ministeryum Oświaty na całe Generał-Gubernatorstwo Warszawskie, a więc o kompetencyach bez porównania większych, niż dawny Wydział Oświecenia.

Opracowywany projekt jest wzorowany na organizacyi szkolnictwa Wielkopolskiego.

Sądząc z obecnego stosunku władz okupacyjnych do sprawy szkolnej, należy przypuszczać, że według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie Komisya Oświecenia będzie powołana do życia; pomimo to, że dotychczas pertraktacye w tej sprawie noszą charakter zupełnie prywatny. -

----

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

[illegible]

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

5145

Warszawa, dnia 23.maja 1916.

Ostatnie wiadomości.

W piątek dn.19/V. odbyło się zgromadzenie Grupy Pracy Narodowej na którem p.[illegible] miał referat o Naczelnym Komitecie Narodowym. Referent w dłuższem przemówieniu utrzymanem w bardzo przychylnym tonie dla N.K.N. przypomniał zebranym, że [illegible] polskie osobistości polityczne, jak [illegible], którzy zaznaczali, że wobec możliwej wojny europejskiej Polska powinna stanąć z państwami centralnemi przeciw Rosji.

Przypomniał również prelegent, że [illegible] była udziałem polityków galicyjskich ([illegible], [illegible], Tarnowski i inni), że [illegible] wybitnych polityków polskich połączenie Królestwa z Galicyą uważał jako etap w odbudowaniu państwa polskiego. [illegible] te ostatnie, przechodzi prelegent do omawiania polityki N.K.N.

Zaznacza on następnie, że i N.K.N. Królestwo było informowane [illegible] przez ludzi N.K.N.-owi bliskich.

Dalej prelegent, że, gdy Królestwo [illegible] N.K.N. o [illegible] w Ameryce [illegible], co ilustruje [illegible] o [illegible], [illegible] Królestwa [illegible], i [illegible] referat [illegible], że [illegible] przez N.K.N., [illegible] armii polskiej, [illegible] do życia [illegible], [illegible], itd., że [illegible] się [illegible].

Na jednem [illegible] zaznaczenia, co do polityki N.K.N. w Królestwie: nie [illegible], aby N.K.N. [illegible] Królestwo, jest również [illegible] w Królestwie, [illegible] N.K.N., aby w razie [illegible] w [illegible] N.K.N. w Królestwie [illegible].

Gdyby warunki polityczne nie [illegible] i [illegible], to [illegible] prelegent [illegible] się na program N.K.N. jednakże [illegible], a [illegible] być [illegible].

[illegible], że [illegible] w jakiśkolwiekbądź sposób planów i zamiarów politycznych N.K.N.

Referat przyjęty był burzliwymi oklaskami.

Po referacie zabrał głos przewodniczący zebrania [illegible], [illegible], że [illegible] o to, aby nie [illegible] w [illegible] polityki N.K.N.

[illegible] zebrani [illegible] prelegenta, [illegible], że [illegible] o jakiekolwiek [illegible], [illegible] się z [illegible] dla działalności N.K.N.

Następnie zabrał głos p.[illegible] mówiąc o tem, że na [illegible] wniosek, aby w [illegible] [illegible], [illegible] przez [illegible] do [illegible] Józefa [illegible] N.K.N. w Krakowie – [illegible], że [illegible] w sprawie polskiej [illegible] przez [illegible] się [illegible] na politykę N.K.N. i na [illegible].

Potem [illegible] wniosek, aby się zebrani wypowiedzieli, czy list należy podpisywać, czy też nie.

Zebrani [illegible] delegatów do [illegible], aby listu tego nie podpisywali.

Na zebraniu było osób 50 do 60.

[illegible] wybitniejszych [illegible] byli: p.[illegible], [illegible] redakcyi Kuryera [illegible], [illegible], [illegible], Kisielewski, [illegible] i inni.

...toryatu Generalnego
N. K. N.

153

Z pobytu w Warszawie
w dniach od [illegible] do [illegible] lipca 191[illegible] r.

W końcu lipca przyjechała Warszawa tak samo zdenerwowana jak w czasie [illegible] Rady Miejskiej, które [illegible] w skutek wyjaśnienia politycznego [illegible] w ciągu [illegible] i [illegible] pewnych wniosków.

[illegible] kolejno stosunek społeczeństwa warszawskiego do Rosji, Niemiec, Austrji do polityki [illegible] i [illegible], a wreszcie do [illegible] legionowych i [illegible].

1/. Stosunek do Rosji.

Od [illegible] trzy [illegible] się stało przedstawienie się opinii publicznej w [illegible] antyrosyjskim, w okresie obecnym ruch ten tempo znacznie przy[illegible]. [illegible] wybory do samorządu oraz [illegible] ich wynik, [illegible] tego periodu i [illegible] ofensywy rosyjskiej. [illegible] [illegible] dla orjentacji rosyjskiej [illegible] o wyniku sukcesie [illegible] rosyjskich, [illegible] na [illegible] ministrów nawet na wypadek powrotu [illegible] do Królestwa [illegible] uświadomiła konieczność nawet wśród tych sfer, [illegible] jak najpiękniejszych praw narodowych już obecnie. [illegible] [illegible] z polityką [illegible], czy to przez przedstawicieli [illegible], czy przez [illegible] stronnictw /[illegible] i Klub [illegible]/ oraz chwilowo jeszcze [illegible] jak [illegible] zwrot w stosunku [illegible] do polityki polskiej nie mogły pozostać bez wpływu. Wszystkie te [illegible] w rezultacie pierwszy polityczny akt stronnictw [illegible] Królestwa, a jest nim [illegible] przedstawione na [illegible] Rady Miejskiej o [illegible] antyrosyjskim.

od [illegible] chwili

[illegible] jest, że tempo [illegible] zostanie teraz [illegible] przyspieszone.

2/. Stosunek do Niemiec.

Wyżej przytoczone [illegible] [illegible]. Jednak jednak obecny stosunek do Niemiec nie może [illegible] się pewnych [illegible] o [illegible] politycznych.

Faktem jest bowiem, że [illegible] z Niemcami [illegible] [illegible] i [illegible] tak [illegible] w [illegible] [illegible].

[illegible] i [illegible] się [illegible] [illegible] co do

[illegible] rządu wobec Polski może położyć kres tym obawom, choćby przez wytworzenie realnych podstaw przyszłego działania. Jeśliby jednak emancypacja polska opóźni się, z czem [illegible] w obecnej wojnie [illegible] wypadki się [illegible], że [illegible] szkody wynikłe z nowej [illegible] mogą [illegible] znacznych [illegible] rozmiarów.

[illegible] także nieszczęście ujęły w silne karby całe życie społeczeństwa, odgrodziły je od [illegible] i Litwy murem [illegible], a wszystkie te zarządzenia podniosły [illegible] żywioną już przed wojną niechęć do Niemiec.

Stan ten jednak nie trwał długo. Bez uprzedzenia jakichkolwiek zmian w [illegible] materyalnym pojawiać się zaczęły systematycznie przeprowadzane ustępstwa na polu kulturalnem, a na tem polu [illegible], a [illegible] inteligencyi tutejszej nie ma równej w Europie.

[illegible] organizacyjne z samopomocą ludności również bardzo [illegible], zostały przez władze sprawiedliwie ocenione i wyzyskane w kierunku dalszych ustępstw na polu społecznem i narodowem. Inicjatywa przytem pochodziła [illegible] wyszła od Niemców a nie od społeczeństwa, czem również mogła być ludność [illegible]. Wprowadzony ład i porządek robił również pewne wrażenie.

[illegible] odgrodzenie od Litwy sprawiło to, że tutejszy ucisk jest w [illegible] swoich [illegible], tak, że do [illegible] się [illegible] z ludnością [illegible] nie mogą. Przyjęły wreszcie dalsze koncesye polityczne, [illegible], i wreszcie cały szereg [illegible], co do przyszłych losów Polski.

[illegible] do tych czynników psychologicznych i realnych koncesyi narodowościowych dołączyły się jeszcze dotychczasowe sukcesy Niemiec były aż nadto [illegible].

I rzeczywiście w ciągu lipca powstał w Warszawie Klub Państwowości Polskiej o tym właśnie charakterze, Klub [illegible] przez [illegible] i [illegible] ich [illegible]. [illegible] tego Towarzystwa jest p. Studnicki, polityk [illegible] jak najlepszymi chęciami, przedsiębiorczy o dużej [illegible], trochę fantasta i z tego powodu [illegible] tylko [illegible] [illegible], [illegible] się [illegible] jego osoby, mający [illegible] i [illegible] w [illegible] infor

[illegible].

Program Klubu nie [illegible] jest [illegible] opiera się na koncepcji utworzenia Państwa Polskiego w związku z Rzeszą niemiecką i pod jej patronatem - [illegible] - [illegible]. [illegible] uzyskania [illegible] jest główną osią tej koncepcji /w przeciwieństwie do niejasno programu PPS, a co to [illegible] połączenia Królestwa z Galicją, jako kraju [illegible] jest [illegible] na dalszym planie. Sądząc z rozmowy z p. St. [illegible] postulatem Klubu jest utworzenie szkół [illegible] w [illegible] pod przewodnictwem [illegible] wytresowanych przez [illegible]. [illegible] bywały kontrolowani i [illegible] tych [illegible] i czuwali nad tem, by działalność ich nie poszła by w sprzeczności z celami wojennymi. Pomijając już to, że takie "[illegible]" są [illegible], nie można uchronić się przed obawą, że [illegible] przyszłych [illegible] - pożądanem nie jest. [illegible] przykład [illegible] postępowania [illegible], który [illegible] przy pomocy [illegible] wydawać [illegible], pożądanem dla Polaków nie jest.

Klub przewiduje [illegible] armii polskiej, utrzymywanej z podatków [illegible] z [illegible] niemieckiej w formie [illegible] na bazie tej [illegible] armii.

Z [illegible] się z [illegible] nie ma, [illegible] przypuszczenie, że [illegible] jednej [illegible] na drugą jako [illegible].

Jak widać z tej ogólnej charakterystyki program [illegible] w [illegible] jest niejasny. [illegible] podjęta walka z L[illegible] jest [illegible], jak [illegible] w opinii-
[lnym?]
[illegible] jest jedność działania i walka z [illegible] robotą.

Przedsięwzięciem na [illegible] się Klubu [illegible] tych [illegible] w [illegible] p. [illegible] do Heidelbergu, [illegible] z [illegible], w [illegible], przeciw [illegible] [illegible] przez [illegible]. [illegible], jak n.p. [illegible] Rz. na placu [illegible] przed [illegible], [illegible] jej [illegible] w [illegible]. Z drugiej strony [illegible] niejasnych [illegible]

przypominał, że pismo to jedno z [illegible] organizacji socjalistycznej.

Pod względem cenzuralnym zaszła po ustąpieniu p. [illegible] pewna zmiana. Tak n.p. coraz częściej pojawiają się już konfiskaty dziennikowe, których źródłem jest [illegible] dla prasy krakowski "Czas", rozchodzący się przy ulicznych kolporterach w dużej liczbie egzemplarzy. [illegible] o obecności [illegible] na [illegible] rady umieścił G o n i e c bez cenzury, za co otrzymał jednak od władz ostrzeżenie.

Obecnie cenzura jest łagodniejsza jak za czasów [illegible]. Charakterystycznem dla panujących stosunków było zupełne przemilczenie posiedzenia Rady o obecności przedstawicieli [illegible].

Pod względem ekonomicznym położenie szczególniej pod względem [illegible] trwa dalej. [illegible] przy [illegible] jest [illegible].

3. S t o s u n e k d o A u s t r i i nie uległ zasadniczej zmianie w ostatnich miesiącach, z tym jedynym wyjątkiem, że jak wspomniały wybory partyjne [illegible] dały już dalsze [illegible]. [illegible] na ten stosunek [illegible].

4. S t o s u n e k d o p o l i t y k i [illegible]

Podobnie jak wewnętrzna konsolidacja stronnictw w Królestwie [illegible] tak i stosunek [illegible] uległy większej zmianie na lepsze. [illegible] się [illegible] wiele [illegible] i nieporozumień [illegible]. [illegible] sprowadzały się do zarzutów w tych trzech punktach: [illegible] polityki [illegible] Królestwa, zbyt [illegible] postępowanie i brak zaufania do jego przedstawicieli. Od czasu jednak [illegible] te stały się w [illegible]. Wobec [illegible] zapoznania się z celami [illegible], ustało [illegible] i [illegible] do "[illegible] polityki".

W czasie [illegible] bytności w Warszawie [illegible] [illegible] odbył [illegible] z różnymi [illegible] konferencje a rezultat ich był w całej linii pomyślny.

Rezultat konferencji z [illegible] przedstawił się w [illegible] przez [illegible] [illegible]. Konferencje z przedstawicielami Klubu Międzypartyjnego /[illegible]

i [illegible] kr.[illegible]/ doprowadziły [illegible] do porozumienia. Przyjazd [illegible] odbędzie się zapewne około 1[illegible].sierpnia.

Konferencje z przedstawicielami centrum /L.I.[illegible]./ które posiadają przewagę, a ze stronnictw lewicowych rozmowa z p.Dr.Lewickim, prezesem [illegible] Narodowego [illegible] doprowadziła też do wspólnych wyników. P.Lewicki stoi w swoich [illegible] na stanowisku sprawie polityki polskiej [illegible] centralne z frontem wybitnie antyrosyjskim. Przez prasę [illegible] ma duże wpływy wśród mas ludowych. [illegible] ze strony niemieckiej [illegible] w sprawie polskiej [illegible] w następującej treści:

1. Uwolnienie Legionów z obecnej przysięgi,
2. Uznanie przez Cesarstwa centr. księcia krwi na króla polskiego,
3. Złożenie przysięgi na jego imię,
4. Rozszerzenie Legionów przez werbunek na całym terytorium okupowanym i wśród jeńców,
5. [illegible] kadrów Legionów, [illegible] na [illegible] z [illegible], lub [illegible] przez mocarstwa centralne.

[illegible]

[illegible] w pojęciu niemieckim.

[illegible] przyjęłaby [illegible] dla Polaków. [illegible] liberalni i [illegible] i [illegible] polska [illegible] wpływ na [illegible] rosyjskiej. [illegible] polityki niemieckiej.

[illegible] [illegible] L e g i o n ó w [illegible] [illegible] ogól-
ny zwrot, który odbił się wyraźnie w pracach urzędowych przy [illegible]
Rady Miejskiej i w przyjęciu Delegacji [illegible] /[illegible] z ob-
[illegible] [illegible]/ przez Prezesa Rady [illegible] [illegible].

Pod względem ekonomicznym [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] na [illegible]
wypadło w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible].-

131

Zjazd P.O.W. w dniu 13 i 14 bm. odbył się w Warszawie [illegible] zwołanie Centralnego Komitetu [illegible] [illegible] w nim udział 27 członków P.O.W. z Warszawy i 7 członków z prowincji, a mianowicie: z [illegible] - 1, [illegible] - 1, Płocka - 1, [illegible] - 1, [illegible] - 2, [illegible] - 1. Prócz tego przybyli delegaci prowincjonalnych organizacji niepodległościowych, lecz nie członkowie P.O.W., a mianowicie : z Kielc - 1, Łodzi - 3, Pułtuska -1, Częstochowy - 1, Mińska Mazowieckiego - 1, [illegible] - 1, Ostrowca - 1, Zamościa - 1, ogółem 12, a łącznie z wyżej wymienionymi członkami P.O.W.- 42 osoby. Oprócz tego udział w zjeździe brało w charakterze gości 12 osób z Warszawy i 15 z prowincji (z Łodzi, [illegible], Częstochowy, Pułtuska, [illegible]) Ogółem przeto obecnych na zjeździe było 70 osób.

Przewodniczył zebraniu dnia pierwszego ob. [illegible] delegat [illegible], dnia drugiego ob. [illegible] z Warszawy, przy udziale [illegible] [illegible].

Po otwarciu przez [illegible] zjazdu i ustaleniu regulaminu obrad wygłosił referat " Sprawa polska u obcych" referent Wydziału Politycznego. Zaznaczywszy w krótkości dzieje zainteresowania się, [illegible] [illegible], jakby rzec się [illegible]-jętności dla sprawy naszej we Francji od początku wojny po chwilę obecną, zaznaczył referent jak dalece [illegible] [illegible] konserwatywnej sojuszu rosyjsko-francuskiego [illegible] my sami Polacy, nie łudzimy sobie [illegible] [illegible] [illegible] o Polsce w Europie. Jeszcze gorzej sprawa stoi w Anglii, gdzie się obecnie, lub wręcz [illegible] nawet artykuły cenzurowane już w Rosji i publikowane we Francji. Lepiej więc stoi sprawa w Niemczech, gdzie sympatie dla Polski są żywe, a zrozumienie [illegible] [illegible] wobec Rosji tem większe, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z konkurencyjnymi wpływami tego państwa na Bałkanach. To do [illegible] centralnych [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] od [illegible]-

cy poglądów cała dziś Polska zdaje sobie sprawę, że pewny nasz moment przełomowy i że losa naszej staną wkrótce przed nieobliczalnie doniosłym w skutkach zwrotem w dotychczasowych poglądach państw, w których współdziałaniu ruch niepodległościowy radziby swe opierał. Szerzej przemówienia te rozwinął następny mówca, przytaczając na poparcie tych swych twierdzeń sporą garść faktów, świadczących o zmianie systemu władz okupacyjnych. Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której większość mówców, nie zaprzeczając możliwości bardzo daleko idącej zmiany sytuacji, zastrzegała się jednak nie mniej przeciwko budowaniu szczegółowych na pogłoskach, przeciwko wprowadzeniu w grę materiału anegdotycznego.

Z kolei omówiono sprawę stosunku P.O.W. do innych ugrupowań politycznych. Podkreślono wartość i znaczenie Konfederacji, do której P.O.W. dąży w miarę możności, zaznaczono, że jak wykazały wybory warszawskie istnieje możność porozumienia się w niektórych sprawach konkretnych z prawicą, wyrażono nadzieję, że takich konkretnych spraw, jak choćby obrona niepodległości Królestwa, znaleźć się może więcej. W stosunku do Ligi Państwowości stwierdzono, że różnice dzielące ją od P.O.W. są czemś więcej od różnic taktycznych, skoro dochodzą aż do rozbieżności dróg, na które każde z tych ugrupowań chciałoby energię narodu skierować. Dla Naczelnego Komitetu Narodowego Zjazd wyraził gorące uznanie za zapoczątkowanie sprawy naszej i zaopiekowanie się polskim ruchem zbrojnym, stworzonym tak świetnie przez Komendanta Piłsudskiego. Ponadto wyrazili zebrani nadzieję w możliwość i doniosłość wspólnej dla sprawy polskiej pracy Naczelnego Komitetu Narodowego i Królestwa Kongresowego, którego dążenia i program polityczny nie obce P.O.W. celów istot-

tretyje niezależności swoich, wywierać żadnego nacisku. Uznano za celowy i pożyteczny zjazd polityków polskich obu dzielnic, proponowany przez wiceprezesa N.K.N. Prof. Jaworskiego zaznaczając przytem, że miejscem jego winna być Warszawa. [illegible] zapatrywano się na dobry rozwój stosunków i [illegible] wzajemnej pracy pomiędzy Departamentem Wojskowym, a ruchem niepodległościowym Królestwa. Wniesiono interpelację, jak interpretować w praktyce należy uzależnienie dalszej współpracy z Departamentem Wojskowym od zmiany zajętego przez niego stanowiska, odesłano do Wydziału Organizacyjnego, dając ogólnie dyrektywę, że dopóki nie ustanie głęboka zasadnicza rozbieżność w pojmowaniu praw i obowiązków, jakie uznaje Departament Wojskowy, zaprzestanie współpracy stosować należy konsekwentnie ściśle, nie powodując się drobnymi przemijającymi względami natury lokalnej. Na zapytanie jakie winno być stanowisko C.K.N. wobec świeżo powstałego Klubu Państwowców Polskich, uznano jednomyślnie, że nowe to ugrupowanie traktować należy przychylnie i życzliwie oczekując od niej jakiegoś ustosunkowania się do C.K.N.

Jako wyraz końcowy dyskusji nad sprawą polską w Polsce przyjęto jednogłośnie i z gorącem a wysokiem uznaniem następujące:

I. "Zjazd wita z najwyższą radością wzmagający się w Galicji ruch niepodległościowy i uznaje konieczność nawiązania najściślejszego kontaktu pomiędzy C.K.N. a przedstawicielami kierunku niepodległościowego w Galicji.

II " Zjazd poleca Prezydyum C.K.N. przesłać Komendantowi Piłsudskiemu wyrazy najwyższego hołdu i najgłębszego uznania za dowody jego bohaterstwa i wojennego geniuszu, za jego pełną mądrości, a owocną w skutki inicyatywę w sprawie zasadniczej zespolenia Legionów i wyraża niezłomne przekonanie, że jedynie Komendant Piłsudski, opromieniający blaskiem swej sławy cały naród polski, a będący moralnym [illegible] przez niego polskiej siły zbrojnej, sta-

[illegible] narodowej, której [illegible]
[illegible] wszystkie elementy [illegible]

Dnia drugiego zdały sprawę ze swych czynności wydziały C.K.N.: organizacyjny, skarbowy i prasowy.

Nie zdając się w bliższe szczegóły bogatego w treść sprawozdania Wydziału Organiz. odczytanego zresztą delegatom uprzednio zaznaczamy, że wnioskiem końcowym, jakim referent zamknął swe przemówienie, było wyrażenie niezachwianego przekonania, iż w warunkach obecnych dalsze rozwinięcie prac organizacyjnych jest nietylko rzeczą konieczną ale zupełnie możliwą do urzeczywistnienia, byleby z jednej strony Warszawa zdobywała się stale na mocną i wyraźną dyrektywę, prowincya zaś dostarczała jej środków, jakie są do takiego przewodnictwa niezbędne.

Na tem samem stanowisku stanął kierownik wydziału skarbowego. Dotychczasowe środki pieniężne, jakiemi C.K.N. rozporządzał są w stosunku do wagi sprawy i ogromu zadań znikomo małe. Udawało się wprawdzie dotychczas zawsze powiązać koniec z końcem, chcąc jednak postawić robotę na należnem jej mocnem i szerokiem podłożu, trzeba ująć i [illegible] celem uzyskania większych zasiłków, trzeba wpoić w ludzi przekonanie, że stały podatek na cele nie-[illegible] nie jest ofiarą na odczepne rzucaną, ale istotnym obowiązkiem tych wszystkich, którzy stojąc pod narodowym sztandarem, nie mogą z jakichkolwiek względów służyć sprawie swą pracą bezpośrednią. Po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie:

I. Zjazd wzywa wszystkie organizacye lokalne, by obłożyły się stałym peryodycznym podatkiem, ten podatek nie wyklucza bynajmniej datków jednorazowych, ani nie powinien być przez te podatki zastąpiony."

II Zjazd wyraża życzenie,by możliwie [illegible], wy-
-ciśnięte przez P.P.S.organizacyom prowincyonalnym,były przez te organizacye w całości gotówką opłacane; tyczy się to wyjazdów organizacyjno- agitacyjnych,wszelkich pism,biuletynów,broszur itp."

Złożono pozatem liczne w tej sprawie wnioski,które przesłano do załatwienia Wydz.Skarbowemu.

Referat Wydziału Prasowego zaznaczył,że działalność biura rozwija się powoli, lecz stale.Szybszy rozwój hamuje jedynie brak środków,tem niemniej jednak wydaje już W.Pr.niezależnie polityczny,niebawem może zacznie przystąpić do wydawania popularnego w tonie dwutygodnika.Pomieszczony przez kilku okręgowych [illegible] albo [illegible] pisma [illegible] znalazł bardzo żywe uznanie;posypały się obficie deklaracye współpracy na ten cel przeznaczonych składek,zapomóg i pożyczek.Po dłuższej dyskusyi uchwalono sprawę tę przekazać do szczegółowego rozpatrzenia i możliwie najrychlejszego udzielania pomocy Wydziałowi Prasowemu.

Złożono następnie sprawozdania z okręgów prowincyonalnych.Wszystkie one stwierdzały coraz mocniej,że [illegible]-społecznie rozwijający się ruch niepodległościowy na prowincyi i otwierały dlań szerokie widnokręgi w najbliższej przyszłości z warunkiem jednak [illegible] a to ciągłej,nieustającej,niezrażającej się przeszkodami i [illegible] być oparciem mas tam,gdzie dotychczas gleba przeorana nie była.

Zakończeniem Zjazdu były dwa referaty: w sprawach szkolnych i przemysłu łódzkiego.Pierwszy z nich wyczerpująco przedstawiał stosunki oświatowe w obu okupacyach, dotychczasowy przebieg usiłowań wytworzenia jakiegoś modus vivendi między władzami okupacyjnemi a społeczeństwem polskiem i obrazował sytuacye wśród samego nauczycielstwa. Uznając wagę sprawy Zjazd powziął rezolucye:

Zjazd C.K.N. podkreśla pierwszorzędne znaczenie sprawy oświaty publicznej w chwili obecnej jako jednego z najpoważniejszych czynników gruntujących świadomość narodową w masach ludowych. Zjazd wzywa wszystkie organa kierownicze - rady ziem, powiatów, oraz wszystkich członków i sympatyków C.K.N. do czynnego zainteresowania się sprawami oświatowemi przez branie bezpośredniego udziału w organizowaniu i kierownictwie wszelkich instytucyi oświatowych i kulturalnych, Macierzy Szkolnej w szczególności. Zjazd wkłada obowiązek na wszystkie organizacye prowincyonalne organizowania nauczycieli ludowych w korporacye powiatowe i łączenie ich z organizacyą Niepodległościową Nauczycielstwa Ludowego w Warszawie. Zjazd poleca radom ziem i powiatoów tworzenie przy sobie wydziałów lub sekcyi oświatowych, któreby stale czuwały nad sprawami oświatowemi".

Następny referat poświęcony był szczegółowemu i popartemu dowodami cyfrowymi zbadaniu obecnej sytuacyi, w jakiej znalazł się przemysł łódzki; konstatował jego nieuchronny upadek, o ile rzeczy nie ulegną zmianie, wykazywał świadomą i planową akcyę w tym kierunku władz okupacyjnych. Zjazd po dłuższej dyskusyi wyraził głębokie ubolewanie nad takim stanem rzeczy, podkreślił konieczność obrony bogactwa narodowego wszelkiemi dostępnymi środkami i przez wszystkie powołane do tego instytucye, zaznaczając jednak zarazem, że akcya taka w niczem naruszać się nie powinna zasadniczego stanowiska, z uwzględnienia którego wypłynął program C.K.N.

Wybrano przez aklamacyę nowy zarząd C.K.N. złożony z 14 osób.

Germanizacya w szkolnictwie w Królestwie Polskiem.

"Językiem wykładowym w publicznych szkołach jest język polski" - brzmi rozporządzenie Naczelnego [illegible] armii z 7 marca 1916.

/Die Unterichtssprache an öffentlichen Schulen ist die polnische - Verordnungsblatt der k. u. k. Militär - Verwaltung in Polen II, 6 [illegible]./

Przypadek zrządził, że na czele rządów w piotrkowskiem stanęli trzej patryoci niemieccy: feldmarszałek Hefelle, jako komendant etapowy VI Armii i do niedawna gubernator, [illegible] Turnau / z wychrztów/, jako komendant obwodowy w Piotrkowie i starosta Heller / z wychrztów /, ewangelik z Bielska. Ci odkryli istnienie kolonistów niemieckich w obwodzie piotrkowskim i uznali obecną porę za najwłaściwszą dla podkreślenia, że Królestwo Polskie jest krajem mieszanym / Deutsch-Polnisch/.

Wbrew zatem cytowanemu rozporządzeniu w szeregu wsi, w których według orzeczenia wójtów - jedyna to podstawa ich statystyki ! - jest większość ludności niemieckiej od dnia 1 września br. wprowadzony będzie język niemiecki jako wykładowy.

Są to następujące wsi i miasteczka:

1/ Bełchatów. / szk.Nr.II./

2/ " " / szk.Nr.III./

3/ Kałduny. gm. Bełchatówek.

4/ Pawłowa. " Bujny.

5/ Danielów. " Kamieńsk.

6/ Łuszczanowice.[illegible] gm. Kleszczów.

7/ Borowiec. " " "

8/ Klementynów. " Łęczno.

9/ Gieski. " Rosprza.

10/ Kamocin. " Szydłów.

11/ Meszcze. " Uszczyn.

Nadto: sporna jest kwestya języka wykładowego w Myszakach. gm. Bełchatówek.

Ad nr. : 1,2, i 6, istnieją także szkoły polskie.

Ad nr.: 3,4,5,i 7 -11, szkoły polskiej niema.

Mniejszość polskich dzieci musiałaby przez cały pierwszy rok

nauki uczyć się wszystkich przedmiotów po niemiecku a dopiero w II roku szkolnym zaczęłaby się uczyć czytania i pisania po polsku. Ze względu na to, że Niemcy / najpóźniejsi nawet koloniści są tu conajmniej od lat trzydziestu w otoczeniu polskiem i dzieci wszystkie biegle mówią po polsku - znaczna ilość ich całkiem spolszczona jedynie wyznanie ewangelickie trzyma ich w łączności/ po polsku umieją, a Polacy nie umieją po niemiecku, należałoby:

1/ albo zorganizować osobne szkoły dla mniejszości polskiej - bez materjalnego obarczenia gminy, a więc przy pomocy subwencyi rządowej,

2/ albo w szkołach: 3,4,5, 7,-11, wprowadzić prowizorycznie mimo większości niemieckiej - wykładowy język polski na tak długo, dopóki nie zostaną tam zorganizowane osobne szkoły polskie. /Język niemiecki byłby w tych szkołach na razie obowiązkowym przedmiotem nauki, jako " drugi język krajowy."-

Podają, że inicyatorem akcyi germanizacyjnej jest pastor Goese z Bełchatówka, stale przesiadujący w Piotrkowie.

Gubernia piotrkowska posiada najwyższy procent Niemców w Królestwie / Łódź, Zagłębie, Częstochowa i t.d. / - 14%.

Poufne!   Odpis   Warszawa, 22.sierp.1916.

Ostatnie wiadomości.

Dnia 21.bm. odbyło się zebranie członków i sympatyków ND w lokalu prywatnym członka zarządu kolejek podjazdowych p.Grzelickiego.

Na zebranie to, które jak nas skądinąd informują, odbywają się co parę tygodni, jest niezmiernie trudno otrzymać kartę wstępu. Przyjęto bowiem tam zasadę ścisłej konspiracyi i karty otrzymują osoby zaufane, lub też osoby posiadające poparcie od członków ND.

O ile mogliśmy wywnioskować z ilości i jakości znajdujących się na zebraniu osób/osób zebranych było 36, w tem kobiet 12/, agitacyę swoją endecya kieruje wyłacznie na t.zw. „łyków", lub też oficyalistów i drobnych urzędników kolejek podjazdowych.

W długim referacie przedstawiał przewodniczący zebranym sytuacyę polityczną. Wychodził on z założenia, że położenie państw centralnych jest w chwili obecnej krytyczne i blizkie klęski.

Koncesyi politycznych, które udzielone zostały w chwili obecnej na okupacyi niemieckiej /Uniwersytet, Rada miejska, szkolnictwo/ nie należy traktować seryo, są to bowiem ustępstwa przemijające. Przyczyna ich leży w słabości Niemiec i chęci „podjudzenia Polaków przeciw Moskalom".

Niemcy bowiem chciały kilkakrotnie już zawrzeć pokój z Rosyą, chociaż sfery konserwatywno rosyjskie chętnie się na pokój zgadzały, lecz były za słabe, aby do zawarcia pokoju doprowadzić.

Dlatego też całe postępowanie Niemców od marca t.j.od chwili ostatecznej klęski projektów zawarcia pokoju oddzielnego z Rosyą, było w okupacyi Niemieckiej nacechowane surowością i bezwzględnością/tutaj przytacza referent rozmowę Cleinowa z Krzywoszowskim, wypadki dnia 22.stycznia itp./

Dopiero od marca datuje się zwrot w postępowaniu władz niemieckich. Państwo niemieckie zmuszone jest szukać sprzymierzeńców, sprzymierzeńcem takim może być Polak.

Szereg manifestacyi, obchodów uroczystości narodowych wpłynie odpowiednio na świadomość tłumów i te będą skłonne do poparcia Legionów.

To samo znaczenie posiada Rada miejska. Rada miejska ma również na celu być przykładem dla szeregu miast i miasteczek polskich, ma ona za zada-

danie organizować opinię przychylną dla państw centralnych.

Dlatego też Niemcy popierają w niej żywioły niepodległościowe i żywioły żydowskie. Jako przykład służyć mogą mandaty uzyskane przez Daniłowskiego, Sieroszewskiego, ludzi, którzy formalnie w ordynacyi praw wyborczych nie mają, nie mieszkają bowiem 2-ch lat w Warszawie, a następnie „Deklaracya" Rady.

Deklaracya ta jest przychylną dla państw centralnych. ND podpisała ją tylko z konieczności i na prośbę Prezydenta, inaczej bowiem przeszłaby deklaracya wyraźnie antyrosyjska.

Pomimo wszystkich ustępstw i obietnic ze strony Niemiec nie powinniśmy się angażować w żadną politykę, sytuacya polityczna jest dotąd niewyjaśniona, a Niemcy zostaną przez koalicyę rozgromieni. Jak się na tem tle przedstawiać będzie sprawa polska trudno odpowiedzieć.

Zaznaczyć należy, że prelegent kilkakrotnie podkreślał niewiarę swoją w stosunku do Rosyi. O ile można było wywnioskować z licznych zapytań, to ogół zebranych wypowiadał się również przeciw Rosyi, pokładając jednak swoje nadzieje w nieokreślonych terminach „przyszły kongres,", „koalicya", któreto czynniki mają być przychylnie usposobione dla Sprawy polskiej. Rosya jest wprawdzie wrogiem, jednak jest mniejszym wrogiem niż Niemcy. „Po stuletnim pobyciu Moskali pozostały tylko cerkwie i koszary, natomiast po stuletnich rządach niemieckich nie pozostanie śladu polskości. Rosya jest mniej kulturalna, więc łatwiej nam się z nią uporać, łatwiej w niej utrzymać prym. Niemcy są silnie militarnie, kulturalnie, posiadają świetną administracyę, toteż walka z nimi jest beznadziejną."

Zapytano następnie, jaki jest stosunek ND do Legionów i do werbunku. „Nie ulega kwestyi - brzmiała odpowiedź - że Legiony biją się bohatersko, ożywione są szczytnemi hasłami narodowemi, ale jestto strata niepotrzebna młodzieży. Nie osiągną oni nic, Zresztą są to przeważnie ludzie, którzy mają zatarg osobisty z Rosyą. Piłsudski np. jestto człowiek bezwarunkowo uczciwy, ma jak najlepsze i szczere chęci, jest bezwarunkowo niepodległościowcem, ale nie nawidzi Rosyi i dlatego walczy z nią na śmierć i życie, To samo można powiedzieć o całej 1.brygadzie: motorem ich czynów jest nienawiść do Rosyi.

ND wysiłki te uważa za nieprowadzące do celu i dlatego przeciwna jest werbunkowi. Nie możemy zwalczać werbunku otwarcie, ale staramy się w kołach swoich sympatyków przedkładać młodzieży niedorzeczność tego przedsięwzięcia. Dlatego też staramy się przeciwdziałać obchodom, jak np. 6.sierpnia, bo obchody te prowadzą nas do werbunku, bo obchody te prowadzą nas do werbunku, do powtórzenia r.1863.

Za-pytywano następnie o stosunek ND do N.K.N.

Zapytanie to zbył przewodniczący przeczytaniem artykułu „Jedności robotniczej", zaznaczył przytem, że N.K.N. obecnie niema żadnych wpływów.

Zebranie zakończone zostało odczytaniem memoryału Koła Polskiego w Petersburgu. Memoryał ten, zdaniem mowcy, nie jest odpowiednikiem naszych życzeń, ale jestto memoryał posiadający realne podstawy polityczne.

Ogólne wrażenie, które można wynieść z tego zebrania, da się ująć w formę następującą:

Liczba członków rzeczywistych ND nie musi być wielką, rekrutują się oni przeważnie ze sfer półinteligenckich;

akcentowanie, że „Moskale nic nie dadzą i niewiele również koalicya" jest wynikiem żywej dyskusyi prasowej, prowadzonej przez cały czas okupacyi niemieckiej na temat Rosyi, koalicyi i stosunku ich do Polski;

przeciwko akcyi pozytywnej wygrywaną jest nienawiść do Niemców (przytaczano rekwizycyę oraz niektóre memoryały niemieckie, zdażające do aneksyi Królestwa);

elementy więcej inteligentne (sympatycy, członkowie, czy goście, tego nie można było stwierdzić) akcentują jednocześnie nienawiść do Rosyi i Niemców, częściowo uznają chwilę obecną za sprzyjającą pracy nad odbudową państwa polskiego, akcentują swe uznanie dla Legionów.

Nie wyciągając zbyt daleko idących wniosków, na podstawie tego jednego zebrania powiedzieć można ogólnie, że w ND nastąpiła rewizya stosunku do Rosyi, do Legionów i że umiejętna agitacya prasowa, wykazująca przedewszystkiem arealność prywatnych aneksyjnych referatów niemieckich, jak również obojętny stosunek koalicyi do sprawy polskiej, oderwać może od ND dużą ilość więcej myślących elementów.

Poufne!

Sprawozdanie z Warszawy
/1 - 5.wrzesień 1916/

1/. Wypowiedzenie wojny Rumuńskiej oddziałało silnie na stronnictwa ND i część Roalistów widzi w niej potwierdzenie swego programu. Stronnictwa niepodległościowe uznały za stosowne tem ostrzej wypowiedzieć się przeciw Rosyi, stronnictwa centrum lub zbliżone do nich /Str.Narodowe/ pobudzone zostały do tem silniejszej akcyi na rzecz państwowości i koncesyi. Co do pierwszych to znać wzmożenie się rezerwy - lecz zdrugiej strony i chęć porozumienia się,co się przejawia w propozycyi pewnego projektowanego zjazdu.

W drugich, a właściwie w Klubie Państwowców zareagowano urządzeniem wiecu w Filharmonii o froncie antyrosyjskim, filocentralnym- z wysłaniem depeszy do Tiszy. Wiec ten wywołał sine rozgoryczenie wśród prawicowców, a nawet w części L.P.P., gdyż ton jego był zbyt egzaltowany. Nawet sfery niemieckie były z niego niezadowolone. Str. Narodowe szuka wyraźnie zbliżenia do L.P.P. i zamierza podjąć szerszą akcyę polityczną. Po zebraniu programowym w Klubie między partyjnym, Grupa Pracy Nar. wystąpiła z prawicy i również przechyla się do centrum, choć definitywnie się nie wypowiedziała.

Najdobitniejszy wpływ wywarły może te wypadki na ks.Prezydenta, który zatrwożony opublikowaniem szczegółów z wizyty Prezesa Jaworskiego pragnie za wszelką cenę pęd do zdeklarowania oryentacyi powstrzymać. Charakterystycznem było zajście w Radzie Miejskiej z powodu zerwania tabliczki z napisem ulicy hr.Berga przez 2 akademików izałożeniem nazwy Traugut! Ks.Pr. kazał zdjąć ten napis, milicyantów, którzy nie dopilnowali pogwałcenia porządku, kazał usunąć, a od zamiaru założenia dawnej nazwy odstąpił dopiero pod wpływem obietnicy wszystkich stronnictw, że dalszych ekscesów tego rodzaju nie będzie. /Dowcipnisie proponowali sprawę rozstrzygnąć połowicznie i nazwać ulicę Trubergiem./ Wreszcie przeszedł ogólny wniosek Ks.Pr. zmiany nazw różnych ulic.

2/. Rozmowa hr.Ronikera z Beselerem - zresztą identyczna z tą, jaką miał Beseler z Pułk. Sikorskim jest tu szeroko komentowana.

3/. W toku są narady nad sfinansowaniem długów miejskich przy udziale banków berlińskich.

4/. Chodzą pogłoski, że załatwienie „sprawy polskiej" pomimo uzyskanej zgody odsuwają państwa centralne na później, by uniknąć pozoru przyczynowego związku z wojną rumuńską.

[illegible]

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

5140

[illegible]

[illegible]

[illegible]

jest nieobliczalna. [illegible]

[illegible]

Od ruchomości w miastach [illegible]

zamieszkałych domów i taksy przem[illegible]. [illegible] te podatki przyniosły w r.1912(!) 3,400.[illegible] L. [illegible] zaprowadziły nowe opłaty stemplowe, opłaty Tow. [illegible], taksy od psów i broni palnej. Obliczenie sumy tych pobranych podatków do 1-go stycznia 1916 wynosi [illegible] L.

[illegible] były wymagane od różnych miast dla armii niemieckiej i dla urzędników rządowych. Do 1-go stycznia 1916 Warszawa wydała w ten sposób [illegible] L. (tj.36.000 L. na miesiąc,) a Łódź [illegible] L.(tj.[illegible] L. miesięcznie). [illegible] miasta, prawdopodobnie obecnie najbiedniejsze w Europie, nie są w stanie wyżywić swych zgłodniałych mieszkańców, muszą zaciągać wielkie pożyczki w bankach niemieckich, [illegible] kontrybucyi. Tosamo odnosi się do innych miast.

Wszelkie rodzaje importowanych przedmiotów obciążone są opłatami. [illegible] komitetu obywatelskiego [illegible] do [illegible] 1916 r.36 tysięcy [illegible] L. jako należytość za import soli, pieprzu, śledzi, ryb, herbaty, kawy, kakao, [illegible]. [illegible] importowych [illegible] przez Warszawę i Łódź wynosi około 700.000 L. W styczniu 1916 r. Warszawa zapłaciła [illegible] L. za import towarów.

W głównych środowiskach miejskich rosyjskiej Polski rząd [illegible] monopol zboża i mąki. Transakcya ta jest bardzo skomplikowaną i zawiera w sobie sprytny system polegający na eksporcie ziarna do Niemiec i ponownym imporcie do Polski [illegible] ilości mąki. Obrachowuje się, że rząd niemiecki i jego agenci płacą za żyto, owies i pszenicę, które przechodzą przez ich ręce [illegible] L. miesięcznie. Ponieważ żądają za [illegible] L., zarabiają około 25% na tej transakcyi.

W rolniczych okręgach pobiera się taksę [illegible] za [illegible] ang.miar zboża. Oblicza się [illegible] L. na miesiąc. W ten sposób władze niemieckie [illegible] i mąkę [illegible] L. miesięcznie.

[illegible] wynosi [illegible] danych opłat 1 rb.75 kop. za pud, lecz władze niemieckie

[illegible] z wrodzonym sobie sprytem, że 1 rb. [illegible] kop. przed woj-ną równał się 2 M. [illegible] pf., lecz 2 M. [illegible] pf. obecnie równa się sto-sownie do opłaty arbitralnie narzuconej przez Niemców 2 rb.21 kop, to jest brane jako podstawa nowych opłat. Z pomocą tych mani-pulacyj Niemcy w przeciągu 6-ciu miesięcy do stycznia 1916 ściąg-nęli ponad 230.000 L.

Stosownie do [illegible] robót przemysłowych zużycie węgla spadło na [illegible]. Nie ma wykazania bezpośred-niej opłaty za węgiel lecz ponieważ w Niemczech cena za 1 pud wzrosła o 1 kop., w Polsce cena ta stosownie do manipulacyj rzą-du niemieckiego i jego agentów wzrosła na 33 kop. Nadwyżka uzy-skana w ten sposób da się obliczyć za 5 mies.1915 r. na 1,000.000 L.

Na początku wojny rząd rosyjski zabronił sprzedaży wódki. Administracja niemiecka wprowadziła ją ze względów skar-bowych, mimo protestów. [illegible] monopolu alkoholu, wprowadzonego w grudniu 1915, dochód ten wynosi 700,000 L. na miesiąc.

Jak już z góry zaznaczyliśmy, ten przegląd jest nie-zupełny. Nie obejmuje taks nałożonych na prowincje, opłat za pozwolenia [illegible], dochodów z tytoniu, piwa itd. Jest to z pe-wnością [illegible] obliczenie, przyjmujące jako zysk miesięczny Niemców z zajmowanych przez nich części Polski rosyj-skiej, sumę 1,000.000 L. miesięcznie. Dochody wyciągane przez kolej w r.1914 z samej Polski wynosiły 1,218.842 L. na miesiąc, która to suma obejmuje już także importowe za towary, które tyl-ko zostały przewiezione przez Polskę a więc w rzeczywistości by-ły wyłożone przez mieszkańców w Rosji.

Stąd jako rezultat powyższego krytycznego przeglądu otrzymamy:

1) Niemcy obecnie wyciągają ze zniszczonej [illegible] Polski rosyjskiej, zajętej przez sie-bie [illegible] tę samą sumę, którą rząd rosyjski zwykł był po-bierać w czasie pokojowym z całego kraju.

2) Od początku wojny do stycznia 1916 r. Niemcy za po-mocą pseudo-legalnych metod tj.otaksowań i monopolistycznych kom-

[illegible] [illegible] pięć [illegible] [illegible] [illegible] z tej [illegible] [illegible] [illegible], która [illegible] pod [illegible] [illegible] [illegible].

„[illegible]" z [illegible] maja [illegible] : [illegible] przez Niemców":

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 15 [illegible], w jaki Niemcy eksploatują [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] jest [illegible] i jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] dla każdego [illegible] [illegible] [illegible] niż 15 lat, [illegible] [illegible] polskich, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], np. [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], przymusowe [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], monopol [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], monopol [illegible], węgla i alkoholu.

Kontrybucja [illegible] przez [illegible] do 1-go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] według [illegible] [illegible] [illegible] rb. kontrybucji wojennej, [illegible] rb. za [illegible] i [illegible], [illegible] rb. za paszporty, [illegible] rb. za [illegible] [illegible]. Terytorja [illegible] [illegible] [illegible] około [illegible] rb. za [illegible] [illegible], [illegible] rb. za monopol mąki, [illegible] rb. za monopol cukru, [illegible] rb. za monopol węgla, [illegible] rb. za monopol alkoholu, - razem [illegible] [illegible] [illegible] rb. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], t.j. miesięczne [illegible], to [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible] rb., za [illegible] [illegible] w Warszawie [illegible] rb., za 4 monopole mąki, cukru,

węgla i alkoholu 11,[illegible] rb., - to jest okrągło 12,600.000 rb. miesięcznie. Są to cyfry niezupełne, gdyż wiele miast nie prowadzi statystyki; niezupełne także dlatego, że nie obejmują [illegible] eksporterów, także za przepustki, za prawo sprzedawania tytoniu i piwa.

Sprawa zboża jest szczególnie pouczającą. Ziarno [illegible] kupowane w Polsce, transportowane do Niemiec i tam mielone, potem mąka powraca napowrót do Polski. Rząd niemiecki i Stowarzyszenia niemieckie mają przywileje co do cen. Ten sam objaw daje się zauważyć dla węgla, którego cena w Polsce wzrosła 11 razy więcej, niż w Niemczech. Monopol alkoholu, [illegible] w Warszawie od 15-go grudnia 1916, wydał bardzo szybko 7,000.000 rb. na miesiąc i powiększa zyski stale.

Jeżeli porówna się stan teraźniejszy z przeszłym, to współczesny system rządu w Polsce wyjdzie na jaw całkiem jasno. W r.1912 cesarstwo rosyjskie wyciągnęło z całej Polski 230,000.000 rb. tj. 19 milionów miesięcznie. Niemcy, mniej niż w jednym roku wyciągnęły z terytorjów zajętych, które przedstawiają mniejwięcej 2/3 Polski, 15 milionów rb. miesięcznie. Sam monopol alkoholu przynosi im 7 milionów miesięcznie, podczas gdy Rosja z całej Polski otrzymywała z niego tylko 4.000.000 rb.

Z tego bezwstydnego wyzysku dadzą się sformułować konkluzje, treści rzeczowej. Wyzysk ten jest konsekwencją i dowodem kłopotów ekonomicznych i finansowych, których ani p.Delbrück, ani p.Helfferich nie potrafią ukryć. Terytorja zajęte nie są już dzisiaj tylko zastawem wojennym, lecz są źródłem dochodów. Żyje się z tych krajów, gdyż zasoby niemieckie nie wystarczają. Łupi się ten kraj bez litości, bo nie można postępować inaczej. Są to środki rozpaczliwe, dyktowane koniecznością.

Co do doniosłości moralnej i psychologicznej, te cyfry zasługują [illegible] uwagi. [illegible] z jakim trudem Niemcy porozumieją się ze swymi sprzymierzeńcami co do losu Polski; gdyby Niemcy miały zostać panami Polaków, to mia-

dyby osobisty interes w oszczędzaniu mieszkańców i oszczędzaniu ich zasobów. Jeżeli zaś Niemcy eksploatują Polskę ze wspomnianą brutalnością, to tłumaczy się to tem, że rząd cesarski nie podziela iluzyi, które usilnie propaguje, zdaje sobie z tego sprawę, że okupacya będzie czasową. Wyczerpanie Polski jest mu obojętnem, bo jej nie zachowa. Niszczy Polskę, gdyż wie o tem, że wymknie mu się ona z ręki. Wyciąga maximum zysków w przeciągu minimalnego czasu, bo dni jego panowania są policzone.

Tem to rysuje się prawdziwe oblicze bluffu niemieckiego. Celem Niemców jest: przez afirmowanie zwycięstwa opartego na wątpliwej wartości zyskach terytoryalnych, wymusić pokój zanim wyczerpią się zyski. Środkiem jest narzucanie tym nabytkom terytoryalnym, pozoru stałości za pomocą rozwinięcia potężnego aparatu administracyjnego. Zdaleka wygląda to imponująco. Z bliska można zauważyć, że administratorowie podobni są do ludzi zmieniających mieszkanie, którzy wypróżniają szuflady przed odjazdem.

Tożsamość metodu charakteryzuje wszystkie postępki cesarstwa. Czy to Niemcy chełpią się niby sukcesem, faktem niezdobycia Verdunu, czy to usprawiedliwiają się wobec Stanów Zjednoczonych, czy wreszcie eksploatują aż do wyczerpania Belgię i Polskę, walczą ciągle z tą samą pewnością. Jedną tylko mają nadzieję: ustępliwość przeciwników, którzyby, łaknąc końca wojny, cofnęli się przed ich pozorną pewnością. Kłamstwa, koncesye, arogancya, albo w innym razie ustępstwa, wszystko to zmierza do oszołomienia krajów neutralnych, do sugestyi i nieporozumienia, do fałszerstw i wywołania u przeciwników słabości - jedynej szansy ocalenia.

Atoli czegoż jest warta ta szansa? Niczego zgoła, z chwilą, gdy rozumiemy grę naszych wrogów. Z każdym dniem uczymy się lepiej w niej czytać. Zdajemy sobie sprawę, że kolos waha się, popada w przeciwieństwa, chwieje się. Po wspaniałych manierach zdobywcy, wróg obecnie nabiera gestów wyzyskiwacza. Obdziera Polskę ze wszystkiego, co ona posiada.

[illegible] r.1870-tym zabierano nam zegary. Taki pomyślny zbieg okoliczności zmusza obecnie Niemców do zagarnięcia wszystkiego za jednym zamachem, zamiast [illegible] żandarmi. Niemcy zabijają złotonośną kurę, bo wiedzą, że zniesłaby ona swe złote jaja dla innych, nie dla nich!

CENTRALNE BIURO INFORMACYJNE

(:Biuletyn Nr.2.:)

Możnaby mniemać, że władze niemieckie rozporządzeniami swemi w okupowanej przez nie Polsce starają się usilnie wywołać wrażenie, że w Polsce panuje przeciwko nim głucha nienawiść i wrzenie, które tłumić trzeba za pomocą represyi i kar bezwzględnych. Takie wnioski jedynie możnaby wyprowadzić z komunikatów i ogłoszeń, wśród których jako typowe w pewnym stopniu zjawia się rozporządzenie z dnia 8-go lutego br. podpisane przez generał-gubernatora warszawskiego Beselera. Rozporządzenie to komunikuje ludności, że każdy, kto nakłaniać będzie kogokolwiek do nieposłuszeństwa względem żołnierza lub urzędnika niemieckiego, będzie karany śmiercią. Kara ta spotykać ma również tych, którzy wydają odezwy i proklamacye przeciwko władzom niemieckim; osoba zaś, u której proklamacya taka, choćby w jednym egzemplarzu znalezioną zostanie, może być skazaną na dożywotnie więzienie. Mógłby ktoś pomyśleć, że w ogłoszeniu tem tkwi tylko ostrożność i zapobiegliwość władz wojskowych, które muszą się zabezpieczyć choćby ze względów formalnych wobec wszelkich ewentualności i ekscesów. Ale w takim razie cóż mogą znaczyć następujące słowa: „Takaż kara (kara śmierci) czeka tego, kto rozmyślnie spowoduje powódź, wywoła powstanie, lub dopuści się rozmyślnego wyswobodzenia jeńców z użyciem siły, napadu, lub oporu względem niemieckich oddziałów wojskowych lub komenderowanych niemieckich władz cywilnych lub wojskowych z bronią lub innemi niebezpiecznemi narzędziami w ręku". Trudno zrozumieć, dlaczego władzom okupacyjnym zależy na wywołaniu fałszywego wrażenia, że stoją w Polsce wobec groźby rewolucyi, bo tylko w kraju zrewoltowanym istnieje sens wydawania takich rozporządzeń. Tymczasem władze niemieckie muszą wiedzieć, że konsolidująca się po wyjściu Rosyan polska opinia publiczna konsoliduje się w imię przeciwstawienia się Rosyi i oparcia się o mocarstwa centralne i że o jakichkolwiek aktach nieprzyjaznych w chwili obecnej względem czy to Austryi czy Niemiec mowy nie ma i być nie może, szczególniej na korzyść jeńców rosyjskich (bo chyba o takich mowa). A może należy to tylko włożyć na karb niezręczności i nieudolności miejscowych urzędników, celujących jedynie w prowokowaniu ludności. -

"Strażnica" Nr. 8-9.

Warszawa-Łódź. Marzec-Kwiecień.

4386

KOMUNIKAT

W połowie Marca r.b. Liga Państwowości Polskiej, która była dotąd zjednoczeniem trzech stronnictw politycznych, przekształciła się w jednolitą organizacyę polityczną, nie uznającą w swoim łonie reprezentacyi grup politycznych. Stanowisko polityczne Ligi określa komunikat ogłoszony na czele Nr. 6-7 "Strażnicy", zawierający 6 pierwszych artykułów ustawy.

Dalsze rozwinięcie tych artykułów ustawy zawierają następujące zasady taktyczne, uchwalone na posiedzeniu Centralizacyi z dnia 14 Marca r.b.

1. Liga Państwowości Polskiej jest organizacyą, mającą na celu skupienie wszystkich sił twórczych Narodu Polskiego i pokierowania nimi w celu wyzyskania okoliczności obecnej wojny dla wskrzeszenia Państwa Polskiego. Jako organizacya wyłącznie polityczna, mająca za zadanie osiągnięcie powyższego celu, Liga wymaga od swych członków bezwzględnego uznawania jej dyrektyw politycznych i popierania jej prac, - pozostawia im natomiast swobodę w zakresie spraw, nie objętych zadaniami Ligi. Jako organizacya politycznie jednolita, Liga nie uznaje w łonie swym innych grup organizacyjnych, prócz tych które wynikają z jej struktury.

2. Liga popiera wszystkie prace, których użyteczność dla sprawy Państwa Polskiego uznaje, bez względu na to, czy kierownictwo tymi pracami do niej należy.

3. Stosunek Ligi do stronnictw jest oparty na kryteryum państwowości, jako też na kryteryum dokonywanej przez nie realnej pracy.

4. Liga uważa Legiony Polskie za najwybitniejszy dotąd przejaw woli narodu, dążącego do niepodległości i najważniejszy posterunek jego państwowego organizowania się. Liga zobowiązuje wszystkich swych członków do lojalnego stanowiska wobec obecnych władz legionowych, t.j. przedewszystkiem N.K.N. Departamentu Wojskowego.

5. Dążąc do wytworzenia wspólnej reprezentacyi narodowej zaboru rosyjskiego i Galicyi, Liga uznaje N.K.N. za jedyną dotychczasową re-

prezentacyę narodową i wspiera jej powagę zarowno w swej działalności krajowej, jak i poza granicami kraju.

6. Liga uznaje, że dla trwałości niezależnego bytu Polski pożądanym jest związek jej z monarchią Habsburską, w charakterze organizmu państwowego, utworzonego w wyniku obecnej wojny ze zjednoczenia ziem zaboru rosyjskiego z niepodzieloną Galicyą.

7. Uważając Rosyę za bezwzględnego wroga państwowości Polskiej, L.P.P. poczytuje mocarstwa centralne za zasadniczych sprzymierzeńców sprawy polskiej, dopóki i o ile one znajdują się w antagonizmie z Rosyą. Obecną okupacyę wojenną uważa Liga za nieunikniony stan przejściowy. Liga zwalcza wszakże wszelkie zamierzenia władz okupacyjnych, nie wywołane potrzebami wojny, lecz dążące bądź to do nowego rozbioru Polski, bądź to do osłabienia zdolności państwowo twórczych narodu polskiego, bądź to do zmniejszenia naszego dobrobytu politycznego i narodowego, bądź wreszcie do wywołania wewnętrznych rozłamów i waśni. W działalności tej Liga unika jednak takich metod działania, które mają pozory sprzyjania Rosyi lub mogłyby osłabić militarnie lub dyplomatycznie przewagi mocarstw cantralnych nad Rosyą.

-----000-----000-----

[illegible]   Z Sekretaryatu Generalnego N. K. N.   15. czerwca, 191[illegible].

[illegible] !

468

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

się jest premierem tego państwa, ale na ławach jego przedstawicieli.

[illegible] w tej sprawie [illegible] że jak donosi [illegible], [illegible] /[illegible] z [illegible]/.

[illegible]. [illegible] przez [illegible] "[illegible] religji" [illegible] przez [illegible] przez T.R.L. [illegible] "[illegible] religji" przez "[illegible]" [illegible] trze [illegible] i t.p.

[illegible]. [illegible] jak [illegible] się jego [illegible]:

[illegible] i [illegible] /[illegible]/.

[illegible] szej reakcy[illegible] ruchom narodowym, [illegible] a [illegible], jak [illegible] so-

[illegible]

Nr.53. B.P.P. Piotrków, d. 17 października 1916.

Biuletyn korespondencyjny.

/ Manuskrypt do druku z podaniem źródła BPP./

Wiadomości z kraju.

/B.P.P./ Z okręgu Konińsko-Słupeckiego. W powiecie Tureckim landrat pod rygorem kary 1000 Mk. nakazał w gminie wybierać "Komitety Żywnościowe", które mają się zajmować całą sprawą podziału artykułów pierwszej potrzeby. Stosunki władz z ziemiaństwem i duchowieństwem są na ogół dobre. Pozostawiają wiele do życzenia stosunki włościan do dworu i księży. Biskup Zdzitowiecki polecił proboszczom czy też jednocześnie dziekanom zajęcie się spisaniem gruntów niegdyś kościelnych. Cel tego spisu niewiadomy, podnieca ludność chłopską w fantastycznych plotkach na temat powrotu pańszczyzny.

Dekanat Koniński posiada dosyć rozwinięte szkolnictwo: oprócz VII klasowej szkoły handlowej męskiej i IV klasowej żeńskiej znajdują się tam [illegible] szkoły elementarne, z których 27 przypada na prywatne; nadto istnieje 9 kompletów prywatnych i szereg ochronek. Ogółem uczęszcza do tych szkół 5720 dzieci. Miasto Słupca posiada 2 szkoły elementarne /310 dzieci/ i ochronkę /106/ dzieci/.

/B.P.P./ Komisye sanitarne wiejskie i miejskie w Zamojskiem. Z powodu rozległości gmin wiejskich i małego zrozumienia przez ludność wymagań hygieny władze zarządziły utworzenie w każdej gminie wiejskiej i miejskiej komisyi sanitarnych, które będą organami pomocniczemi i nadzorczemi przy sprawowaniu przez gminę miejscowej policyi sanitarnej. Zadaniem komisyi sanitarnej będzie poświęcanie baczniej uwagi wykorzenianiu braków w dziedzinie sanitarnej. Starać się będą komisye w szczególności o czystość gościńców, dróg, placów, miejsc zgromadzeń publicznych i mieszkań; tudzież czuwać będą nad tem, aby produkty spożywcze i woda użytkowa oraz do picia odpowiadały warunkom sanitarnym. W skład komisyi sanitarnej w gminie wchodzą: wójt, jako przewodniczący oraz jako członkowie 3-5 osób z pośród miejscowych lekarzy felczerów, aptekarzy, techników, nauczycieli i księży.

/B.P.P./ Kwestya zwolnienia jeńców pochodzących z Królestwa. Dzienniki urzędowe c.i k. Komend obwodowych w Królestwie zamieszczają następujące zawiadomienie: "Skutek reskryptu c.i k. ministerstwa wojny w Wiedniu z dnia [illegible] sierpnia 1916 r. na razie nie należy więcej przedkładać próśb o uwolnienie jeńców wojennych jakoteż internowanych z obszarów, leżących po prawej stronie Wisły, gdyż prośby takie obecnie uwzględnione być nie mogą. Poleca się pp. wójtom zwrócić uwagę ludności, że reskrypt ten odnosi się także do powiatu Tomaszowskiego / Gubernii Lubelskiej/.

Echa zdarzeń warszawskich w prasie rosyjskiej.

[illegible] prezesa Jaworskiego w Warszawie. Dziennik petersburgski "Riecz" posiada odrębną rubrykę "Sprawy polskie". W numerze 23[illegible] z d. 12/X. znajdujemy tam następującą wiadomość: "Warszawska "Nowa Gazeta" donosi, że wiceprezes Naczelnego Komitetu Narodowego prof. L. Jaworski, którego osoba cieszy się w Warszawie dużą popularnością, nie odniósł jednak zupełnego powodzenia w urzeczywistnieniu planów, dla których przybył do Warszawy." Do tej notatki "Nowej Gazety" dodaje "Riecz" następujący komentarz: "Prof. Jaworski przyjechał do Warszawy celem zbadania gruntu dla projektu niemiecko-polskiego stworzenia "Niepodległego" państwa z Królestwa polskiego pod warunkiem ogłoszenia mobilizacyi w Kraju i czynnego udziału w wojnie

wojsk powstającego państwa polskiego po stronie Austro-Węgier i Niemiec. Jak widać nawiązał prof. L. Jaworski w Warszawie stosunki z generał-gubernatorem von Beselerem, partjami polskiemi i prasą polską. Zmiany niemieckie, dyktowane poszukiwaniem rezerw dla swych armii nie wzbudziły zdziwienia w Polsce. W znanych kołach warszawskich, utrzymujących kontakt z Naczelnym Komitetem Narodowym, którego wiceprezesem jest prof. Jaworski projekt ten był rozpatrywany, lecz nie uzyskał aprobaty. Według informacyi "Gazety Polskiej" z Moskwy ze strony Niemiec proponowano utworzenie z Królestwa Polskiego państwa wchodzące w skład państwa niemieckiego. Wystąpili przeciwko temu wszechniemcy i Naczelny Komitet Narodowy." Jak widzimy informacye dziennika petersburskiego nie są ani prawdziwe ani tem bardziej ścisłe. W dalszych wywodach organ petersburgski wyraża niezadowolenie, że prezydent miasta Warszawy ks. Lubomirski wziął udział w zebraniu odbytem w domu państwa Dziewulskich z powodu przyjazdu prof. Jaworskiego. Zaznacza jednak, że ks. prezydent na zebraniu owem głosu nie zabierał i wogóle nie wyjawiał swego poglądu na omawiane sprawy.

/B.P.F./ Sprawa żydowska w Warszawskiej Radzie miejskiej. W tej samej rubryce "Sprawy polskie" zamieszcza "Riecz" /Nr, 245 z d.12.IX. następującą wzmiankę: "W warszawskiej Radzie miejskiej toczyły się nader ciekawe rozprawy. Rzucają one światło na stosunki polsko-żydowskie w ich obecnem stadyum. Podczas rozpatrywania budżetu miejskiego wypowiedział radny Hirschhorn w imieniu żydowskiej grupy ludowej życzenie, aby na koszt funduszów niemieckich utrzymywane były nietylko szkoły polskie ale i żydowskie. Na to odpowiedział radny dr. Pręgowski, że szkoły miejskie są wszystkie polskie. Kto chce więc mieć specyalne szkoły żydowskie, niech je utrzymuje na swój koszt." Dziennik rosyjski nadaje temu wystąpieniu charakter zasadniczy dla stosunków polsko-żydowskich. W dalszym ciągu opowiada korespondent warszawski "Rieczy" co następuje: "Radni żydzi nie powrócili tego dnia do tej samej kwestyi. Na drugi dzień jednak sprawa zaostrzyła się z innego powodu. Była mowa o organizowaniu pracy dla ludności niezamożnej, znajdującej się chwilowo bez zajęcia. Rada uznała za konieczne wprowadzenie robót publicznych celem ulżenia nędzy. Radni żydzi, tym razem nie tylko ludowcy, ale wszyscy bez wyjątku oświadczyli że w imię równouprawnienia do robót dopuszczeni być winni prócz chrześcian i żydzi bez zajęcia - jednem słowem wszyscy głodni bez różnicy wyznania. To oświadczenie żydów poparli tylko ze strony polskiej socyaliści. Imponująca zaś większość radnych Polaków nie zgodziła się na żądania żydów." Organ kadetów wyprowadza z tego zajścia pesymistyczne wnioski co do stosunków polsko-żydowskich na przyszłość: "Zajście to wywarło ogromne wrażenie na ludności żydowskiej. Podczas wyborów do Rady miejskiej partye polskie ze względów politycznych zaproponowały, jak wiadomo przeprowadzenie kampanii wyborczej na gruncie porozumienia miedzypartyjnego i narodowościowego bez walki i rozdrażnienia. Ludność żydowska poszła na tę drogę porozumienia i w imię tych haseł zgodziła się na stosunkowo zmniejszone swoje przedstawicielstwo w Radzie: na 90ciu radnych żydów jest 15tu. Zdawało się że to porozumienie wyborcze stanie się początkiem "ugody" polsko-żydowskiej. Nietylko asymilatorzy ale i żydzi nacyonaliści /Organ "Hajnt"/ zaczęli na wszelki sposób szerzyć ten pogląd w kołach żydowskich." Obecne zaognienie sprawy w Radzie miejskiej osłabia według "Rieczy" znaczenie owej ugody wyborczej.

. . . . Radzie miejskiej. W Nr.241
/B.P.P./Układ stronnictw w warszawskiej rubryce pewne informacye o
z d.15/IX zamieszcza "Riecz" w tej samej członków Rady
składzie warsz.Radzie miejskiej.Pisze więc,że na 90ciu robotników,
40tu należy do "Koła narodowego" 6ciu radnych z pośród "Związku robotnik
należących do partyi "narodowych",w szczególności do członków,należących
ków chrześcijańskich" tworzą "koło pracy",12tu zaś "koło demokraty-
ongi do Centralnego Komitetu demokratycznego tworzy pisze "Riecz " -
ozno.O socyalistach w warszawskiej Radzie miejskiej to przedstawiciele
w ten sposób:"Co się tyczy radnych socyalistów - frakcyi rewolucyjnej
P.P.S./Polskiej partyi socyalistycznej,ściślej utworzenie "Koła
tej partyi/:G.Dankowski i Arciszowski zaproponowali partyi:socyalny-demokra-
socyalistycznego,"lecz przedstawiciele innych P.P.S.Ciszowski odrzucili
ta Jan Kronberg i członek drugiej frakcyi ich wywołane była
tę propozycyę.Według słów dziennika "Promień"odmowa punktowi wi-
niechęcią wiązania się z tymi,którzy-pono wbrew klasowemu i zaprzestali na-
dzenie uznali za hasło zjednoczenie ziem polskich/?/ socya-
dobę obecną walki klasowej w Polsce.Obywdaj ci "prawowierni" przyjmo
liści- Jan Kronberg i Ciszowski - oświadczyli także,że nie będą radnych.
mować udziału w wyborze ławników /sędziów z wyboru/z pomiędzy deklaracyę
przedstawiciele P.S.P. w Radzie miejskiej odczytali swoją samorządu
w której są wymienione rządania tej partyi pod adresem tramwajów
miejskiego: municypalizacya handlu produktami spożywczemi, ubezpieczenie
i oświetlenia elektrycznego, utworzenie giełd pracy, bez płatne
na wypadek utraty zdolności do pracy, powszechne nauczanie, nad to
żywienie biednych dzieci w szkołach i t.p.d. Deklaracye oznajmia ograniczają
to że P.P.S. pragnie brać udział w zarządzie miejskim,nie lecz
ące się udziałem w Radzie, - chce nie tylko krytyką i opozycyą infor
także odpowiednią pracę wspomagać cele samorządu. Jak widzimy jak
macyie"Rieczi" zarówno co do składu politycznego Rady miejskiej
co do programu socyalistów są ścisłe.
B.P.P./ Kwestya ulicy Traugutta . W tej samej korespondencyi poświę-
ca"Riecz" specyalną uwagę tem posiedzeniu Rady miejskiej warszwskiej
na którym wypłynęła niespodzianie kwestya przemianowania ulicy hr.
Berga w Warszawie na wniosek polskiego"Towarzystwa Literatów i Publi-
cystów" popartego całem szeregiem podpisów członków Rady. Przebieg
dyskusyi streszcza "Riecz" w ten sposób:" Radny Rząd wypowiada się
przeciw nagłości wniosku, zaznaczając że jest z natury politycznym.
Radny Śmierowski przypomina Rządowi, że on, jako narodowiec, tak wie
le mówił, o konieczności spolszczenia miast w kraju w okresie bojkotu
ekonomicznego żydów; z tego względu wniosek ten nie powinien wzbudzać
wątpliwości. Ulice miast każdego wolnego narodu nazywają się od imion
wielkich synów ~~xxxx~~ojczyzny. Radny Arciszowski/ socyalista/ pod-
kreslił brak solidarności w Radzie pomimo jednomyślnego ogłoszenia-
deklaracyi Rady w dniu jej otwarcia. Radny Bornerowicz oświadczył,
że Rada nie powinna podlegać zarzutom obojętności wsprawie spolszczeni
nia Warszawy. W imieniu polskich robotniczych związków zawodowych
przemawiał Bl. Sliwiński: jak można mieć odwagę utrzymywania, że jest
to kwestya nagła, gdy lud jest w nędzy? Dla nas nagłymi są kwestye
węgla i kartofli, a nie kwestya nazw ulic. Nie na to istnieje Rada miejs
miejska, by robić politykę."/ Za nagłością padło 36 głosów, przeciw
35. Wniosek o przemianowanie" ulicy hr. Berga" na"ulicę Traugutta"
/ polskiego działacza powstańczego/ przyjęty został znaczną większością
cia głosów"/

W I E ś c i e z R o s y i .

B.P.P. Walka ze spekulacyą. Według informacyi "Rieczi" /235 z dnia 13
9. IX. odbyła się u moskiewskiego gradonaczelnika narada z udziałem
przedstawicieli ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ przemysłu włókniatego, skórzano
go i innych wsprawie walki ze spekulacyą. Gradonaczelnik zwrócił uwa-
gę na to, że ceny obuwia i produktów rękodzielniczych wysrobowano są
do ostatnich granic; władza czuje się bezsilną gdyż jest to złe nie

specyalnie moskie, ale ogólnie-rosyjskie. Gradonaczelnik sporządził spis wszystkich zapasów rękodzieł w Moskwie lecz dalej rzecz się nie posunęła. W końcu dyskusyi postanowiono poczynić starania w Departamencie wojskowym, aby ograniczył zamówienia albo też wydał zbytecznie nagromadzone zapasy, następnie postanowiono unormować ceny rękodzieł i rozszerzyć pełnomocnictwa komitetów w tym sensie, aby mogły zabraniać kupcom puszczania w obieg towarów bez wiedzy komitetów. Uznano za pożądane wprowadzenie systemu kartkowego na sukno. Wydane będzie postanowienie obowiązujące o karaniu spekulantów. Postanowiono poczynić starania, aby bankom nie wolno było wydawać pożyczek pod zastaw towarów.

/BPP/ Represye w Finlandyi. Według wiadomości "Rieczy" /Nr.243 z d.17. IX./ wydano w dniu 26 sierpnia postanowienie obowiązujące w Finlandyi /luka cenzury/, którym zabronio w czynienia z szeregowcami rozmów dotyczących służby wojskowej. Winni przekroczenia tego postanowienia podlegają w drodze administracyjnej 3ch miesięcznemu więzieniu lub karze pieniężnej do 8000 Mk. fińskich. W specyalnem ogłoszeniu /luka cenzury/ komendant "wyraża nadzieję, że ludność Finlandyi we własnym interesie sama postara się o najściślejsze wypełnienie tego zakazu. Jednocześnie polecono wszystkim szeregowcom /luka cenzury/, aby wszystkie osoby zwracające się do nich z zapytaniami i rozmowami, przekraczającemi wyżej wymieniony zakaz i wykazującymi jakąkolwiek podejrzaną ciekawość – zatrzymywali i natychmiast odstawiali do najbliższego urzędu policyi dla zbadania i pociągnięcia do odpowiedzialności zgodnie z postanowieniem obowiązującem.

/B.P.P./ Goście słowiańscy w Moskwie. "Riecz" /Nr.219 z d.24.VIII/ [illegible] przyjechał d[illegible] po[illegible] czeski [illegible] austryackie-
[illegible]
w imieniu narodu czeskiego wynurzenia filorosyjskie. Obecnie wśród swoich przyjaciół politycznych w Moskwie zdawał sprawę o położeniu narodu czeskiego w Austryi. Towarzyszą mu w tej podróży po Rosyi: oficer armii francuskiej Czech Stefel i znany działacz czeski Stern. Dnia 22.VIII. Dürich wyjechał do Kijowa. Powrócił do Moskwy w połowie września, aby wziąć udział w przyjęciu, przygotowanem dla niego przez moskiewskie organizacye słowiańskie.

Z prasy rosyjskiej.

/B.P.P./ Poseł Szyngarew o Anglii. Słabe przygotowanie Anglii do wojny wymownie opisuje poseł Szyngarew, członek rosyjskiej delegacyi parlamentarnej do mocarstw koalicyi w jednym ze swych feljetonów p.t. "Za kordonem granicznym" /"Riecz" Nr.2[illegible]9., ciąg dalszy VIII./ pisze tam, że Anglia do ostatniej chwili nie przypuszczała, iż weźmie udział w wojnie, i wskutek tego organizowała swe wojenne przygotowania dopiero podczas wojny samej. Dalsze słowa Szyngarewa są następujące: "Jeżeli Francya i Rosya zawsze były największemi lądowemi mocarstwami, jeżeli w nich przez kilka dziesiątków lat działało prawo o powszechnej służbie wojskowej, jeżeli miały do rozporządzenia [illegible] armie [illegible] wyćwiczone i uzbrojone, jeżeli przez kilka pokoleń przygotowywały kadry komendantów, [illegible] w tych państwach wojskowe zakłady szkolne, techniczy specyaliści, [illegible] było doświadczenie, jeżeli plany mobilizacyi opracowane zawczasu i były nietknięte zapasy, wystarczające do umundurowania i zaopatrzenia i uzbrojenia setek tysięcy, a nawet milionów żołnierzy na czas wojny, i jeżeli tego wszystkiego w porównaniu z [illegible] i [illegible] rozpoczynającej się wojny okazało się nawet u nich nie dosyć, – to jakież było położenie Anglii, która nie, lub prawie nie, prócz floty nie posiadała na początku wojny."

/B.P.P./ Nacisk prasy na rząd w kwestyi polskiej. "Riecz" /Nr.202 z d.7.VIII. przytacza wywody niejakiego Sc[illegible]on-a z "Nowego Wremieni" dotyczące sprawy polskiej: "Każde nowe powodzenie nasze w Galicyi i Polsce nawołuje do określenia stosunków naszych do Polaków na zasadach, niedających pola do wykrętnego tłumaczenia. Wezwaniu wodza naczelnego i deklaracyi, przeczytanej w dumie państwowej przez byłego prezesa ministrów /Goremykina/, należy trzeba zarys wyraźniejszy nie. Jest to kwestya [illegible] zadanie polityki realnej".
Powyższy cytat zaopatruje "Riecz" w następujący komentarz: "My już

Oddawna wskazywaliśmy jak sprawa ta jest paląca w chwili obecnej [illegible] myśl ta spotkała się z ostrą odprawą ze strony organów pra[illegible] przejętych widocznie temi samemi tendencyami, któremi kiero[illegible] [illegible] znamiennego memoryału w sprawach nastroi polskich [illegible] zda[illegible] prawicy będzie prawdopodobnie odłożenie sformułowania kwe-styi [illegible] jako będącej nie na czasie.

Prasa francuska o Polsce.

/B.P.P./ Echa protestu przeciw uchwale wiecu z dnia 3. [illegible] paryski "Le Temps" korespondencyi z Aix les Bains pod datą [illegible] pisze co następuje: "Dzienniki szwajcarskie ogłosiły na początku tego miesiąca nowinę, pochodzącą z Niemiec, według której państwowcy warszawscy postanowili podtrzymywać wszelkiemi środkami politykę cesarstw centralnych xxx w Polsce i to aż do ofiarowania im pomocy orężnej ludności polskiej. Przedewszystkiem dobrze jest zaznaczyć gorliwość, z jaką agencya Wolffa pospieszyła rozpowszechnić tę nowinę pomiędzy neutralnymi. Następnie należy stwierdzić, że Klub Państwowców Polskich składa się tylko z garstki radykałów, zgrupowanych pod przewodnictwem p. Studnickiego. Jak wiadomo, p. Studnicki publicznie wyrzekł się włączenia Poznańskiego do terytoryów polskich, które mają korzystać z dobrodziejstw ewentualnej niepodległości, obiecanej przez cesarstwa centralne; nadto może on wędrować wszędzie, nawet do Szwajcaryi, gdzie wziął udział w kongresie narodowości, ze swobodą ruchów, niedostępną dla innych Polaków. P. Dmowski, najbardziej uprawniony przedstawiciel sprawy polskiej w Rosyi, który był przez dłuższy czas szefem partyi polskiej w Dumie, znajduje się obecnie w Aix les Bains z kilkoma przyjaciółmi, przedewszystkiem z p. A. Potockim, założycielem "Revue de Pologne". Otrzymał on właśnie z Warszawy drogą, której nie ma potrzeby wskazywać, poważną notę, sprowadzającą do [illegible] rozmiarów manifestacyę państwowców, którą agencya Wolffa uważała za obowiązek rozszerzać wśród neutralnych. Nota owa brzmi jak następuje: 6 partyi polskich /t.j. prawie wszystkie partye z wyjątkiem radykałów/ ogłosiło protest energiczny przeciw wiecowi publicznemu, zwołanemu dnia 3. września przez Klub Studnickiego w Warszawie. Protest ten stwierdza niemożność fizyczną w której się znajduje 6 partyi polskich, wyrażenia sądu przeciwnego poglądom klubu Studnickiego. Dla nich manifestacya tego klubu była [illegible] wystąpieniem kilku indywiduów. Manifestacya ta [illegible] na koalicyę 6 partyi, wywołała żywe niezadowolenie we wszystkich sferach narodu polskiego. Nota, która dostała się do rąk p. Dmowskiego, wykazuje dwa fakty, godne podkreślenia. Przedewszystkiem mniemana swoboda, pozostawiona Polakom przez cesarstwa centralne jest bezwstydnem kłamstwem i Polacy pod administracyą niemiecką nie mają żadnego prawa zbierania się i omawiania własnych spraw. Następnie jest całkowicie fałszywem twierdzenie, by, jak to pragnęła wykazać depesza Wolffa z 4.IX., jakakolwiek grupa polska, istotnie uprawniona wypowiedziała w jakimkolwiek stopniu uczucia lojalne względem cesarstw centralnych."

C.i k. Komenda Obwodowa w Miechowie.

Nr. 250 4.VI.1915.r.

Do

Wszystkich zarządów szkół w Okręgu Miechowskim.

Celem nadania istniejącym szkołom ludowym w tutejszym okręgu właściwego kierunku oraz dostosowania takowych do zmienionych warunków zarządzam stosownie do rozporządzenia c.i k. AOK z dn.17.maja 1915 l.15.553,co następuje:

1/ W szkołach ludowych każdej kategoryi bez względu na wyznanie winień nauczyciel wyuczyć młodzież szkolną „Hymnu ludowego" / „Boże wspieraj,Boże ochroń"/ i odśpiewać takowy przy każdej nadażającej-się sposobności.

2/ Naukę szkolną należy rozpoczynać i kończyć modlitwą,kończącą się dodatkowo słowami: „Boże wspieraj Cesarza Franciszka Józefa i ochraniaj nasz kraj".

3/ Zapoznać młodzież szkolną z genealogią domu cesarskiego,oraz najpoważniejszymi [illegible] z historyi Austryacko-węgierskiej Monarchii,zaś podczas nauki zaznaczać zawsze stanowisko austryackiej państwowości.

4/ Co dotyczy porządku zewnętrznego w szkole,winień nauczyciel jak najtroskliwiej przestrzegać porządku i czystości w szkole,zaś samą młodzież szkolną pilnie wdrażać do czystości i porządku oraz przykładnego zachowania się tak w szkole jak i poza szkołą.

5/ Usunąć bezwarunkowo wszystkie podręczniki i środki naukowe w jęz.rosyjskim,natomiast aż do dalszego zarządzenia używać dotychczasowych podręczników polskich.

Dla klasy [illegible]szej użyć elementarzy,a do nauki rachunków w każdej kla [illegible] książek rachunkowych,przyjętych w szkołach galicyjskich.

Nagromadzone wyżej momenta zasadnicze wprowadzi każdy nauczyciel w powierzonej sobie szkole i dołoży wszelkich starań,ażeby młodzież szkolna należycie je sobie przyswoiła. Niemniej zachowanie się nauczyciela tak w służbie,jakoteż poza służbą musi być pod każdym względem bez zarzutu.Swojem godnem zachowaniem się i postępowaniem winień przyświecać młodzieży przykładem,wpływać na nią umoralniająco i starać się,by celem pracy jego

było jak najrychlejsze podniesienie szkoły do właściwego poziomu wychowawczego.

Czy i o ile poszczególni nauczyciele /ki/ stosują się do tutejszych rozporządzeń i pełnią należycie swoje obowiązki, przekonywać się będzie c.k. inspektor szkolny podczas wizytacyi szkół.

Szczegółowy regulamin, instrukcye i plany naukowe zostaną w swoim czasie każdemu nauczycielowi dołączone.

c.k. Komendant Obwodowy: A. Mierka Oberst
m.p.

Tożsamość z oryginałem stwierdzam
Wójt gminy Miechów: Surcza.

Biuro Pras...
...tamentu Wojskowego
N. K. N.

Łódź, dn. 25 września 1915 r.

Do Jego Ekscelencji
Cesarsko-Niemieckiego Generał-Gubernatora
w Warszawie.

W Sobotę, dn. 11 września r. b. niżej podpisana Komisja, wyłoniona z pośród wybitnych kół pedagogicznych polskiego społeczeństwa, miała sposobność wyłożyć obecnemu na zebraniu z wiedzą pana prezydenta policji radcy szkolnemu panu Sakobielskiemu poglądy swoje na ustawę szkolną z dn. 24 sierpnia r. b. Niniejszym pozwalamy sobie przedłożyć Waszej Ekscelencji nasze wywody, prosząc uprzejmie o łaskawe ich uwzględnienie.

1. Według rzeczonej ustawy szkolnictwo podlegać ma wyłącznej kompetencji urzędów administracyjnych (§ 1, § 2, § 3, $_{3}$, $_{4}$, § 7, § 8, $_{1}$, $_{3}$, § 9, $_{2}$, § 10, § 11, § 13, $_{4}$, § 15, § 16) centralnych i zwłaszcza lokalnych (§ 7, § 8, $_{1}$, $_{3}$, § 9, $_{2}$, § 10, § 11). W szczególności szkoły ludowe są całkowicie uzależnione od prezydenta policji, wzgl. naczelnika powiatu. W takim stanie rzeczy, nawet przy wzorowym funkcjonowaniu organów administracyjnych niemieckich, miast spodziewanego postępu w zakresie szkolnictwa, raczej cofnięcia się wstecz obawiać się należy. Gdyż nawet Rosyjskie Ministerjum Oświaty, którego specyficznie administracyjny charakter ciężko szkolnictwu we znaki się dawał, było, częściowo przynajmniej, od władz administracyjnych niezależne. Ponieważ uzależnienie zupełne szkoły od organów administracyjno-policyjnych nie może być chyba wywołane względami na interesy armji niemieckiej, zdaje się zatem ono być w sprzeczności z zasadą wygłoszoną w mowie p. Kanclerza Rzeszy z dn. 19 sierpnia r. b. („Das von uns besetzte Land werden wir unter möglichster Heranziehung seiner eigenen Bevölkerung gerecht verwalten"). Szkolnictwo bowiem należy do spraw, w których udział społeczeństwa nietylko wydaje się możliwy, ale wprost konieczny. Tymczasem ideją przewodnią ustawy z dn. 24 sierpnia zdaje się być **absolutne odsunięcie społeczeństwa polskiego od wewnętrznych spraw szkolnych**, które jest tym smutniejsze, że szkolnictwo, otrzymane przez nas w spadku po rządzie rosyjskim, domaga się zasadniczej i natychmiastowej przebudowy. Zatrzymanie status quo, zwłaszcza w szkolnictwie ludowym, nawet w obecnym okresie przejściowym, już choćby z tego powodu nie wydaje się wskazanym, że szkoła rosyjska w kraju naszym służyła przedewszystkiem celom politycznym rosyjsko-państwowym, będąc najważniejszym środkiem rusyfikacji. Z tą właśnie szkołą prowadził naród polski rozpaczliwą walkę „z żarliwością, patrjotyzmem i wytrwałością", która w mowie p. Kanclerza Rzeszy znalazła w tak wymownych słowach uznanie. Potrzebę tej przebudowy szkolnictwa uznaje widocznie i Zarząd Cywilny, skoro z całą stanowczością usuwa język rosyjski, jako wykładowy w szkole. Otóż sądzimy, że uzdrowienie tak do szczętu zgangrenowanego organizmu, jak szkoła rosyjska w Polsce, może być dokonane tylko przez centralną instytucję oświatową, której powierzonoby pieczę nad całym szkolnictwem krajowym. Ze składu tej naczelnej instytucji oświatowej Polacy w żaden sposób nie powinni być wyłączani. Dla należytego postawienia szkolnictwa niezbędną jest dokładna znajomość swoistych stosunków krajowych, a taką tylko Polacy mieć mogą. Powtóre, po pęknięciu kajdan rosyjskich, Polacy muszą się domagać, aby zamierzona przebudowa szkolnictwa oparła się na podwalinie dawnej świetnej tradycji Komisji Edukacyjnej i późniejszych zdobyczy, które naród polski osiągnął w Galicji i Królestwie Polskim.

Jest rzeczą nigdzie niepraktykowaną, aby organy administracyjno-policyjne zarządzały szkolnictwem, i wątpić należy, czy w tak trudnych warunkach, nawet w czasie pokoju i rozporządzając personelem urzędniczym, znającym język polski, mogłyby już nie dokonać reformy, ale choćby utrzymać szkoły na dotychczasowym niskim poziomie. Wobec tego, że Zarząd Cywilny nie rozporządza dostateczną liczbą urzędników kompetentnych, a znających język polski i rozpoczyna dzieło reformy w warunkach niezmiernie trudnych, na drodze nigdzie dotychczas niepraktykowanej, bez najmniejszego udziału wybitnych miejscowych sił fachowych i bez stworzenia centralnej kompetentnej instytucji oświatowej, — przedstawiciele nauczycielstwa polskiego pozwalają sobie zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na poważne niebezpieczeństwo stosowania zasad ustawy z dn. 24 sierpnia dla naszego szkolnictwa.

2. Ustęp 1 artykułu 3 zasad ogólnych, w sposób usuwający wszelką wątpliwość, proklamuje dostępność wszystkich szkół ludowych i średnich dla dzieci wszystkich mieszkańców bez ograniczenia i bez różnicy wyznania. Zasada ta wydaje nam się bezwzględnie słuszną; niestety ustęp 2 tego samego artykułu znajduje się w zupełnej sprzeczności z ustępem 1. Mówi on mianowicie, że „dla szkół ludowych pozostaje miarodajną, jak dotychczas, zasada wyznaniowości, o ile to będzie wykonalnym". Zdawałoby się, że, o ile to będzie wykonalnym, powinno się stosować zasadę naczelną ustępu 1; trudno bowiem przypuścić, aby na to zasada ta była postawiona, aby o ile to będzie wykonalnym, jej nie stosować. Pomijając już słowa „jak dotychczas", które bynajmniej nie dadzą się zastosować do całego kraju, uważamy, że sprzeczność w ustępach 1 i 2 artykułu 3 kryje w sobie, jak każda sprzeczność, możliwość rozmaitego wykładania ustawy, a zatem otwartą pozostawia drogę do nieporozumień.

3. Ustęp 1 artykułu 13 brzmi: we wszystkich szkołach niemieckich i żydowskich językiem wykładowym jest język niemiecki, pozatem — polski. Tymsamym, wbrew orzeczeniu ustępu 2 artykułu 3, w ustępie 1 artykułu 13 został uznany podział szkół nie według wyznania uczniów, a według innej zasady, zapewne narodowościowej, na szkoły niemieckie, żydowskie i „inne". W tych „innych" szkołach językiem wykładowym ma być język polski, w szkołach niemieckich i żydowskich — język niemiecki. Nie jest wszakże powiedziane wyraźnie, że zasada podziału szkół według wyznania dzieci się znosi; wobec tego zachodzi dla nader licznych Polaków wyznania ewangielickiego i mojżeszowego ta obawa, że będą musieli dzieci swoje posyłać do szkół z językiem wykładowym dla nich obcym. Należy z naciskiem podkreślić tę prawdę oczywistą, że w naszym kraju wyznanie ewangielickie nie jest bynajmniej cechą wyłączną ludności niemieckiej, ani wyznanie mojżeszowe cechą narodowości żydowskiej, ani katolickie — polskiej.

Ustęp 1 artykułu 13, wprowadzając do szkół żydowskich język wykładowy niemiecki, tym samym obala jednak i narodowościową zasadę klasyfikacji. Lud żydowski używa bowiem w życiu potocznym dwóch języków: polskiego i t. zw. żargonu. Wątpić należy, czy żargon może wogóle być uważany za samoistny język; trudno go jednak uważać za język niemiecki tylko dlatego, że zawiera może więcej zepsutych wyrazów niemieckich, niż polskich, rosyjskich lub hebrajskich. Wprowadzenie przymusowe do wszystkich szkół żydowskich języka wykładowego niemieckiego nie może chyba tak być tłomaczone, że Zarząd Cywilny uważa od wieków w Polsce osiadłą ludność żydowską za odłam narodu niemieckiego.

Wprowadzenie języka niemieckiego, jako wykładowego do szkół żydowskich, uważamy za zarządzenie nadzwyczaj szkodliwe dla stanu kultury w naszym kraju, zarówno wśród polskiej, jak i żydowskiej jego ludności. Lud żydowski, od siedmiu wieków w naszym kraju zamieszkały, zżył się z narodem polskim, tak, że aż do czasów niedawnych w Polsce nie istniały poważne prądy antysemickie. Antysemityzm w społeczeństwie polskim powstał dopiero na skutek polityki rządu rosyjskiego, który rugował całe

masy napoły zruszczonego żydostwa z właściwej Rosji na terytorjum Królestwa Polskiego. Dążeniem społeczeństwa polskiego, o ile to przy niewoli rosyjskiej było w jego mocy, było wytworzyć pewien modus vivendi pomiędzy ludnością polską i żydowską. W tym dążeniu społeczeństwo polskie szło ręka w rękę z kulturalnymi warstwami żydowskiemi. Cała inteligencja żydowska, o ile jest miejscową, t. j. zdawna osiadłą, jest obecnie nawskroś polską.

Zarządzenie językowe musi niechybnie wywołać następujące dla naszego kraju zgubne skutki:

a) roznieci walkę w łonie społeczeństwa żydowskiego, a mianowicie pomiędzy odłamem zdawna osiadłym, polskim, i odłamem napływowym, wrogim polskości,

b) Roznieci walkę pomiędzy całym społeczeństwem polskim, a tym drugim, antypolskim odłamem społeczeństwa żydowskiego, który przez podobne rozporządzenie językowe wzmocni się na siłach. Jeżeli w Państwie Niemieckim na czas wojny ustały wszelkie waśnie partyjne, gdy powszechną jest w Niemczech tendencja unikania poruszania spraw spornych, to zdawałoby się wskazanym i w naszym, klęską wojenną nawiedzonym kraju, tymbardziej unikać wszystkiego, co może roznieci wewnętrzne rozterki.

c) Rozporządzenie językowe, w razie, gdyby było ono wprowadzone w życie, pośrednio niezmiernie utrudniłoby współżycie Żydów z Polakami. Pokolenie ludności żydowskiej, wychowane w szkołach niemieckich, byłoby już zupełnie obce ludności polskiej, wśród której żyć i zarabiać na życie mu wypadnie. Sprzyjałoby to powstaniu nieprzezwyciężonego antagonizmu między Żydami i Polakami, co przedewszystkiem odbićby się musiało fatalnie na dobrobycie szerokich mas żydowskich i tak już w nędzy pogrążonych.

d) Rozporządzenie językowe źle musiałoby wpłynąć na poziom pedagogiczny samych szkół żydowskich. W tym kraju istniała po wsze czasy jedna tylko kultura duchowa, t. j. polska. Język niemiecki, za wyłączeniem jednej może tylko Łodzi, zgoła rozpowszechnionym nie jest. Znaleźć odpowiednich nauczycieli do szkół żydowskich nie będzie możliwe; wypadłoby posiłkować się nieraz ludźmi, nie znającymi dostatecznie języka, w którym uczyć mają, lub też ludźmi, których jedyną kwalifikacją byłaby tego języka znajomość. O szkodliwości takiego stanu rzeczy rozwodzić się zbyteczna. Doszczętny upadek i tak już zbyt nisko postawionych szkół żydowskich byłby rzeczą nieunikniona.

e) Zadaniem szkoły ludowej jest podniesienie niższych warstw ludowych o ile możności do tej samej kultury, która jest udziałem wyższych warstw tego samego społeczeństwa. Otóż kulturalne warstwy społeczeństwa żydowskiego są nawskroś polskie; szkoła nie powinna zatem wychowywać warstw niższych w kulturze niemieckiej. Stwarzanie przepaści pomiędzy niższymi i wyższymi warstwami oraz pomiędzy pokoleniem starszym i młodszym musi wywołać skutki fatalne dla ogólnego poziomu kultury w kraju naszym.

f) Rozporządzenie językowe dotkliwie ranić musi nasze poczucie narodowe. Każdemu obywatelowi tego kraju, bez różnicy wyznania, wolno być Polakiem, pracować dla wspólnej polskiej ojczyzny. Tego prawa elementarnego broniliśmy wszyscy przed przemocą rosyjską. Rosja, chcąc nas pognębić, starała się wzniecać i podsycać antagonizmy wyznaniowe i rasowe; myśmy bronili jedności tego kraju i polskości jego charakteru. Gdy dzisiaj kraj nasz, według słów p. Kanclerza Rzeszy, „wyzwolony został z pod jarzma

rosyjskiego" i gdy z wysokiego miejsca wyraża odpowiedzialny kierownik polityki państwowej niemieckiej nadzieję, że „dzisiejsza okupacja wschodnich granic Polski będzie początkiem nowej ery, która usunie dawne przeciwieństwa między Niemcami i Polakami", — czyż w takiej dziejowej chwili jest wskazanym rozporządzenie, które dla półtora miljona polskich żydów, odwiecznych mieszkańców tego rdzennie polskiego kraju, wyłącznie niemieckie ustanawia szkoły? Czy da się pogodzić wielkoduszna obietnica p. Kanclerza Rzeszy usiłowania gojenia ran, zadanych nam przez Rosję, z tym rozporządzeniem, które nową nam zadać musi ranę?

4. Ustęp 3 artykułu 13 nakazuje nauczycielom Polakom wprowadzenie w szkole ludowej nauki języka niemieckiego na średnim i wyższym stopniu nauczania, o ile tylko władają dostatecznie językiem niemieckim. Jeżeli jesteśmy przeciwni temu zarządzeniu, to bynajmniej nie z tego powodu, byśmy rozpowszechnienie języka niemieckiego wśród ludności polskiej uważać mieli za szkodliwe w czymkolwiek dla sprawy polskiej. Jesteśmy przeciwni temu zarządzeniu dlatego, że ze względów pedagogicznych w szkole ludowej nauka języka obcego zasadniczo pominiętą być winna. Pogląd ten podzielać się zdaje i Zarząd Cywilny; tym bowiem tylko umiemy sobie wytłomaczyć pominięcie odpowiedniego zarządzenia dla szkół niemieckich, któreby wprowadzało język polski do szkół niemieckich na średnim i wyższym stopniu nauczania. Gdybyśmy byli w błędzie, pominięcie to razićby nas musiało tymbardziej, że język polski, jako krajowy, powinien być znany wszystkim mieszkańcom tego kraju i nieznajomość tego języka byłaby przedewszystkiem z krzywdą tych, którzyby go nie znali.

Jedną z największych wad szkoły rosyjskiej w Polsce była przymusowa nauka języka rosyjskiego. Była ona objawem systemu rusyfikacyjnego; — zachowanie omawianego ustępu ustawy szkolnej oraz artykułu 14 świadczyćby się zdawało o zamierzonej zamianie systemu rusyfikacyjnego na system germanizacyjny, który wywołaćby musiał warunki zgoła niesprzyjające zamierzonym przez Rząd cesarsko-niemiecki dążeniom do „usunięcia ze świata dawnych między Niemcami i Polakami przeciwieństw".

Streszczając powyższe, prosimy Waszą Ekscelencję, aby raczył w myśl przytoczonych argumentów

1) utworzyć naczelną instytucję oświatową w Warszawie z udziałem Polaków, któraby miała sobie powierzoną pieczę nad całym szkolnictwem krajowym, oraz ustanowić inspektorów szkolnych Polaków, którzyby z ramienia naczelnej instytucji oświatowej obok cesarsko-niemieckich inspektorów szkolnych mieli nadzór nad szkołami,

2) utrzymać w całej rozciągłości zasadę powszechnej dostępności szkół ludowych dla wszystkich mieszkańców kraju, bez ograniczenia i bez różnicy wyznania,

3) ustanowić tylko dwie kategorje szkół według języka wykładowego: szkoły polskie i niemieckie tak, żeby ludność żydowska mogła posyłać dzieci swoje do jednych lub drugich, według uznania rodziców i

4) rozważyć, czyby nie było wskazanym, nie wprowadzać języka niemieckiego, jako przedmiotu, do szkół ludowych polskich.

W imieniu Komisji

Przewodniczący (podp.) Stanisław Garlicki.

Sekretarz (podp.) Leon Starkiewicz.

Rozlepione z końcem stycznia 1916 r. na przedmieściach Lublina

B R A N K A .

Na znękany lud polski nowe lecą ciosy. Niedość było zniszczenia chat naszych i dobytku, niedość okrucieństwa wojny, zgliszcz pożarów, rekwizycyi ziarna, bydła i koni. Przyszła kolej na rekwizycyę ludzi na brankę do "robót". Panowie austryacy, którzy od początku wojny opowiadali się, że z narodem polskim nie chcą walki, że przyszli nas oswobodzić od niewoli moskiewskiej, dziś probują nad nami kozackim sposobem panować. W sam N.Rok urządzili brankę, wyciągając ludzi z łóżek, lub jak oprawcy na psy, na spokojnych obywateli po ulicach polują. Ot, masz chłopie polski austryackie rządy, masz przyjaciół i oswobodzicieli. Jak niewolnika cię traktują, a ty cierp polaku i gębę na kłódkę zamknij, cierp psią dolę, bo niema nikogo, ktoby się za tobą ujął, boś ty niczyj, bezpańskie bydlę i może cię lada czech uciekinier z frontu, albo madyar niemowa kolbą potrącić. Ale hola panowie urzędnicy i żandarmi ! Nie mamy państwa polskiego, nie mamy wojska, karabinów i armat, ale jest naród polski, który się z Wami porachuje, którego do więzienia nie zamkniecie, do batalionów robotniczych nie wypchniecie, który jest nieśmiertelny i który wasze postępki na światło dzienne wyciągnie. Potrzeba wam rąk roboczych, powiedzcie, macie przecież dwa miliony jeńców rosyjskich. Żądacie dziś od nas, byśmy szli na roboty, a czemuście ogołocili tę ziemię polską z rąk roboczych? Dlaczego trzymacie kilkadziesiąt tysięcy braci naszych w bezczynnej niewoli, dlaczego dopuściliście, aby wielka część ziemi, która armię całą wyżywićby mogła, została nieobsianą? Nierząd jest w waszym rządzie. Zabieracie nam konie - każecie obrabiać pole - zabieracie ziarno, każecie obsiewać. Przemytnictwo, oszustwo, rozboje zakwitły pod waszą nieudolną ręką. Macie urzędników i żandarmów, którzy świadomie pracują na rzecz Rosyi, rozsiewają moskalofolskie pogłoski i usiłują nas Pola-

ków różnić między sobą. Zamiast powołać społeczeństwo polskie do udziału w rządach, znieśliście jedną po drugiej nasze organizacje samorządne, znieśliście Milicję Obywatelską, rozpędzili Trybunał lubelski, zamknęli Radę Miejską. Rządźcie tak dalej sami. Nie uznawajcie narodu polskiego. Panujcie nahajką, jak moskale panowali. Weźcie sami na siebie odpowiedzialność za spokój kraju i bezpieczeństwo tyłów armii. Taką odpowiedź na waszą brankę daje wam naród polski. Lud nasz przecierpiał wiele, przecierpi i tę nową klęskę. Wyczerpie on wszelkie środki legalnej obrony przeciwko masowej brance, aby móc odbudować popalone chaty, obrobić odłogiem leżącą ziemię, statki i warsztaty doprowadzić do porządku. Im cięższą jest nasza dola obecnie, tem silniej dążyć będziemy do własnego polskiego państwa i własnego rządu i w dążeniach tych nikt nas nie powstrzyma. Lud polski wszystkie zamachy na swe prawa niespożytą swą mocą odeprze a urągania i obelg ze swego nieszczęścia nie ścierpi !

Precz z najazdem !

N i e c h ż y j e N i e p o d l e g ł a

P o l s k a !

[illegible]

Komitet Centralny
[illegible] Polskiej.

P o u f n e

Projekt protestu przeciwko Dmowskiemu.

Z najświeższych źródeł doszła nas wiadomość, że w Lozannie odbył się zjazd pewnej grupy Polaków, którzy postanowili „powierzyć działalność polityczną i dyplomatyczną w sprawach polskich" i główne kierownictwo przez siebie powierzyć p. Romanowi Dmowskiemu, przewodniczącemu t.zw. Komitetu Narodowego Polskiego. Komitet ten, obecnie przebywający w Petersburgu powstał w Warszawie w r. 1914 wyłącznie z grona nielicznych grup popieranych przez Rosję i uważanych za jej wielbicielami.

Znając program Komitetu Narodowego i działalność polityczną p. Dmowskiego niżej podpisani uważają się upoważnieni do oświadczenia :

1/ że naród polski stał jednomyślnie pod znakiem niepodległości Polski, zabezpieczonej przez własną siłę zbrojną;

2/ że przedstawicielami narodu polskiego nie mogą być ludzie, których polityczne wyznanie wiary jest sprzeczne z jego niezłomnymi aspiracjami oraz, którzy stracili łączność z krajem i zaufanie społeczeństwa;

3/ że grupa osób p. Dmowskiego, ani jego zwolenników nie można uznać za wyrazicieli polskiej myśli politycznej a ich dyplomatyczną działalność należy uważać jako podjętą z ich własnej inicjatywy i na własne ryzyko.

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

1032

[illegible]

§ 13.

[illegible]

§ 14.

[illegible]

§ 15.

[illegible]

§ 16.

[illegible]

§ 17.

[illegible]

1/ [illegible]

a/ [illegible]

1/ [illegible]

Z Sekretaryatu Generalnego
N. K. N.

K o n c e p c j a r o z w i ą z a n i a

s p r a w y p o l s k i e j u ł o ż o n a przez c z ł o n k ó w

[illegible] w [illegible]ii.

Lipiec 1916 r.

1. Rządy Państw centralnych ogłaszają utworzenie Państwa Polskiego i wybierają jednego z książąt krwi panującego
2. Równocześnie Legiony Polskie zostają odwołane z frontu.
3. Król Polski [illegible] konstytucyjnej ogłasza neutralność Polski, [illegible] i tworzy armię./Legiony jako kadry/.
4. Jeżeli państwa [illegible] neutralność tę uznać zechcą, to Polska w dalszej wojnie udziału nie bierze. W razie nieuznania neutralności przez Rosję, armia polska pójdzie na granicę i prowadzi wojnę defensywną, w obronie własnego kraju.-

[illegible] R.K.S. 5988

[illegible]

[redacted]

[redacted] - dn.18.VIII. 18.r. w Warszawie.

Zwracam się do pana, jako kierownika [illegible] w kraju, [illegible] partyi, która przy obecnej [illegible], aby [illegible] jasnie jest [illegible] w takie sfer [illegible] polityce Niemiec względem Polski.

Kiedyśmy tutaj przed rokiem przychodzili, mieliśmy [illegible] tylko [illegible]. Przez rok [illegible] zrozumieliśmy, [illegible] i dlaczego był kością niezgody Europy.

Zrozumieliśmy, jakim błędem był rok 1813. Ten błąd [illegible] we wszystkich jego skutkach, stworzył 100-letnią obłudną przyjaźń z Rosyą, która zawsze była nienaturalna.

Obłudny był Mikołaj I., Aleksander II. i III. [illegible] największym wrogiem Niemiec. Mikołaj II. - człowiek bez [illegible]ryę, mimo to trzeba się z nim liczyć.

Znamy nietylko cesarza i kanclerza, ale ogromną większość Niemiec, gdzie zwolennicy aneksyi - quantité négligeable w [illegible] aneksyi. Interesem Niemiec jest stworzenie polskiej siły, samodzielnej i niepodległej w najszerszem znaczeniu tego słowa, z własną armią, która musi być polską, nawskroś narodową, przez kraj utworzoną, która jednak musi być w konwencyi wojskowej z państwami centralnemi, [illegible] z Niemcami.

W interesie Niemiec leży, aby to wszystko [illegible] jak najprędzej, ale są przeszkody u nas i u was.

U nas: 1/ [illegible] - że [illegible] państwa, 2/ [illegible].

U was: 1/ Rusofilizm. O ile w zupełności rozumiem [illegible] starszych nas, oparte na materyalnej stronie i niezrozumiane, że to jest konieczny wynik długotrwałej wojny, o tyle niezrozumiałe jest dla nas rusofilstwo inteligencyi; do pewnego stopnia objaśniamy to sobie dotychczasową polityką w Poznańskiem. Osobiście muszę [illegible], że popełniono tam wielkie błędy, ale w polityce trzeba umieć [illegible] z błędami przeciwnika. Czyż można wierzyć w obietnice Rosyi, [illegible] [illegible]wszej, który nie może dotrzymać obietnic [illegible]

[illegible]

[illegible] inteligencya [illegible], że [illegible] [illegible], jak [illegible].

[illegible] że, [illegible] [illegible] i nie szafując [illegible] nie wróci, że Niemcy nigdy [illegible]. [illegible] jestem zupełnie pewien, że ofenzywa sojuszu najbliższych [illegible] będzie całkowicie powstrzymana. Wtedy i my pójdziemy [illegible] panslawizmu od chwili kiedy na jego czele stanęła mongolska [illegible], a jednym z czynników, które decydują o [illegible] przymierzu z nami jest nasze poczucie bliższości z [illegible]. Granice strategiczne są ważniejsze niż polityczne, dlatego [illegible] powinna mieć granice w Karpatach, na wschód tam, gdzie my [illegible] a zachodnia granica musi być [illegible].

Oświadczam nie mam nic przeciwko oddaniu Wam części poznańskiej [illegible] tylko [illegible], że w zamian za to powinniśmy anektować północną [illegible].

Jak powiedziałem zależy nam na tem, aby Polska była [illegible] silna, powinna mieć zatem dostęp do morza, otrzymać albo wolny port, albo [illegible] Pobrzeże.

Wiozę w was materyał na to, abyście mogli zapewnić krajowi [illegible].

Muszę przejść do drażliwego tematu, jest to kwestya naszego [illegible] - Austryi i mogę tylko tylko powiedzieć, że w interesie [illegible] mieć za sąsiada silne zdrowe państwo, niż organizm [illegible] i przestarzały.

Atrybut konieczny dla państwa - to armia, otóż [illegible] "Hetzer" uważam, że stworzenie armii polskiej teraz [illegible] powstań. Mogłaby być tylko mowa o ochronnej armii [illegible].

[illegible] armia mogłaby powstać [illegible] wyszkolona, a cała siła naszej armii [illegible] wyszkoleniu. Legiony wszakże biją się [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w szeregach armii walczącej, a będąc zmuszonym do ustawic[illegible] [illegible] rekwizycyjnych i t.p. ściągnąłby na siebie daleko silniej[illegible] [illegible], niż my ściągamy, coby zniweczyło wszelki [illegible].

W naszym [illegible] i w naszym interesie leży [illegible] tego [illegible] w tej chwili.

Nasze hasła powinny być:

1. Los von Russland ohne jeglicher Spekulation.
2. Zrozumienie wspólności naszych interesów.
3. [illegible].
4. Współdziałanie z czynnikami w Niemczech, dążącymi do [illegible] niepodległości.

Z Sekretaryatu Naczelnego
N. K. N.

Uchwały II Zjazdu Zw.P.P.

1). Zjazd wzywa L.P.P. i C.K.N. do niezwłocznego zlania się w jedną organizacyę; do tak powstałej organizacyi Związek Państwowości Polskiej przyłączy się niezwłocznie.

2). Zjazd wzywa połączone tak organizacye do jaknajspieszniejszego uregulowania sprawy werbunkowej Legionów.

3). Zjazd poleca członkom L.P.P. wstępowanie wszędzie gdzie to jest miżliwe do Komitetów Ratunkowych i Rad Opiekunczych. Tam gdzie zaś wstęp ten ze strony czynników, które instytucyami temi owładnęły zostanie utrudniony lub uniemożliwiony - Zjazd poleca członkom L.P.P. protestować przeciwko temu publicznie w prawie i tp.

Zjazd poleca członkom L.P.P. pracującym w powyższych instytucyach porozumiewanie się stałe z kołem miejscowem L.P.P.

Zjazd poleca przyszłemu Zarządowi podanie do wiadomości ogółu członków L.P.P., że członkom niewypełniającym swych obowiązków związkowcu grozi usunięcie ze związku. Zjazd uchwala jednogłośnie przesłać Brygadyerowi Piłsudskiemu i Prezesowi N.K.N. Jaworskiemu depeszę. Zjazd stoi na stanowisku werbowania do legionów, L.P.P. zastosuje się jednak całkowicie do ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy przez przyszłą Naczelną Radę Narodową. Zjazd biorąc pod uwagę wielką myślą polityczną i gorącym patryotyzmem nacechowaną konsolidacyę sił narodowych w Galicyi wszelkie wysiłki swoje skierowywać będzie ku wytworzeniu w Królestwie podobnej Reprezentacyi Narodowej.

Zjazd oddaje sprawę zbierania funduszów na cele przyszłe Naczelnej Rady Narodowej za pośrednictwem ~~znaczków~~ bloczków wydanych przez C.K.N. do rozpatrzenia i zadecydowania przyszłemu Zarządowi L.P.P.

Zjazd poleca przyszłemu Zarządowi L.P.P. jaknajszybsze uregułowanie stosunku L.P.P. do Rad krajowych Narodowych.

Drukowane jako rękopis.

Zjazd Obywatelski w Piotrkowie

(Komunikat Ligi Państwowości Polskiej)

Z inicyatywy Centralizacyi Ligi Państwowości Polskiej odbył się dnia 17 września 1916 roku w Piotrkowie Zjazd przedstawicieli organizacyi L. P. P. w Królestwie, oraz szeregu osób, stojących poza organizacyą L. P. P., w tej liczbie delegatów różnych zrzeszeń, pragnących się zapoznać z programem i działalnością Ligi.

W zjeździe uczestniczyło sto kilkadziesiąt osób, przedstawicieli inteligencyi miejskiej, ziemiaństwa i włościan, przybyłych z Warszawy, Łodzi, Kalisza, Częstochowy, Zagłębia, Kielc, Radomia, Lublina oraz z poszczególnych miejscowości Kujaw, ziemi Sieradzkiej, Mazowsza, Sandomierskiego, Chełmszczyzny i t. p.

Zgromadzonych powitał w imieniu piotrkowskiej organizacyi L. P. P. mecenas K. Rudnicki, kończąc swe przemówienie wezwaniem do uczczenia przez powstanie poległych i walczących w szeregach Legionów Polskich.

Do przewodniczenia obradom Zjazd powołał p. Zygmunta Chmielewskiego, burmistrza stoł. m. Warszawy, na asesorów p. p. mec. Józefa Dąbrowskiego z Kalisza, prof. St. Garlickiego z Łodzi, prof. K. Januszajtisa z Częstochowy, inż. J. Kozłowskiego z Dąbrowy, wójta J. Kucharskiego z Brydzewic w Lubelskiem, mec. K. Rudnickiego z Piotrkowa, b. posła do Dumy J. Ostrowskiego ze Smardzewic w Opoczyńskiem oraz sędziego W. Sokołowskiego z Gościnnej w Piotrkowskiem. Sekretaryat Zjazdu powierzono p. p. red. D. Śliwickiemu z Lublina, i p. St. Litauerowi z Łodzi.

Pierwszy referat pod tytułem »Stanowisko polityczne L. P. P.« wygłosił prof. M. Grotowski (Warszawa). Referent przedstawił w sposób wyczerpujący program i metody działania L. P. P. od chwili jej powstania aż do czasów ostatnich, poczem red. G. Simon (Warszawa) umotywował i zaproponował przyjęcie następującej rezolucyi:

»Niezłomna wola Narodu Polskiego, stwierdzona wielokrotnie w dobie obecnej wojny i dobrowolną ofiarą krwi Legionów Polskich uświęcona, zmierzająca do odzyskania warunków normalnego rozwoju sił własnych, urzeczywistniona być może jedynie przez bezwzględne usunięcie panowania rosyjskiego z ziem polskich i utworzenia Państwa Polskiego silnego politycznie, terytoryalnie i gospodarczo.

Państwo Polskie, niepodległe, posiadające własny rząd i własną armię, stanowić będzie wśród państw Europy środkowej niezwyciężoną zaporę wszelkich prób odwetowych ze strony Rosyi oraz zrealizuje niezbędny warunek równowagi politycznej Europy.

Proklamowanie Państwa Polskiego, utworzenie rządu i armii polskiej już w czasie obecnej wojny uważa Zjazd za cel godny największych ofiar narodu i wzywa całe społeczeństwo do ujawnienia swych dążeń w tym kierunku.

W przekonaniu, że pomyślne rozwiązanie kwestyi polskiej uskuteczni się jedynie wówczas, jeśli współdziałać przy niem będą przedstawiciele narodu polskiego, Zjazd uważa za konieczne podjęcie kroków u rządu państw centralnych, aby przedstawiciele Polski uczestniczyli w układach i decyzyach, które stanowić będą o formie przyszłej państwowości polskiej. Głęboko przeświadczeni, iż zasady i cele powyższe są wyrazem dążeń olbrzymiej większości uświadomionego politycznie społeczeństwa polskiego, uczestnicy Zjazdu wzywają powołanych tego społeczeństwa przedstawicieli do zjednoczenia wszystkich wysiłków na drodze do osiągnięcia wspólnego, przez cały naród polski upragnionego, celu.«

Rezolucyę tę po ożywionej dyskusyi zebranie przyjęło jednogłośnie.

Uzupełnieniem pierwszego punktu porządku dziennego był referat informacyjny red. L. Abramowicza (Warszawa) o stosunku L. P. P. do innych kierunków politycznych.

Po przerwie obiadowej Zjazd przystąpił do obrad nad stosunkiem społeczeństwa Królestwa Polskiego do Legionów. Referat w tej sprawie wygłosił dr. R. Radziwiłłowicz (Warszawa), proponując w końcu Zjazdowi zasadniczą uchwałę. Przed rozpoczęciem dyskusyi, Prezydyum zaprosiło pułk. Wł. Sikorskiego, Szefa Departamentu Wojskowego N. K. N. dla udzielenia faktycznych informacyi. W odpowiedzi na szereg zapytań ze strony uczestników Zjazdu pułk. Sikorski w dłuższem przemówieniu dał pełny obraz celów i charakteru Legionów, ich stanu obecnego i najważniejszych zagadnień, związanych z ich istnieniem i dalszym rozwojem. Również złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Departamentu Wojskowego. Całe przemówienie było często przerywane oklaskami, a po zakończeniu zebrani urządzili gorącą owacyę pułk. Sikorskiemu i obecnym na galeryi sali Legionistom.

W dyskusyi, jaka się wywiązała, zabierali głos liczni uczestnicy Zjazdu. W wyniku jej wszystkimi głosami przeciwko dwom, nie zgadzającym się na pewne ustępy rezolucyi, oraz przy sześciu wstrzymujących się od głosowania, przyjęto w całości tekst, proponowany przez d-ra Radziwiłłowicza, w następującem brzmieniu:

»I. W Legionach Polskich, walczących w obecnej wojnie przeciw Rosyi, widzimy nietylko głośny i wymowny protest przeciw panowaniu rządu rosyjskiego w Polsce, nietylko wcielenie najpiękniejszych tradycyi naszych bojów o Niepodległość, ale akt woli twórczej narodu, przystępującego do budowy własnego państwa. Prawdziwie niepodległem może być tylko państwo silne, takie, którego godności, całości i bezpieczeństwa strzeże wojsko, gotowe do ostatniej kropli krwi bronić Ojczyzny. Dążąc do bytu państwowego, postanawiamy najgorętszem poparciem otoczyć Legiony Polskie jako zawiązek polskiej siły zbrojnej i chronić je od wszystkiego, co groziłoby ich rozwojowi i całości, bądź przez zewnętrzny napór, bądź przez rozkład wewnętrzny.

Istnienie Legionów Polskich i zasłużoną ich sławę wojenną poczytując za najcenniejszy czynnik polityczny w sprawie polskiej w obecnym epokowym przełomie, zachowanie zaś jedynych polskich kadr wojskowych za nieodzowne dla odbudowy wojska polskiego, Zjazd opowiada się za werbunkiem, prowadzonym przez Departament Wojskowy N. K. N. na ziemiach Królestwa Polskiego, udzielając mu swego poparcia.

II. Rozumiejąc, że armię polską organizować może jedynie rząd polski, Zjazd domaga się, ze względu na wewnętrzny stan Legionów i ich dalszy rozwój, od odpowiednich czynników, by dołożyły wszelkich starań celem szybkiego uzyskania od c. i k. Naczelnej Komendy Armii dalszych narodowych i organizacyjnych koncesyi dla Legionów Polskich, oraz celem uznania ich przez obydwa państwa centralne za jedyną podstawę dla wszelkiej inicyatywy w kierunku rozwinięcia na szerszą skalę sił militarnych Królestwa.

III. Wyrażając Departamentowi Wojskowemu i jego obecnemu kierownictwu zaufanie, Zjazd uznaje potrzebę jego legionowej na terenie Królestwa działalności, aż do chwili powołania do życia czynników rządowych polskich.«

Czwarty punkt porządku dziennego obejmował referat mec. St. Dziewulskiego (Warszawa) o pracach polityczno-informacyjnych polskich zagranicą. Przedstawiony przez referat projekt Instytutu Polskiego w Szwajcaryi zdobył jednomyślne poparcie uczestników Zjazdu, które znalazło swój wyraz w uchwale zalecającej tworzenie w ważniejszych ośrodkach prowincyonalnych Komisyi, współdziałających z Głównym Komitetem Warszawskim. Na miejscu została zorganizowaną Komisya piotrkowska.

Ostatni referat p. t. »Organizacya przedstawicielstwa narodowego« wygłosił mec. J. Dąbrowski (Kalisz), który uzasadnił obszernie przyjętą następnie jednomyślnie rezolucyę następującej treści:

»Wychodząc z założenia, że urzeczywistnienie hasła Niepodległości, łączącego cały naród w jeden zwarty obóz, winno nastąpić jeszcze w czasie toczącej się wojny przez powołanie do życia polskiej organizacyi państwowej, Zjazd za wytyczne polityki narodowej na dzisiejszą chwilę uznaje następujące zasady:

Prace nad wskrzeszeniem własnego państwa winny być kierowane przez zorganizowaną wolę narodu—Rząd Polski; obrona państwa musi spoczywać w ręku zorganizowanej siły narodu—Armii Polskiej. Źródłem rządu i twórcą armii może być jedynie powstały na zasadzie ogólnych wyborów—Sejm Polski.

Zjazd uważa za konieczne zrzeszenie się jak najszerszych warstw ludności pod hasłem zwołania do Warszawy nadzwyczajnego Sejmu Polskiego, który przystąpi do organizowania państwowego życia narodu.«

Pozatem Zjazd uchwalił w kwestyach nieobjętych porządkiem dziennym następujące wnioski:
1) mec. K. Rudnickiego (Piotrków):

»Zjazd obywatelski, zwołany w Piotrkowie w dniu 17 września 1916 r., uchwala, że przeprowadzenie wyborów do instytucyi samorządowych w 38 miastach Królestwa Polskiego, objętych prawem, wydanem przez Naczelną Komendę Armii austro-węgierskiej z dnia 18 sierpnia 1916, winno odbywać się pod hasłem politycznem niepodległości i niepodzielności Polski; hasła gospodarcze winny uwzględniać interesy najszerszych warstw ludności.«

oraz

2) zbiorowy:

»Ponieważ istotnem zadaniem i celem powstania i istnienia Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego było i jest przychodzenie z pomocą żołnierzowi polskiemu, walczącemu w polu i ponieważ wobec tego L. K. P. W. powinna stać zdala od wszelkich waśni partyjnych i przemijających prądów, zebrani na Zjeździe w Piotrkowie obywatele Królestwa Polskiego z ubolewaniem konstatują rozłam, jaki w ostatnich czasach wynikł w jej łonie i wzywają ją do ścisłego przestrzegania istotnego swego programu i kroczenia nadal drogą dotychczasowych prac i wysiłków, których doniosłość i użyteczność zebrani podnoszą z uznaniem.«

Po wyczerpaniu powyższego porządku dziennego Zjazd upoważnił Prezydyum do zakomunikowania przyjętych rezolucyi miarodajnym czynnikom politycznym i wysłania następujących telegramów:

I. Do Prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego:

»Zjazd obywatelski, zwołany przez L. P. P. w Piotrkowie d. 17. września 1916 r., przesyłając Naczelnemu Komitetowi Narodowemu swoje uchwały, zwraca się doń jednocześnie z wyrażeniem wysokiego uznania za dotychczasową, niestrudzoną a dla sprawy polskiej doniosłą działalność, zmierzającą do wskrzeszenia w wyniku wojny obecnej Państwa Polskiego, w szczególności zaś za zorganizowanie i polityczne kierownictwo Legionami Polskimi, będącymi najsilniejszym przejawem niezłomnej woli narodu do odbudowania własnego państwa, realnym zawiązkiem armii polskiej, oraz żywym symbolem łączności dwu naszych dzielnic — Królestwa i Galicyi.«

II. W jednakowem brzmieniu do Komendy Legionów Polskich i do brygadyera Piłsudskiego.

»Zjazd obywatelski, zwołany przez L. P. P. w Piotrkowie dnia 17. września 1916 roku, uznając Legiony Polskie za najwybitniejszy dotąd przejaw niezłomnej woli narodu, dążącego do odbudowania państwa własnego, składa hołd wodzom i żołnierzom polskim, walczącym za wolność Ojczyzny.

Widząc w Legionach jedyne kadry wojskowe polskie, Zjazd wyraża najgłębsze przekonanie, iż zjednoczone wysiłki całego narodu zachowają je w całej pełni dla urzeczywistnienia wielkiego celu: wskrzeszenia Państwa Polskiego i Armii Polskiej.

III. Do Prezydenta Parlamentu Węgierskiego:

»Prezydyum Zjazdu Obywateli z różnych stron Polski zwołanego przez Ligę Państwowości Polskiej do Piotrkowa w dniu 17 września 1916 roku, przesyła na ręce Waszej Ekscelencyi wyrazy wdzięczności za wspaniałą samorzutną akcyę narodu węgierskiego, która się wyraziła w uchwałach Komitatów, popartych przez oświadczenia wybitnych polityków z trybuny Sejmu w Budapeszcie. Walki karpackie Legionów potwierdziły raz jeszcze tradycyjne uczucia przyjaźni i braterstwo broni, łączące naród węgierski i polski. Te związki staną się rękojmią dalszego ścisłego współdziałania, gdy koleje losu pozwolą Polakom na urzeczywistnienie ich dążeń do wskrzeszenia własnego państwa.«

Zjazd zakończył Przewodniczący przemówieniem, stwierdzającem poważny i twórczy przebieg obrad i wzniósł podjęty z zapałem przez zgromadzonych okrzyk na cześć Legionów i Wolnej Ojczyzny.

Drukowane jako rękopis.

Zjazd Obywatelski w Piotrkowie

(Komunikat Ligi Państwowości Polskiej)

Z inicyatywy Centralizacyi Ligi Państwowości Polskiej odbył się dnia 17 września 1916 roku w Piotrkowie Zjazd przedstawicieli organizacyi L. P. P. w Królestwie, oraz szeregu osób, stojących poza organizacyą L. P. P., w tej liczbie delegatów różnych zrzeszeń, pragnących się zapoznać z programem i działalnością Ligi.

W zjeździe uczestniczyło sto kilkadziesiąt osób, przedstawicieli inteligencyi miejskiej, ziemiaństwa i włościan, przybyłych z Warszawy, Łodzi, Kalisza, Częstochowy, Zagłębia, Kielc, Radomia, Lublina oraz z poszczególnych miejscowości Kujaw, ziemi Sieradzkiej, Mazowsza, Sandomierskiego, Chełmszczyzny i t. p.

Zgromadzonych powitał w imieniu piotrkowskiej organizacyi L. P. P. mecenas K. Rudnicki, kończąc swe przemówienie wezwaniem do uczczenia przez powstanie poległych i walczących w szeregach Legionów Polskich.

Do przewodniczenia obradom Zjazd powołał p. Zygmunta Chmielewskiego, burmistrza stoł. m. Warszawy, na asesorów p. p. mec. Józefa Dąbrowskiego z Kalisza, prof. St. Garlickiego z Łodzi, prof. K. Januszajtisa z Częstochowy, inż. J. Kozłowskiego z Dąbrowy, wójta J. Kucharskiego z Brydzewic w Lubelskiem, mec. K. Rudnickiego z Piotrkowa, b. posła do Dumy J. Ostrowskiego ze Smardzewic w Opoczyńskiem oraz sędziego W. Sokołowskiego z Gościnnej w Piotrkowskiem. Sekretaryat Zjazdu powierzono p. p. red. D. Śliwickiemu z Lublina, i p. St. Litauerowi z Łodzi.

Pierwszy referat pod tytułem »Stanowisko polityczne L. P. P.« wygłosił prof. M. Grotowski (Warszawa). Referent przedstawił w sposób wyczerpujący program i metody działania L. P. P. od chwili jej powstania aż do czasów ostatnich, poczem red. G. Simon (Warszawa) umotywował i zaproponował przyjęcie następującej rezolucyi:

> »Niezłomna wola Narodu Polskiego, stwierdzona wielokrotnie w dobie obecnej wojny i dobrowolną ofiarą krwi Legionów Polskich uświęcona, zmierzająca do odzyskania warunków normalnego rozwoju sił własnych, urzeczywistniona być może jedynie przez bezwzględne usunięcie panowania rosyjskiego z ziem polskich i utworzenia Państwa Polskiego silnego politycznie, terytoryalnie i gospodarczo.
>
> Państwo Polskie, niepodległe, posiadające własny rząd i własną armię, stanowić będzie wśród państw Europy środkowej niezwyciężoną zaporę wszelkich prób odwetowych ze strony Rosyi oraz zrealizuje niezbędny warunek równowagi politycznej Europy.
>
> Proklamowanie Państwa Polskiego, utworzenie rządu i armii polskiej już w czasie obecnej wojny uważa Zjazd za cel godny największych ofiar narodu i wzywa całe społeczeństwo do ujawnienia swych dążeń w tym kierunku.
>
> W przekonaniu, że pomyślne rozwiązanie kwestyi polskiej uskuteczni się jedynie wówczas, jeśli współdziałać przy niem będą przedstawiciele narodu polskiego, Zjazd uważa za konieczne podjęcie kroków u rządu państw centralnych, aby przedstawiciele Polski uczestniczyli w układach i decyzyach, które stanowić będą o formie przyszłej państwowości polskiej. Głęboko przeświadczeni, iż zasady i cele powyższe są wyrazem dążeń olbrzymiej większości uświadomionego politycznie społeczeństwa polskiego, uczestnicy Zjazdu wzywają powołanych tego społeczeństwa przedstawicieli do zjednoczenia wszystkich wysiłków na drodze do osiągnięcia wspólnego, przez cały naród polski upragnionego, celu.«

Rezolucyę tę po ożywionej dyskusyi zebranie przyjęło jednogłośnie.

Uzupełnieniem pierwszego punktu porządku dziennego był referat informacyjny red. L. Abramowicza (Warszawa) o stosunku L. P. P. do innych kierunków politycznych.

Po przerwie obiadowej Zjazd przystąpił do obrad nad stosunkiem społeczeństwa Królestwa Polskiego do Legionów. Referat w tej sprawie wygłosił dr. R. Radziwiłłowicz (Warszawa), proponując w końcu Zjazdowi zasadniczą uchwałę. Przed rozpoczęciem dyskusyi, Prezydyum zaprosiło pułk. Wł. Sikorskiego, Szefa Departamentu Wojskowego N. K. N. dla udzielenia faktycznych informacyi. W odpowiedzi na szereg zapytań ze strony uczestników Zjazdu pułk. Sikorski w dłuższem przemówieniu dał pełny obraz celów i charakteru Legionów, ich stanu obecnego i najważniejszych zagadnień, związanych z ich istnieniem i dalszym rozwojem. Również złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Departamentu Wojskowego. Całe przemówienie było często przerywane oklaskami, a po zakończeniu zebrani urządzili gorącą owacyę pułk. Sikorskiemu i obecnym na galeryi sali Legionistom.

W dyskusyi, jaka się wywiązała, zabierali głos liczni uczestnicy Zjazdu. W wyniku jej wszystkimi głosami przeciwko dwom, nie zgadzającym się na pewne ustępy rezolucyi, oraz przy sześciu wstrzymujących się od głosowania, przyjęto w całości tekst, proponowany przez d-ra Radziwiłłowicza, w następującem brzmieniu:

»I. W Legionach Polskich, walczących w obecnej wojnie przeciw Rosyi, widzimy nietylko głośny i wymowny protest przeciw panowaniu rządu rosyjskiego w Polsce, nietylko wcielenie najpiękniejszych tradycyi naszych bojów o Niepodległość, ale akt woli twórczej narodu, przystępującego do budowy własnego państwa. Prawdziwie niepodległem może być tylko państwo silne, takie, którego godności, całości i bezpieczeństwa strzeże wojsko, gotowe do ostatniej kropli krwi bronić Ojczyzny. Dążąc do bytu państwowego, postanawiamy najgorętszem poparciem otoczyć Legiony Polskie jako zawiązek polskiej siły zbrojnej i chronić je od wszystkiego, co groziłoby ich rozwojowi i całości, bądź przez zewnętrzny napór, bądź przez rozkład wewnętrzny.

Istnienie Legionów Polskich i zasłużoną ich sławę wojenną poczytując za najcenniejszy czynnik polityczny w sprawie polskiej w obecnym epokowym przełomie, zachowanie zaś jedynych polskich kadr wojskowych za nieodzowne dla odbudowy wojska polskiego, Zjazd opowiada się za werbunkiem, prowadzonym przez Departament Wojskowy N. K. N. na ziemiach Królestwa Polskiego, udzielając mu swego poparcia.

II. Rozumiejąc, że armię polską organizować może jedynie rząd polski, Zjazd domaga się, ze względu na wewnętrzny stan Legionów i ich dalszy rozwój, od odpowiednich czynników, by dołożyły wszelkich starań celem szybkiego uzyskania od c. i k. Naczelnej Komendy Armii dalszych narodowych i organizacyjnych koncesyi dla Legionów Polskich, oraz celem uznania ich przez obydwa państwa centralne za jedyną podstawę dla wszelkiej inicyatywy w kierunku rozwinięcia na szerszą skalę sił militarnych Królestwa.

III. Wyrażając Departamentowi Wojskowemu i jego obecnemu kierownictwu zaufanie, Zjazd uznaje potrzebę jego legionowej na terenie Królestwa działalności, aż do chwili powołania do życia czynników rządowych polskich.«

Czwarty punkt porządku dziennego obejmował referat mec. St. Dziewulskiego (Warszawa) o pracach polityczno-informacyjnych polskich zagranicą. Przedstawiony przez referat projekt Instytutu Polskiego w Szwajcaryi zdobył jednomyślne poparcie uczestników Zjazdu, które znalazło swój wyraz w uchwale zalecającej tworzenie w ważniejszych ośrodkach prowincyonalnych Komisyi, współdziałających z Głównym Komitetem Warszawskim. Na miejscu została zorganizowaną Komisya piotrkowska.

Ostatni referat p. t. »Organizacya przedstawicielstwa narodowego« wygłosił mec. J. Dąbrowski (Kalisz), który uzasadnił obszernie przyjętą następnie jednomyślnie rezolucyę następującej treści:

»Wychodząc z założenia, że urzeczywistnienie hasła Niepodległości, łączącego cały naród w jeden zwarty obóz, winno nastąpić jeszcze w czasie toczącej się wojny przez powołanie do życia polskiej organizacyi państwowej, Zjazd za wytyczne polityki narodowej na dzisiejszą chwilę uznaje następujące zasady:

Prace nad wskrzeszeniem własnego państwa winny być kierowane przez zorganizowaną wolę narodu—Rząd Polski; obrona państwa musi spoczywać w ręku zorganizowanej siły narodu—Armii Polskiej. Źródłem rządu i twórcą armii może być jedynie powstały na zasadzie ogólnych wyborów—Sejm Polski.

Zjazd uważa za konieczne zrzeszenie się jak najszerszych warstw ludności pod hasłem zwołania do Warszawy nadzwyczajnego Sejmu Polskiego, który przystąpi do organizowania państwowego życia narodu.«

Pozatem Zjazd uchwalił w kwestyach nieobjętych porządkiem dziennym następujące wnioski:
1) mec. K. Rudnickiego (Piotrków):

»Zjazd obywatelski, zwołany w Piotrkowie w dniu 17 września 1916 r., uchwala, że przeprowadzenie wyborów do instytucyi samorządowych w 38 miastach Królestwa Polskiego, objętych prawem, wydanem przez Naczelną Komendę Armii austro-węgierskiej z dnia 18 sierpnia 1916, winno odbywać się pod hasłem politycznem niepodległości i niepodzielności Polski; hasła gospodarcze winny uwzględniać interesy najszerszych warstw ludności.«

oraz

2) zbiorowy:

»Ponieważ istotnem zadaniem i celem powstania i istnienia Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego było i jest przychodzenie z pomocą żołnierzowi polskiemu, walczącemu w polu i ponieważ wobec tego L. K. P. W. powinna stać zdala od wszelkich waśni partyjnych i przemijających prądów, zebrani na Zjeździe w Piotrkowie obywatele Królestwa Polskiego z ubolewaniem konstatują rozłam, jaki w ostatnich czasach wynikł w jej łonie i wzywają ją do ścisłego przestrzegania istotnego swego programu i kroczenia nadal drogą dotychczasowych prac i wysiłków, których doniosłość i użyteczność zebrani podnoszą z uznaniem.«

Po wyczerpaniu powyższego porządku dziennego Zjazd upoważnił Prezydyum do zakomunikowania przyjętych rezolucyi miarodajnym czynnikom politycznym i wysłania następujących telegramów:

I. Do Prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego:

»Zjazd obywatelski, zwołany przez L. P. P. w Piotrkowie d. 17. września 1916 r., przesyłając Naczelnemu Komitetowi Narodowemu swoje uchwały, zwraca się doń jednocześnie z wyrażeniem wysokiego uznania za dotychczasową, niestrudzoną a dla sprawy polskiej doniosłą działalność, zmierzającą do wskrzeszenia w wyniku wojny obecnej Państwa Polskiego, w szczególności zaś za zorganizowanie i polityczne kierownictwo Legionami Polskimi, będącymi najsilniejszym przejawem niezłomnej woli narodu do odbudowania własnego państwa, realnym zawiązkiem armii polskiej, oraz żywym symbolem łączności dwu naszych dzielnic — Królestwa i Galicyi.«

II. W jednakowem brzmieniu do Komendy Legionów Polskich i do brygadyera Piłsudskiego.

»Zjazd obywatelski, zwołany przez L. P. P. w Piotrkowie dnia 17. września 1916 roku, uznając Legiony Polskie za najwybitniejszy dotąd przejaw niezłomnej woli narodu, dążącego do odbudowania państwa własnego, składa hołd wodzom i żołnierzom polskim, walczącym za wolność Ojczyzny.

Widząc w Legionach jedyne kadry wojskowe polskie, Zjazd wyraża najgłębsze przekonanie, iż zjednoczone wysiłki całego narodu zachowają je w całej pełni dla urzeczywistnienia wielkiego celu: wskrzeszenia Państwa Polskiego i Armii Polskiej.

III. Do Prezydenta Parlamentu Węgierskiego:

Prezydyum Zjazdu Obywateli z różnych stron Polski zwołanego przez Ligę Państwowości Polskiej do Piotrkowa w dniu 17 września 1916 roku, przesyła na ręce Waszej Ekscelencyi wyrazy wdzięczności za wspaniałą samorzutną akcyę narodu węgierskiego, która się wyraziła w uchwałach Komitatów, popartych przez oświadczenia wybitnych polityków z trybuny Sejmu w Budapeszcie. Walki karpackie Legionów potwierdziły raz jeszcze tradycyjne uczucia przyjaźni i braterstwo broni, łączące naród węgierski i polski. Te związki staną się rękojmią dalszego ścisłego współdziałania, gdy koleje losu pozwolą Polakom na urzeczywistnienie ich dążeń do wskrzeszenia własnego państwa.«

Zjazd zakończył Przewodniczący przemówieniem, stwierdzającem poważny i twórczy przebieg obrad i wzniósł podjęty z zapałem przez zgromadzonych okrzyk na cześć Legionów i Wolnej Ojczyzny.

Do społeczeństwa i wojska polskiego.

Jednomyślnem pragnieniem narodu, dziś już stwierdzonem jawnie i głośno, jest odbudowanie państwa polskiego uposażonego we wszystkie atrybucje, gwarantujące jego niezawisłość. Najważniejszą rękojmią niezawisłości jest własna siła zbrojna.

Liga Państwowości Polskiej wielokrotnie już stwierdziła, że dla niej odzyskanie państwa polskiego nie jest hasłem agitacyjnem, lecz realnym programem politycznej pracy. Nie wystarczy formułować żądania i rzucać je w przestrzeń, oczekując ich spełnienia, lecz należy codziennym wysiłkiem własnym stwarzać fakty, które stanowią fundament realizacji tych żądań.

Na tę drogę już w pierwszych dniach wojny wstąpiło społeczeństwo polskie w Galicji, tę drogę wskazał Józef Piłsudski, gdy nie czekając na umowy i obietnice wysyłał pierwsze kompanje strzelców za kordon graniczny.

Najwymowniejszym wyrazem państwo—twórczych dążności narodu naszego w czasie obecnej wojny było wystawienie Legjonów Polskich.

Dotychczasowy przebieg wydarzeń w zupełności potwierdził trafność założeń tej myśli politycznej, która Legjony Polskie do życia powołała. Po stu latach Polska oczyszczoną została z rosyjskiego najazdu, a choć nie stało się to własną mocą i wysiłkiem narodu polskiego, na szczęście nie dokonało się również w jego nieobecności.

Legjony Polskie spełniły wszystkie przywiązane do nich nadzieje.

Ich poświęcenie i męstwo wskrzeszając najświetniejsze tradycje oręża polskiego zdobyły im nietylko uznanie, lecz sławę, dały sprawie polskiej rozgłos, jakiegoby żadną miarą zyskać nie mogła, gdyby wśród zamętu obecnej wojny jęki żebracze o wsparcie dla nieszczęsnych ofiar zniszczenia tylko modlitwy o zmiłowanie Boże nad spustoszonym krajem, przypominały światu imię Polski. Dzięki Legjonom dowiedziały się narody Europy, że Polska ma prawo do czegoś więcej, niż do łez litości, że dwudziestomiljonowy naród, na szalę losów świata może rzucić wysoki okup — najszlachetniejszą krew swej młodzieży, by za tę cenę odzyskać skarb utracony — wolność. Ujawniły one, że tkwi w nim jeszcze ta moc, która budowę państwa wznieść i obwarować jest w stanie, nie ma bowiem i od wieków nie było innej siły dźwigającej i utwierdzającej byt państwowy narodów, poza ofiarnem męstwem obywateli, gotowych na wezwanie życie oddać za wolność i całość ojczyzny.

Owocem dwuletnich krwawych bojów, jest pierwsza wielka zdobycz polityczna, poręczająca, że ofiary nie poszły na marne, jest nią potwierdzone podpisem monarchy austryjackiego przekształcenie Legjonów na Polski Korpus Posiłkowy o własnych sztandarach narodowych.

Postanowienie to przyjmujemy, jako pierwszą realną gwarancję, że naród nasz już z obecnej wojny nie wyjdzie bezbronnym, że polska siła zbrojna ma przetrwać burzę wojenną i stać się zadatkiem państwowej niezawisłości Polski.

Widzimy w tem pomyślniejszą dla naszej sprawy zapowiedź, niż we wszelkich gołosłownych obietnicach o nieokreślonym terminie. Słowa wyrzeczone w jednej chwili mogą być cofnięte, ale to, co naród sam w ręce ujmuje, jest rzeczywistym, pozytywnym nabytkiem, którego wartość i trwałość już tylko od niego zależy.

I ta zdobycz może się okazać znikomą i złudną, jeżeli wola nasza będzie chwiejną i słabą, jeśli czyny nasze dowiodą, że nie chodziło nam oto, by wojsko polskie tworzyć, lecz aby o niem rozprawiać.

W przeciwieństwie do pewnych grup niepodległościowych, które już od roku obniżają znaczenie Legjonów, hamują ich rozwój przez antywerbunkową agitację, a nawet grożą ich rozwiązaniem, staliśmy zawsze na tem stanowisku, że tylko przez gorące poparcie Legjonom udzielane, przez zasilanie ich napływem ochotników, przez utrzymywanie ich ściśle wojskowego charakteru, przestrzeganie zasad karności, wierności i honoru, możemy dać wyraz realny naszym dążeniom do armji polskiej, dowieść że zdolni jesteśmy wskrzesić militaryzm polski w postaci, odpowiadającej potrzebom nowoczesnego państwa.

Nigdy też nie mogliśmy dopuszczać myśli, by akcja Legjonów, okupiona tylu bohaterskiemi ofiarami, mogła być przez własny naród zlikwidowaną w odruchu zniecierpliwienia, by waleczne boje najlepszych synów Polski służyć tylko miały do zamanifestowania naszych nadziei, a zakończyć się samowolną rozsypką, jako manifestacją rozdrażnienia.

Wierzyliśmy, że to samo stanowisko zajmują oficerowie i żołnierze Legjonów, że nie ulegną zdradliwym podszeptom, któreby ich na tę drogę zepchnąć próbowały. Dziś już chwałą okryci, piastujący honor Polski, nie staną pod tym pręgierzem, gdzie tak niedawno piętnowała opinja sprawców rozwiązania Legjonu Wschodniego.

Chwilę obecną, mimo osiągniętej poważnej koncesji, zatruwa im goryczą myśl, że nie dzieli jej z nimi ten, którego przywykli wielbić i słuchać, Józef Piłsudski, zawsze najusilniej i wytrwale domagający się urzeczywistnionej dziś reformy. Nigdy jednak najgłębsze i najbardziej uzasadnione uwielbienie dla człowieka, nie przeważy w sercu żołnierza polskiego miłości dla sprawy narodowej, nie zagłuszy w nim głosu sumienia i honoru, który dziś więcej niż kiedykolwiek nakazuje mu wytrwać pod sztandarem Orła Białego w wiernej służbie Ojczyzny. Domaga się tego pamięć poległych towarzyszy, co ginąc za świętą sprawę przed wydaniem ostatniego tchnienia, składali komendę w ręce najbliższego kolegi, głęboko przekonani, że każdy z nich równie dzielnie wieść będzie osierocony hufiec w ogień, gdyż ludzie przemijają, ale Polska zginąć nie może, a śmiercią walecznych naród nieśmiertelność zdobywa.

Dziś każdego z nich czeka ważniejsza jeszcze rola niż ta, jaką dotąd spełniał. Dziś chodzi o to, by cały swój bojowy dorobek zdobyty w ogniu bitew, hart moralny, doświadczenie wojenne, ducha rycerskiego wlać w szeregi tworzącego się korpusu, jako zacząka armji, przekazać jej tę piekną tradycję, która przyświecać będzie licznym pokoleniom młodzieży, powoływanej pod te sztandary, których dorabiały się w krwawym znoju obecne pułki Legjonów.

Obowiązkiem całego społeczeństwa jest wedle sił i możności współdziałać w tej pracy twórczej, do jakiej dzisiejsza chwila pole otwiera. Żołnierz polski więcej jeszcze, niż kiedykolwiek winien otrzymać dowody, że stoi za nim wielomiljonowy naród, zorganizowany, świadomy swych celów, zdolny praw swych dochodzić a obowiązki spełniać.

LIGA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ.

Warszawa, d. 14 października 1916 r.

laracja Ligi Państwowości Polskiej.

Dnia 5 Listopada 1916 r. Ojczyzna nasza wskrzeszona została do samo-lzielnego bytu państwowego. Powstała Polska z więzów niewoli i odtąd kro-zyć musi, bez względu na wszelkie czekające nas może jeszcze przeszkody, ku najwyższemu rozwinięciu sił narodowych, — byśmy otrzymaną Wolność własną piersią i własną mocą obronić i utwalić mogli.

Nie odrazu stanąć może Państwo Polskie w pełnym rynsztunku należnej niepodległemu mocarstwu organizacji władz swoich narodowych. Z nazbyt głębokiej powstajemy niewoli politycznej, by natychmiast utworzone być mogły wszystkie nasze urządzenia państwowe.

Rzetelna więc miłość Ojczyzny i dobrze przemyślana polska mądrość stanu dyktują nam wskazania praktyczne, które w chwili obecnej krokami narodu kierować winny,

Na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się troska o jaknajrychlejsze utworzenie armji polskiej, która w sojuszu z armjami państw centralnych stanąć musi do obrony granic państwa polskiego przed zaborczością Rosji.

Chcemy, by Armja ta, liczna i potężna, jaknajprędziej do życia powołaną być mogła. Ażeby to dążenie nasze stać się mogło rzyczywistością — musi Armja Polska powstać na rozkaz i wezwanie organu polskiej władzy narodowej. Tylko taki organ może dzisiaj skupić dokoła rzuconego przezeń hasła polskiego zastępy zbrojne.

Zadanie organizacji Wojska Polskiego o tyle jest ułatwione, iż istnieją gotowe już kadry Legjonów polskich. Według powszechnego mniemania, tylko Legjony, powołane do życia na początku wojny przez samodzielną i świadomą wolę narodu, a w ciągu dwóch przeszło lat okryte chwałą bojową i tylu ofiarami krwi okupione, mogą być podwaliną polskiej armji narodowej.

Dokoła wielkiego dzieła odbudowy Państwa Polskiego i jego siły zbrojnej skupić się winny wszystkie czynniki twórcze naszego społeczeństwa Z jakichkolwiek żywiołów patrjotycznych powstanie pierwszy zawiązek Rządu Polskiego, ktokolwiek stanie na czele Armji Polskiej, winniśmy tym władzom bezwarunkowe posłuszeństwo, niezależnie od wszelkich względów partyjnych czy osobistych. Chcemy swojego rządu polskiego i licznej a wyćwiczonej armji polskiej—oto wszystko. Innych warunków żadnemu prawemu Polakowi stawiać dzisiaj nie wolno.

Czekamy więc z utęsknieniem powołania do życia władz polskich i uznania Legjonów jako kadrów armji polskiej.

Liga Państwowości Polskiej.

Warszawa, d. 10 Listopada 1916.

№ 28. Lublin, dnia 21 Maja 1916 r. Cena 10 groszy.

POLSKA LUDOWA

Tygodnik, poświęcony wszystkim sprawom narodowego życia.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową 16 zł. p. rocznie. Półrocznie 8 zł. Bez przesyłki pocztowej 12 zł. p. rocznie, 6 zł. p. półrocznie.

REDAKCJA i ADMINISTRACYA—LUBLIN, NAMIESTNIKOWSKA 8.

TREŚĆ: Wojna gospodarcza a nasze interesy.—Jan Młot. W naszej wsi...—J. Marcinowska. Litwa — L. L' Ona pierwsza. (wiersz)—Józef Batorowicz. Uroczystość na polach Racławickich.- Weyhert Szymanowska. W naszych sprawach.—A. K: Obchody konstytucyi 3-go maja Z polityki naszej i obcej. Wojna. Różne wieści. Poradnik gospodarczy: Zakładajmy spółki rolnicze. Odpowiedzi od Redakcyi, Ofiary.

Nowogródek na Litwie miejsce urodzenia Adama Mickiewicza.

Wojna gospodarcza a nasze interesy.

Dzisiejszą wojnę państwa prowadzą nietylko armatami, karabinami, bombami, minami i t. d. Wojnę prowadzą i środkami gospodarczemi. Wiemy przecież, że państwa czwórporozumienia, to jest Anglia, Francya, Włochy i Rosya postanowiły pokonać państwa centralne przez niedopuszczenie do ich kraju żywności.

Obliczali, że Niemcy i Austro-Węgry nie wyżywią się swojemi produktami rolnemi, że potrzebują zboża i produktów spożywczych z zagranicy, więc kiedy te państwa zapasy swoje wyczerpią będą zmuszone do poddania się z głodu.

Pisali nawet w pismach, że zapasów żywnościowych nie starczy tym państwom na pół roku. Po upływie tego czasu państwa centralne będą się musiały uznać za zwyciężone. Tak się nie stało! Już dobiega koniec drugiego roku, a Niemcy i Austrya jeszcze walczą. Muszą się wprawdzic ograniczać w środkach żywnościowych, muszą wyznaczać na każdego niewielką ilość chleba tak u siebie, jak i u nas, ale z głodu poddać się jeszcze nie zamierzają, tymbardziej że do nowych zniw już niedaleko. To też, ażeby uniknąć naprzy-

szłość takich ciężkich warunków żywnościowych, ażeby stworzyć sobie po wojnie lepsze warunki gospodarcze, już dziś wysuwają różne projekty, co do związków i urządzeń.

Państwa czwórporozumienia zamierzają po wojnie prowadzić zwalczanie towarów i produktów niemieckich i austryackich i nad temi sprawami już się naradzali kilkakrotnie.

W odpowiedzi na to politycy Niemiec, Austryi i Węgier projektują związać się silniej z sobą. Projektują stworzyć Związek gospodarczy państw Europy środkowej, ażeby wzajemnie się popierać przez utworzenie do godnych opłat od towarów na swoich granicach.

Do tego Związku środkowo-europejskiego należałyby Niemcy, Austrya, Węgry, Bułgarya, Turcya no i Polska.

Nas tu obchodzić powinno, jaka była by korzyść z tego związku dla nas, o ile by taki został zawarty.

Dla rolników polskich związek taki, do którego-byśmy i my należeli byłby niezwykle dogodny. Państwa środkowo europejskie, czyli centralne potrzebują do wyżywienia się wiele zboża, więc ceny byłyby na nie wysokie, co pobudziłoby nas do lepszej uprawy, do wytwarzania tego zboża jaknajwięcej i pieniądze za to szły by do naszej kieszeni.

Rolnictwo nasze było dotąd w trudnych warunkach, bo, Rosya, mając takie dobre ziemie, dużo zboża miała do zbycia, przywoziła je do nas i bardzo tanio sprzedawała; wskutek tego myśmy nie mogli z niemi konkurować, bo tak tanio zboże u nas wytwarzać się nie opłaciło.

W dodatku rząd rosyjski zupełnie zaniedbał nasze rolnictwo. Utrudniał ogromnie organizowanie się w kółka, stowarzyszenia rolnicze, utrudniał oświatę ogólną i rolniczą, a skutek tego był taki, że myśmy dwa razy mniej zboża z morgi zbierali niż zagranicą, dwa razy mniej niż nawet nasi bracia w Poznańskim, którzy też nie bardzo wesołe życie mieli skądinąd z Niemcami.

Jeżeli będziemy mieli Polskę, to rozumie się wszystkie te ograniczenia znikną, oświata będzie zaprowadzona powszechnie, organizowanie się w kółka i stowarzyszenia będzie przez wszystkiemi siłami popierane, a wtedy rolnictwo nasze szybko się podniesie, powetuje straty wojenne, zacznie wytwarzać jaknajwięcej, bo i ceny będą większe, więc ludzi do tego będą pobudzać.

Dla rolnictwa więc polskiego Związek gospodarczy z państwami, które zboża i produktów rolniczych potrzebują byłby korzystny. Gorzej się rzecz ma z przemysłem. Państwa centralne mają wysoko rozwinięty przemysł i dużo wywożą wyrobionych u siebie towarów zagranicę. Niemcy wywozili przed wojną towarów na 11 miliardów marek rocznie. Nasz polski przemysł miałby wielkie przeszkody w rozwoju, bo on jeszcze tak tanio i tak dobrze jak Niemcy robić nie potrafi. Ale zniknęło by wtedy wiele ograniczeń dla naszego przemysłu, które dawniej Moskale u nas wprowadzili. Mógłby się więc spróbować z przemysłem niemieckim i po pewnym czasie znacznie rozwinąć, jak rozwija się w Poznańskiem, mimo trudności ze strony rozwiniętego już przemysłu niemieckiego.

Ogólnie więc obliczywszy nasze zyski i straty, musimy przyznać, że na takim połączeniu się w jeden Związek celny z państwami

---

J. MARCINOWSKA. 4

W naszej wsi...

„Czy znane są wam imiona: Kołłątaja, Ignacego Potockiego, Stanisława Małachowskiego, Dekerta, Juliana Niemcewicza? Mój Boże! toć to już jest tak dawno, że ich kości chyba spróchniały... A przecież na każdego z nas może przyjść chwila, kiedy w sobie uczuje to, co tamci przeżywali w swych duszach... A więc najpierw rozpacz, że przepada coś najdroższego, a potem ogromną i dumną radość, że zbawienie znajduje się w nas samych.

Hugo Kołłątaj był księdzem, Julian Niemcewicz szlachcicem, Ignacy Potocki i Małachowski możnymi panami. Nie obchodzi nas ich szlachectwo czy pańskość, a jeno to, że się w owych ludziach naówczas ratowała polska dusza.

Źle było w kraju. Nieprzyjaciele spiknęli się, aby Polskę zniweczyć Nie miało być już nigdzie na świecie takiego miejsca, gdzieby Polak powiedział: „tutaj jestem u siebie w domu, tutaj rządzę i tworzę..."

W obfitości dzieł różnorodnych, któremi się narody składają na wspólny rozwój postępu i oświaty ludzkości nie byłoby już osobnego czynu polskiego. Polacy mieli zniknąć z tej ziemi, albo przeistoczyć się w sługi cudze...

Natenczas w najlepszych synach Ojczyzny zbudziła się, drgnęła i podniosła do walki dusza polska..."

Zatrzymał się przez chwilkę, jakby doliczając wyrazów:

„Jakże wam wytłumaczę, co znaczy to określenie?

Chociażbym wypowiedział tysiąc wyrazów, będzie to tylko dźwięk i zapomniecie wnet, o nim gdy przeminie...

Trzeba, ażeby się w nas objawiła ta dusza...

I objawi się, jestem pewien. W wichrze

centralnemi, ale jako wolne państwo polskie, zyskalibyśmy wiele pod względem gospodarczym. Rolnictwo i przemysł w krótkim czasie rozwinąłby się bardzo. Nie było by tak licznej tułaczki za kawałkiem chleba zagranicę i do Ameryki. Nie było by więc tej tęsknoty za ziemią ojczystą, bo i na naszej ziemi, mielibyśmy chleba pod dostatkiem.

Jan Młot.

LITWA.

Stare przysłowie powiada: „kiedy Pan Bóg chce naród ukarać, odbiera najpierw ludziom rozum". Zrozumieli dobrze znaczenie tego zdania Moskale. To też chcąc nas zrusyfikować starali się najpierw nas ogłupić. W r. 1869 rząd rosyjski usunął w Królestwie Polskiem ze szkół język polski i wprowadził naukę w języku rosyjskim, Jednocześnie stopniowo usuwał z posad nauczycieli Polaków zastępując ich Rosyanami, a za pomocą złych książek szkolnych zaczął wszczepiać w umysły dzieci i młodzieży cały szereg kłamstw, dotyczących przeszłości i teraźniejszości naszej Ojczyzny. Do takich kłamstw należy zdanie, że Litwa była i jest krajem rosyjskim. W ten sposób przeszło, niestety, do umysłów niektórych Polaków przekonanie, że Litwa to kraj dla nas obcy. Takie pojęcie jest fałszywe. Litwa Rosyą nie była, nie jest i nigdy nie będzie. Litwa to kraj olbrzymi, obejmujący ziemię: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, witebską i mohilewską. W ziemi kowieńskiej, której część północna nazywa się Żmudźią czyli Dolną Litwą, większość zaludnienia stanowią Litwini. Ziemie grodzieńska, mińska i mohilewska mają ludność przeważnie białoruską. W ziemi witebskiej mieszkają Białorusini i Łotysze, w ziemi wileńskiej Polacy, Litwini i Białorusini.

W całej Litwie Polacy stanowią znaczny odsetek. Tak na 100 mieszkańców w ziemi wileńskiej mieszka 27 Polaków, w grodzieńskiej 17, w kowieńskiej 9, w mińskiej 10, w witebskiej 7, w mohilewskiej 3.

Polacy są rozsiani po całej Litwie. Są jednak okolice, w których stanowią zwartą masę ludności. Do takich miejscowości należą pograniczne z Królestwem 3 powiaty ziemi grodzieńskiej: białostocki, bielski i sokólski, dalej miasta Wilno, Kowno, Mińsk i tych miast najbliższe okolice. Litwini po za ziemią kowieńską i częścią wileńskiej mieszkają w północnej części ziemi suwalskiej (należącej do Królestwa Polskiego) oraz w Prusach Wschodnich Liczba Litwinów wynosi półtrzecia miliona. Litwini są wyznania rzymsko katolickiego. Język litewski jest niepodobny ani do polskiego ani do żadnego innego z języków europejskich z wyjątkiem łotewskiego.

Białorusini są słowianami. Jak już o tem pisano w jednym z poprzednich numerów „Polski Ludowej", Białorusinów (i Rusinów) trzeba odróżniać od Rosyan. Język białoruski jest podobny do rosyjskiego, ale nie jest rosyjskim, tak samo jak język czeski jest podobny do polskiego, jest dla Polaka zrozumiały, ale jest odrębny od polskiego. Część Białorusinów wyznaje religię rzymsko-katolicką, część—prawosławną.

Jak widzimy, Litwa, w której mieszkają trzy narody: Polacy, Litwini i Białorusini, a w której prawie niema Rosyan, nie jest krajem rosyjskim. Czemże Litwa jest dla Polaków?

---

wewnętrznym, w przełomie, w bólu, w potędze..

Wywołajcie w sobie na moment, jak ja to czynię, spojrzenie spoglądające w przeszłość narodu... Czy nie widzicie wraz ze mną tych ludzi w noc majową dopełniających ratunku Ojczyzny?"

— „Jezu! zawołała Kaśka Łazarczykówna. Drzewina i kurz są przed nami, ono się przecież coś zwiduje, coś rusza..."

— „Nieboszczyki z dawnych lat przywołane" Powiedział za nią półgłosem jakiś stary gospodarz.

Władek wytrzeszczał oczy. Chwilami zachodziło mu coś przed nimi jakby nagłym kolorem, purpurą i złotem. Potem znów była ciemność, w której majaczyły niepewnie zarysy strzępiaste drzew.

Stanisław mówił po krótkiej przerwie:

— „Powiedzą może, co wam do nich, do tamtych! Chłopiście, a to pany i szlachta... Zapamiętajcie, co wam tłumaczę: właśnie wam do tego obrazu, właśnie wam do tego wspomnienia. Wam chłopom, a nie dlaczego innego właśnie z tej najważniejszej przyczyny, że odziedziczyliśmy duszę polską, która do walki wstaje.

Była w tamtych; dzisiaj w chłopskie piersi wstąpiła; przejawić się musi w Was...

Władek nagle mocno zacisnął ręce na klatce piersiowej, usłyszał przyspieszone uderzenia własnego serca; stukało zapalczywie i z dumą. Powiódł oczyma po chwiejących się niewyraźnie wierzchołkach ciemnego lasu.. Dusza... Wichrem przyleci... Czy z wyżyny przyjdzie z pod gwiazd? Nie! Pan Stanisław jakoś gadał, że wiater wnętrzny... Dziwnież to będzie takiemu człowiekowi...

Nic nie rozumiał, ale stało mu się naraz ochoczo i miło.

d. c. n.

Litwa jest krajem drogim dla serca każdego Polaka, a to dla następujących powodów. Przedewszystkiem na Litwie na każdym kroku pełno pamiątek po naszych ojcach, dziadach i pradziadach, którzy tam od wieków żyli i pracowali. Litwa wydała wielu ludzi, znanych całemu światu, a wielu zasłużonych w naszym narodzie. W Nowogródku, w ziemi mińskiej, urodził się największy nasz poeta, Adam Mickiewicz, w ziemi grodzieńskiej, Tadeusz Kościuszko. Litwinem był Romuald Traugutt. w ziemi wileńskiej urodził się Józef Piłsudski Wszyscy wielcy ludzie nasi, co się porodzili na Litwie, byli mocno przywiązani do Litwy, tak samo, jak każdy Polak oprócz przywiązania do całej Polski jest jeszcze specyalnie przywiązany do tego zakątka kraju, w którym spędził dzieciństwo i młodość.

Tak Mickiewicz pisze na obczyźnie: „Litwo, Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie: ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił". O Niemnie (największej rzece litewskiej) Mickiewicz tak się wyraża: „Niemnie, domowa rzeko moja! Gdzie są wody, które niegdyś czerpałem w niemowlęce dłonie?" Kraj, o którym największy nasz poeta tak się odzywa, nie może być dla nas obojętny. Dalej Polacy, którzy mieszkają na Litwie, uważają ten kraj za swoją ojczyznę tak samo, jak Polacy, mieszkający w rdzennej Polsce, okolice Krakowa albo Lublina. Polacy na Litwie nie są przybyszami, nie są „kolonistami". Są oni tam, według wyrażenia jednego z naszych pisarzy, organicznie od wieków i na zawsze związani z ziemią, która ich wydała. Wreszcie nie może być dla nas Litwa obojętną i dla tego, że mieszka w niej półtora miliona naszych rodaków; cyfra bardzo pokaźna. Litwa złączona była z Polską unią dobrowolną od 1400 roku—i Polsce zawdzięcza, że jej już dawno nie pochłonęła Moskwa.

Polacy na Litwie stanowią mniejszość, większość Litwini i Białorusini. Wszystkie 3 narodowości miały wspólną przeszłość, wspólną dolę i niedolę, wspólnie jęczały w jarzmie rosyjskiem, obecnie wspólnie odczuwają okropności wojny i wspólnie mają nadzieję na polepszenie w przyszłości życia narodowego i politycznego. To też byłoby pożądanem, gdyby te 3 narody w miłości i zgodzie budowały dla siebie gmach wspólnej przyszłości, w którejby każdy z nich miał wolność i prawa narodowe. W jednym z najbliższych numerów podamy opis stolicy Litwy, Wilna.

L. L.

Ona pierwsza.

Oj matulu, matuleńko:
Czy ty słyszysz rogu granie.
Czy ty słyszysz to wołanie,
Co wraz z wichrem leci, płynie.
Echem huczy po olszynie
Po nad stawem w trzciny wpada,
Coś o Polsce gwarzy, gada
Po zaroślach, tam u zdroja...
Czy ty słyszysz, matuś moja?...

* * *

Nie mój synku, to nie granie..
Wicher hula po olszynie
W oczeretach i wikiinie...
A te głosy, a te gwary?..
To przy studni żuraw stary
jęczy, skrzypi, puszczyk płacze,
Okiennica gdzieś kołacze
I we zdroju woda gada,
Gdy z kamieni nadół spada,
A o Polsce śni się tobie...

* * *

Matuś moja. słyszę... słyszę,
Jak się sztandar nasz kołysze...
Jakieś hasła i wołanie
I złotego rogu granie.
Jak pod niebem orzeł leci..
Zorzą płonie, słońcem świeci...
Oj, nie strzymam, jak Bóg w niebie,
Rzucę matuś, chatę, ciebie
I ulecę het ze sioła,
Bo to Polska ci mnie woła.

* * *

Ha! jeżeli słyszysz synku,
Że cie woła, że cie wzywa
Polska nasza nieszczęśliwa,
Idź, ja zniosę bólu ciernie...
Ona pierwsza, służ jej wiernie.

Józef Batorowicz.

Uroczystość na polach Racławickich.

W historyi Polski nie wiele jest chwil, w których pisze się o chłopach, jako o sile świadomej, jako o czynnych obywatelach kraju. Tak było i tak być musiało. Do udziału w rządach nigdy i nigdzie nie doszły odrazu najszersze masy. Król dzielił się władzą najpierw ze szczupłą garstką panów—potem dopiero ta garstka się rozszerzała. Osławiona była wolność polska

Pomnik Bartosza.

i niesłychana, jak na wiek 18-ty kiedy jeszcze gdzieindziej wszechwładnie panował despotyzm. Ale była to wolność szlachty, liczniejszej u nas niż gdzieindziej, ale przecie nielicznej w stosunku do ogółu ludności.

Chłopi poddani, zależni od swych panów, niczem byli w państwie; nietylko do rządu, ale nawet do wojska nie należeli, bowiem rzeczą „szlachetnych“ było bronić kraju własną piersią przed wrogiem.

Jakże cenną wobec tego jest dla chłopa polskiego bitwa Racławicka 4 kwietnia 1794 roku. Jak święte to wspomnienie i jak ukochanel Bohater w sukmanie, Bartosz Głowacki, dobiegając do armaty, krakuską zrzuca proch z panewki i udaremnia wystrzał, wreszcie zabija kosą rosyjskiego artylerzystę i siada na armatę, jak na konia. Co za fantazya, zuchwałość, odwaga, co za zimna krew i przytomność umysłu! Za przywodem Bartosza, 12 armat chłopi polscy przyprowadzają do Kościuszki i decydują zwycięsto, które wlewa otuchę i odrazu wzmacnia powstanie przeciw Moskwie.

Czy się więc dziwicie, że gdy wreszcie po 122 latach można było na polach Racławickich święcić wspomnienie tej chwili, która Polskę ludową zapowiedziała w Polsce szlachec kiej, czy się więc dziwicie, że było to święto chłopskie?

Jak na odpust zjechały się i zeszły tysiące ludu, aby się wspólnie pomodlić za swych bohaterów, poległych w walce za Ojczyznę, aby nasłuchać się o nich, napatrzyć się ich w teatrze, by serce ucieszyć myślą, że skończy się długa noc niewoli, a wtedy w Polsce zaważy ten lud, którego praojcowie leżą na malowniczem wzgórzu pod świeżo ciosanym dębowym krzyżem. Cudny dzień słoneczny i przepiękna okolica podnosiły urok tego pięknego święta. Komitet wybrał na nie dzień św. Stanisława 8 maja. W wigilię szalała ulewa więc była obawa, czy aby się obchód uda. Ale słonko weszło od samego rana i paliło tak, że parasol trzeba trzeba było trzymać nad księdzem kapucynem, kiedy mszę odprawiał przy ołtarzu polowym, ustrojonym w polskie barwy i orły. Niedaleko ołtarza, również jak on w dole stała mównica umajona zielenią, a tłum słuchał i pątrzał, pokrywając całe wzgórze jak mrówki. Przemawiał ojciec Kapucyn, ks. Andrzej Lubomirski, członek N. K. N. z Krakowa. leg. Wyrostek, włościanin Manterys, redaktor „Gazety polskiej“ z Dąbrowy Górniczej dr. Janik i wreszcie oficer legionów Ulrich, który napominał, by się nie usypiać samą radością wspomnień. Bowiem nietylko o radosne święto chodzi, ale o wykrzesanie siły z narodu. A ta siła zrodzi się z przekonania, że powszechna musi być służba dla Ojczyzny i ofiara dla niej, jak powszechne musza być w niej prawa dla całego narodu.

Po mowach nastąpiła przerwa, w czasie której rozeszły się tłumy po straganach, urządzonych przez wszystkie Ligi Kobiet z Kieleckiego, wśród nich i przez ligi włościanek. Jedzono, kupowano odznaki, broszury i bilety do teatru, bo artyści z Kielc grać mieli niebawem „Kościuszkę pod Racławicami“. Z innej strony wzgórza w dolince zbito z desek szopę na scenę z czerwoną firanką, jako kurtyną. Naprzeciwko na wzgórzu oddzielono dwoma płotami widownię aż hen pod szczyt. Stamtąd patrzyli ci, co mieli bilety, z boków przyglądali się ci, dla których miejsc nie starczyło, banderya krakowska na koniach niby ścianę górną stanowiła. A na scenę i na widzów z góry patrzyło jasne słońce, a ze wszystkich stron one pola Racławickie, o których lirnik na scenie opowiadał. Więc się tego przedstawienia słuchało inaczej, niż w zamkniętym budynku w dużem mieście, a wiwaty na cześć Kościuszki biły z tysiącznych piersi słuchaczy, Zwłaszcza po przysiędze Naczelnika na Rynku Krakowskim. Żałujcie, którzyście nie byli i nie widzieli tego chłopskiego święta. Żałujmy, że na ziemi polskiej nie było choć z dziesięciu

grobie. Lwów oddał hołd bohaterskiej pamięci poległego i idei, której służył. Pogrzeb stał się imponującą manifestacyą patryotyczną.

W pogrzebie, wzięły udział nieprzebrane tłumy publiczności. Pochód otwierał oddział skautów, dalej szły skautki, uczniowie szkół średnich, cechy i stowarzyszenia ze sztandarami, reprezentacye Tow. dziennikarzy polskich, Koła literackiego i innych towarzystw, oddział wojska austryackiego, oddział legionistów, duchowieństwo. Następnie karawan z trumną ś. p. zmarłego, a za nią najbliższa rodzina i tłumy publiczności. Przy trumnie jako straż honorowa szli legioniści. Na dworcu przed pomnikiem Mickiewicza i na cmentarzu wygłoszono mowy. Wzdłuż całej drogi, którą kroczył pochód żałobny, stały tłumy i paliły się lampy gazowe osłonięte kirem.

Kopiec Kościuszki w Miechowie.

Podczas budowy szosy warszawskiej na grzbiecie Stawnej góry, usypali robotnicy kopiec. Piękny i okazały ten kopiec, położony tuż za Miechowem od strony północnej, po należytem uporządkowaniu i ozdobieniu, poświęcony został pamięci i czci wielkiego wodza narodowngo i nazwany Kopcem Kościuszki, na wzór takiegoż kopca pod Krakowem.

Dom Staszica w Warszawie.

W Warszawie stoi na Krakowskim Przedmieściu wspaniała kamienica, którą St. Staszyc podarował Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Ten dom Moskale zabrali, przerobili go po swojemu jaskrawo i urządzili w nim gimnazyum, do którego chodziły dzieci tylko Rosyan. Obecnie władze okupacyjne przychyliły się do propozycyi miasta oddania pod jego zarząd domu Staszica pod warunkiem, aby zamiast proponowanego w domu № 15 przy ul. Senatorskiej lokalu na gospodę żołnierską, miasto dostarczyło odpowiedniego lokalu przy dworcu kolei wiedeńskiej

Przymrozki.

W nocy z soboty na niedzielę z. t., kiedy w Warszawie termometr spadł do 2 stopni poniżej zera, w okolicach miasta był mróz jednostopniowy, który wyrządził szkody w polu i ogrodach. Najwięcej ucierpiały ziemniaki, zupełnie zmrożone, oraz akacye i kasztany, których liście są zwarzone. Czereśnie i wiśnie mniej ucierpiały, ponieważ mróz przypadł na porę późniejszą, już po okwitnięciu. Ucierpiał także groch. Zwiędły też liście dzikiego wina.

Rolnicy jednak wyrażają nadzieję, że gdy ciepło się rychło ustali ponownie, na co się właśnie zanosi, szkody te będą powetowane.

Bobrinskij i Engałyczew.

„Russkoje Słowo“ donosi: Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło uwagę rady ministeryalnej na to, że generał-gubernator Galicyi Bobrinskij i generał-gubernator Warszawy Engałyczew wciąż jeszcze oficyalnie zajmują tę rangę i pobierają z tego tytułu ogromne pensyę, choć nie mają żadnego zajęcia. Koła rządowe postanowiły tej komedyi położyć koniec. Obydwaj mają być zamianowani członkami Rady państwa bez miejsca i głosu.

Brak butów w armii.

„Birż. Wied“. donoszą, że główny zarząd rosyjskiego Czerwonego Krzyża wobec trudności nabycia na rynku wewnętrznym butów oraz ze względu na drożyznę obuwia zagranicą, zdecydował się na zastąpienie obuwia powszechnie używanemi w niektórych okolicach Rosyi łapciami. Podczas rozważania tej kwestyi prof. Sirotkin dowodził obszernie, iż łapcie odpowiadają o wiele więcej wymaganiom zdrowia, aniżeli obuwie skórzane, pokrywające całą nogę.

Ostatecznym wynikiem narady, jak donoszą „Birż. Wied.“, jest zamówienie przez wydział gospodarczy wojny 60,000 par łapci. Następnie zamówienia mają być ,wykonane w czasie jaknajkrótszym, tak, że niebawem cała armia rosyjska będzie zaopatrzona w łapcie.

Groźba pogromów antypolskich w Rosyi?

Dzienniki rosyjskie doniosły, że wśród emigrantów polskich w Moskwie zapanowało zaniepokojenie, ponieważ rozeszły się pogłoski, że ludność Moskwy zamierzała w okresie świątecznym urządzić pogrom emigracyi polskiej. Wydawana w Moskwie „Gazeta Polska“ w numerze z dnia 29 kwietnia zaprzecza tym doniesieniom.

„Badźmy przyjaciółmi.“

Tę głęboką myśl wyraża dobitnie charakterystyczny obrazek, podany przez jedno z pism szwajcarskich pod tytułem „Nieprzyjaciele“, a którego tematem jest prowadzona w języku francuskim, rozmowa między dwoma okozami inwalidów niemieckich i francuskich, przybyłych do Szwajcaryi do wymiany.

„Niemieccy żołnierze rozpoczęli pytaniem: Czyście dobrze jechali? Odpowiedź brzmiała. Dziękujemy, doskonale.

Czy byliście zadowoleni z obchodzenia się z wami w Niemczech? Po największej części, tylko ten chleb...

W ten sposób trwał dalszy dyskurs, przeplatany nieraz żartem i śmiechem. O Verdun nieco się posprzeczali. Francuzi twierdzili, że się Niemcy cofnęli — Niemcy zapewniali, że to nieprawda.

Na zapytanie kiedy będzie pokój, odpowiedzieli Niemcy; Kiedy wasze rządy zechcą, nawet dziś.

Pociąg niemiecki ma odjeżdżać. Dużo rąk ściska sobie prawice, lub lewice, jeżeli prawice stracił. Jakiś młody francuski ochotnik inwalid zawołał jeszcze do Niemców:

Dla nas wojna się już skonczyła! — bądźmy przyjaciółmi — brzmiała odpowiedź — do widzenia! — a potem powiewano chustkami do siebie. Tak mówią ludzie z sobą poza frontem“.

Mąka drzewna.

Od komisyi rozdawania chleba otrzymano w Warszawie zawiadomienie następujące:

„Wobec tego, że zachodzi podejrzenie, iż piekarze używają mąki drzewnej jako domieszki do chleba piekarnia doświadczalna, na zlecenie komisyi rozdziału mąki i chleba, dokonała jadnej próby podrabianej mąki dla badań naukowych, w celu opracowania metody niezawodnego wykrycia tej niedopuszczalnej do chleba domieszki. Oczywiście, tego rodzaju próba ma wartość teoretyczną; za dodanie mąki drzewnej do pieczywa piekarze będą ścigani z całą surowością prawa.“

Sprawy szkolne i oświatowe.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli.

Polski Związek Nauczycielski zamierza urządzić w czasie wakacyjnym 4-tygodniowe kursy uzupełniające dla nauczycielstwa szkół elementarnych z uwzględnieniem metodyk poszczególnych przedmiotów, języka i historyi polskiej, pedagogiki i ratownictwa.

Należy się spodziewać, że nauczycielstwo szkół początkowych zechce skorzystać z możności nabycia i uzupełnienia fachowej swej wiedzy, która dziś zwłaszcza, w chwili tworzenia polskiej szkoły ludowej, winna stanąć na możliwie wysokim poziomie, aby godnie służyć tak ważnemu celowi, jakim jest oswiata ludu.

Polski Związek Nauczycielski już rozpoczął starania w celu ułatwienia nauczycelstwu z prowincyi pobytu w Lublinie, dostarczenia mu niedrogich obiadów i tanich mieszkań.

Wszelkich informacyi w sprawie Kursów udziela kancelarya Związku Nauczycielskiego, Namiestnikowska 37, od godz 6—7 codziennie, oprócz niedziel i świąt.

Poradnik gospodarczy.

Zakładajmy spółki rolne.

Widzimy, jak się teraz dobrze rozwija wszędzie po miastach, a nawet i po wsiach kooperatywa spożywcza. Lud tym sposobem drogą samopomocy broni się przed spekulantami i kładzie podwaliny nowego życia gospodarczego na gruzach starej budowy.

Czas, żeby i w kooperacyi rolniczej ocknąć się i zabrać do jakiejś roboty. Wszędzie teraz słychać nawoływania do podjęcia pracy w Kółkach rolniczych. My do tego dołączymy głos, aby raźniej podjąć pracę współdzielczą na wsi. Nie będzie to tak łatwo, a jednakże trzeba. Na wszystkich polach musi w naszym kraju wrzeć życie. Tak jak żołnierz około okopów swoich zakłada ogrody, buduje łaźnie, czytelnie i kaplice nie bacząc na świstanie kulek, tak i my nie spuszczając z oczu wielkiej polityki i sprawy wyzwolenia Ojczyzny, musimy też o tem pamiętać, żeby żadne najmniejsze kółeczko naszego życia nie stanęło, a wszystkie obracały się sprawnie. Kto zna dzieje Polski ten wie, że zawsze tak u nas bywało. Żyliśmy przecie przez długie wieki w ciągłym zgiełku wojennym—a jednak nie zaniedbywaliśmy pracy społecznej i gospodarczej.

Wracając więc do kooperacyi rolnej, co w niej można zrobić dziś? Mleczarnie stoją, bo niema krów, i na to trudno dziś poradzić. Za to Kasy pożyczkowo-oszczędnościowo powinny wszędzie pójść. W wielu wsiach nie brak dziś pieniędzy z powodu zapłat za roboty wojskowe i rekwizycye. Ale leżą one bezczynnie, albo wydawane są na fatałaszki. Lepiej jest temi pieniędzmi, gdzie one są, poprzeć rozwój kasy współdzielczej, albo nawet założyć tam, gdzie jej niema. Taka kasa może być dużą pomocą dla tych, co się chcą budować, a także przy zakładaniu innych spółek.

Dalej najważniejszą może rzeczą było by zorganizowanie spółkowo zakupów rolnych nasion i t. d.

W wielu miejscach zajęły się tem Komitety Ratunkowe. O ile robią to dobrze, to należy tę rzecz w ich ręku zostawić. Często jednak przychodzą do nas listy z narzekaniem, że Komitet nieumiejętnie robi zakupy. Otóż nie trzeba tu narzekać, bo narzekanie jeszcze jako żywo nigdy na nic nie pomogło—jeno samym brać się do dzieła. Na zasadach spółkowych robić zakupy, czy to artykułów pierwszej potrzeby, czy też artykułów rolnych, takich jak nasiona do siewu i t. d., a porozumiewać się w sprawie tych zakupów czy to z syndykatami rolniczemi, czy ze Związkiem Stow. Spożywczych w Warszawie, lub z jego filią w Dąbrowie, a wkrótce i w Lublinie.

Tam gdzie Komitetów niema (w okupacyi niemieckiej np.) tymbardziej należy to zrobić.

Druga ważna rzecz, to zbyt produktów. Pomimo strasznego zniszczenia, jakie wojna przyniosla, zawsze jeszcze wieś ma coś do zbycia. I można powiedzieć, że dziś zbyt jest b. łatwy. Produktów dosyć mało, zapotrzebowanie wielkie, a ceny ogromnę. Pod względem cen nadeszły dla gospodarzy złote czasy, bo nigdy oni tak drogo nie sprzedawali mleka, jaj, masła i warzywa jak dziś. Możecie więc zapytać, po co mówić o spółkach zbytu, kiedy ten zbyt tak łatwo dziś przychodzi. Ale musimy pamiętać o jednej rzeczy: te wielkie ceny zostały spowodowane nietylko przez wojnę, ale i przez spekulantów, którzy w ten sposób wyzyskują ogólny zamęt. Nasi gospodarze uludzeni cenami, jakie oni na rynek wprowadzili, żądają takich samych cen od ludzi z miasta. W ten sposób nieraz wieś wyzyskuje miasto—któremu, tak ciężko jest żyć. O tem powinniśmy pamiętać i mniej dbać o ceny wygórowane, a więcej o to, żeby mieć stały rynek, który nas nigdy nie zawiedzie. Dla rolnika zawsze ważniejszy jest rynek zbytu stały i pewny, niżli wyśrubowane ceny. Pamiętajmy, że wojna się skończy, wtedy ceny spadną nagle i wszyscy kupujący odwrócą się od włościan, którzy z przyzwyczajenia będą żądać cen bardzo wysokich. Wtedy włościanie wpadną w ręce spekulantów, którzy od nich tanio nabędą płody, nie mające już takiego popytu, a sprzedawszy je, duży zysk należny gospodarzowi schowają do kieszeni. Na tę chwilę musimy być przygotowani. A przygotowani będziemy wtedy jeśli się zorganizujemy i będziemy spółkowo dostarczać nasze płody do pewnych odbiorców. Jezeli chodzi o zysk, to nawet i dziś możnaby na tem zyskać. Zwłaszcza we wsiach bardziej oddalonych od miasta. Bo najpierw i dzisiaj wpadamy w ręcę spekulantów i sprzedajemy im, a nie bezpośrednio spożywcom, a potem wiemy, że nic tak drogo dziś nie kosztuje, jak dostawa, a w spółce dostawa zawsze jest tańsza.

Najpewniejszym odbiorcą dla wiejskich spółek — są sklepy spożycze spółkowe po miastach.

M. D.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. K. M. Opisy Wasze obchodów w ziemi chełmskiej drukujemy. Świadczą one jasno, że ziemia Chełmska jest i pozostanie polską.

P. Westwalewiczowi. List Wasz skierowaliśmy do administracyi.

Pani Weyhart-Szymanowskiej. Bardzo dziękujemy za opis uroczystości Racławickich. Mamy nadzieję zobaczyć tu Was wkrótce.

P. H. Orszy. Dziękujemy za pamięć o piśmie i pozdrawiamy.

P. A. P. Przemówienia pana nie będziemy drukować, bo by nam to zbyt wiele miejsca zajęło — zwłaszcza, że takich przemówień i również pięknych nadesłano nam dużo. Cieszymy się żeście w Zamościu tak pięknie święcili 3 Maja. Jesteśmy dumni, że w najmniejszych miasteczkach i wsiach lud polski zrozumiał to wielkie święto i zaznaczył swoją miłość do Ojczyzny i jej czynów.

OFIARY

Ofiary, złożone na święcone w Lidze Kobiet w Chełmie: Czerniejów 20 kor.; Marynin 12 kor. 40 h.; Świerze 12 kor. 76 hal.; Żulin 22 kor. Liga Kobiet w Chełmie Złożyła do Kasy Naczelnego Zarządu: 100 k. na fundusz imienia Piłsudskiego dla wdów i sierot po Legionistach i 100 koron na sienniki do Kozienic.

Zebrane przez księdza Hieronima Brzóza, proboszcza parafii Boby od swoich parafian na wielką kwestę majową na wpisy szkolne wraz z osobistą ofiarą a ogółem Rb. 22 i koron 13, wpłacono na ręce skarbnika Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży w Lublinie za kwitem № 6900.

Dochód ze sprzedaży nalepek, kokardek i z przedstawienia w czasie uroczystości 3 maja w Chełmie: bilety wejścia Kor. 833 70 hal.; programy kor. 169 80 hal.; nalepki kor. 93 15 hal; kokardki kor. 140, razem 1236 kor. 65 hal. Rozchód: Koszty przedstawienia kor. 299 50 hal; Nalepki kor. 38; Kokardki kor. 63; razem kor. 400 50 hal. Czysty zysk kor. 836 15 hal., razem kor. 1236 65 hal. Z czystego zysku kor. 41,15 hal., przeznaczono na uporządkowanie placu 3-go maja, a pozostałe k. 795 podzielono pomiędzy Wydział Narodowy, Ligę Kobiet i Uniwersytet Ludowy po kor. 265.

PAPA NAJŁATWIEJSZY DO UŻYCIA i PRZEWOZU, NAJLŻEJSZY, NAJTAŃSZY i NIEPALNY MATERJAŁ DO KRYCIA DACHÓW.

Lubelskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka tektury smołow. ogniotrwałej „Lublin“
ul, ZAMOJSKA № 28.
Wielki zapas papy, lakieru asfaltowego, smoły i t. p. po cenach umiarkowanych.

„ETERNIT” najlepszy i obecnie najtańszy materyał ogniotrwały do krycia dachów

SPRZEDAJE
Biuro fabryki „Eternit” B-ci Rylskich w Lublinie,
Zamojska 7, I piętro od g. 10 rano do 2 po południu.

KOŁA do wozów, bryczek i powozów MASZYNOWO OBRABIANE. **WOZY**
REPARACJA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
FABRYKA MASZYN
I ODLEWNIA ZELAZA
K. MASTALERZ, J. KEGEL I S-KA
W LUBLINIE, ul. Przemysłowa.

Cena ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitem lub jego miejsce 50 hal., nekrologi i osobiste po 80 hal., za wiersz, w rubryce „nadesłane“ po 1 kor. za wiersz.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY TYLKO OD FIRM POLSKICH.

Redaktor Odp. Dr. Paweł Jankowski. Druk. J. Pietrzykowskiego—Lublin.